

# PORADNIK JĘZYKOWY

PL ISSN 0551-5343

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

WARSZAWA-LÓDŹ 1984



(413)

**Redaktor i przewodniczący Komitetu Redakcyjnego**  
**prof. dr Mieczysław Szymczak**

**Komitet Redakcyjny**

Prof. dr Jan Basara, doc. dr Barbara Falińska, dr Magdalena Foland-Kugler, prof. dr Hubert Górnowicz (Gdańsk), mgr Anna Józwiak, doc. dr Jerzy Maciejewski (Toruń), prof. dr Leszek Moszyński (Gdańsk), prof. dr Andrzej Sieczkowski, prof. dr Stanisław Skorupka, prof. dr Teresa Skubalanka (Lublin), prof. dr Alfred Zaręba (Kraków)

Sekretarz Redakcji: mgr Ewa Markowska

**TREŚĆ NUMERU**

<i>Magdalena Foland-Kugler</i> : Zygmunt Brocki (6 I 1922 – 11 V 1982). . . . .	209
<i>Danuta Buttler</i> : Zmienność znaczeń wyrazów w polszczyźnie przełomu XIX i XX wieku. II. Ograniczenia łączliwości jednostek słownikowych . . . . .	213
<i>Magdalena Foland-Kugler</i> : Nazwy własne z przyrostkiem <i>-ota</i> w historii języka polskiego .	221
<i>Teresa Vogelgesang</i> : Budowa gniazd słowotwórczych przymiotników we współczesnym języku polskim. . . . .	230
<b>Stanisław Rospond</b> : Mówią nazwy. 6. <i>Gdak</i> czy <i>Gdaka</i> ? . . . . .	240

**JĘZYK POLSKI ZA GRANICĄ**

<i>Jerzy Majchrowski</i> : O fonetykę dydaktyczną języka polskiego dla cudzoziemców . . . . .	242
---	-----

**BIBLIOGRAFIA**

<i>Krystyna Długosz-Kurczabowa, Władysław Kupiszewski</i> : Przegląd polskich prac języko- znawczych ogłoszonych drukiem w roku 1982 . . . . .	249
---	-----

**OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW**

<i>M. S.</i> : O szacunek dla słowa i o kulturę dla kultury języka . . . . .	274
--	-----

„Poradnik Językowy” jest wydawany z dotacji Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki i polecony jako pismo, które powinno się znaleźć w każdej bibliotece szkolnej (komunikat nr 142/PR4-552-29/68 ogłoszony w Dzienniku Urzędowym MOiSW z dnia 31 XII 1968 r.).

---

Redakcja: 00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72, Pałac Staszica, tel. 26-52-31 w. 90

---

Państwowe Wydawnictwo Naukowe Oddział w Łodzi 1984

Wydanie I. Nakład 2575 + 135 egz. Ark. wyd. 5,75. Ark. druk. 4,25.  
Papier offset. kl. III. 80 g. 70 × 100. Oddano do składania w czerwcu 1984 r.  
Podpisano do druku w październiku 1984 r. Druk ukończono w listopadzie 1984 r.  
Zam. 401. T-70. Cena zł 16, -

---

Zakład Graficzny Wydawnictw Naukowych Łódź, ul. Żwirki 2

# PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO  
ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA



0349



## ZYGMUNT BROCKI

(6 I 1922 – 11 V 1982)

Minęły już dwa lata od śmierci Zygmunta Brockiego. Odszedł od nas znakomity i nieustrudzony autor, który w ciągu trzydziestu lat ogłosił w „Poradniku Językowym” 62 prace, nie licząc materiałów złożonych w tece redakcyjnej i czekających na druk. Łącznie Z. Brocki ma na swoim koncie ponad 250 artykułów, rozpraw, recenzji i notatek, zamieszczanych również w takich czasopismach krajowych, jak „Język Polski”, „Onomastica”, „Slavia Occidentalis”, „Rocznik Gdański”, „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego”, „Acta Baltico-Slavica”, „Przegląd Morski”, „Pamiętnik Literacki”, „Polonistyka”, „Rocznik Elbląski”, „Przegląd Orientalistyczny”, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, „Technika i Gospodarka Morska” i inne, oraz w czasopismach zagranicznych, jak np. „Slovanský Přehled” (Praga), „Zpravodaj Mistopisné Komise ČSAV” (Praga), „Rozhled” (Budzi-

szyn), „Pomorstvo” (Rijeka). Jest również autorem 5 książek popularnonaukowych z życia terminów i nazw morskich: „Kot i kotwica”, „Morze na oku”, „Morze pije rzekę”, „Pontoniakiem nad morze”, „Michałki z kambuza” (ogłaszanych w Wydawnictwie Morskim od roku 1961 do 1978) i współautorem kilku wydawnictw poświęconych słownictwu morskiemu. Jego też zasługą jest opracowanie 9 prac krajoznawczych, wydanych w formie albumów i przewodników oraz kilku bibliografii do prac zbiorowych.

Zarówno imponująca liczba publikacji, jak i ich poziom, każą zaliczyć Pana Brockiego w poczet zasłużonych polskich językoznawców, równych wiedzą i dorobkiem samodzielnym pracownikom naukowym. Zdumiewające, że Z. Brocki, najwybitniejszy polski specjalista z zakresu terminologii morskiej, nie był z wykształcenia językoznawcą, o tytuły naukowe nigdy nie zabiegał, a to, co osiągnął, to rezultat Jego własnej pracy nad sobą. Dowodem uznania dla zainteresowań i dorobku Zygmunta Brockiego było przyjęcie Go w 1971 r. na członka Polskiego Towarzystwa Językoznawczego.

Zygmunt Brocki urodził się w Warszawie w 1922 r., tu chodził do Głównego Stowarzyszenia Oświatowego „Unia” (dawne Kulwiecia, pl. 3 Krzyży 8), później do Liceum Handlowego Marii Berutowej (na pl. Teatralnym), gdzie dla niewielkiej grupy 13 osób prowadził półlegalne wykłady z polityki żeglugowej i transportu morskiego prof. Tadeusz Ocioszyński, a z zagadnień celnych – prof. Stefan Królikowski. Gdy w roku 1942 został zorganizowany przez prof. T. Ocioszyńskiego i prof. Z. Kowalenkę Instytut Morski, Z. Brocki stał się jego słuchaczem, a po wcieleniu tego Instytutu do tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich (oraz po uzupełnieniu matury handlowej maturą humanistyczną) – regularnym studentem jednego z wydziałów UZZ – mieszczącego się w Warszawie (lata 1942-1944). Był żołnierzem Armii Krajowej. Powstanie Warszawskie zastało Pana Zygmunta poza Warszawą. Po wyzwoleniu jako poborowy (w randze podporucznika) powołany został do zwalczania band UPA na terenie Bieszczad.

Jeszcze w okresie okupacji zaczął opracowywać skrypty z wykładów prof. T. Ocioszyńskiego i prof. Z. Kowalenki, publikował ponadto szkice z historii literatury, związane z morzem. Od wczesnej młodości pasjonowały Go wszystkie sprawy dotyczące gospodarki morskiej.

Po wojnie zamieszkał na Wybrzeżu Gdańskim (Sopot, Gdańsk), pracował zrazu w różnych urzędach portowych w Gdyni, wreszcie od 1955 r. w Instytucie Morskim. Nim przeszedł do Instytutu Morskiego, pracował również na stanowisku redaktora w Wydawnictwie Morskim w Gdańsku i przez parę lat w Oddziale Morskim Wydawnictw Komunikacyjnych. Od 1969 r. pełnił obowiązki kierownika zespołu redakcyjnego w Wydawnictwie Instytutu Morskiego. Zasięg pracy redakcyjnej Zygmunta Brockiego był szeroki, odczuwalny nie tylko dla licznych komórek Instytutu Morskiego (gdzie m.in. przez pewien czas sam redagował „Biuletyn Instytutu Morskiego”, a prócz tego kierował Ośrodkiem Dokumentacji), lecz także dla większości gdańskich instytucji gospodarczych, społecznych, politycznych (należał do

wielu towarzystw naukowych na Pomorzu), a nawet dla warszawskich wydawnictw, często zwracających się do Niego jako do opiniodawcy i redaktora (był członkiem Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek).

Drugą – obok morza – pasją życiową Z. Brockiego było językoznawstwo. Wiceloletnie redagowanie różnych czasopism niewątpliwie zbliżyło Go do zagadnień kultury języka polskiego. Wystarczy przejrzeć tytuły Jego artykułów ogłaszanych w „Poradniku”, np. *Słownikami posługiwać się nie lubimy* (1962, z. 5), *Jeszcze na temat nieumiejętności posługiwania się słownikami* (1966, z. 2), *Uwaga w sprawie uściślenia przepisów dotyczących pisowni wielką i małą literą* (1973, z. 8), *Drogi i bezdroża onomastycznej twórczości...* (1975, z. 2), *Na bakier z etymologią i słownikami* (1980, z. 8), by przekonać się, jak bardzo przejmowały Go sprawy normy językowej, jak oburzał brak poszanowania czy wręcz brak znajomości przepisów. A Jego własne, nienagannie przygotowane teksty nigdy nie przysporzyły pracy żadnemu z sekretarzy redakcji.

Z właściwą sobie skrupulatnością tropił i krytykował różne – zawinione – potknięcia językowe, czasem poświęcając na to cały artykuł, innym razem np. humorystyczną notatkę (choć ośmieszanie nie było ulubionym chwytem Pana Zygmunta – raczej było nim po prostu wykazywanie niekonsekwencji lub bezmyślności piszących) czy drobny komentarz w rodzaju uwag zamieszczanych dość regularnie w stałej rubryce *Żywocik Literacki* w „Życiu Literackim” pod kryptonimem *Z. B. z Gdańska*. Poza kryptonimami – głównie *Z. B., z. br.* – Zygmunt Brocki niejednokrotnie używał też pseudonimów, np. *J. Keller, Aleksander Zieliński, B. Zmigrocki* (anagram z liter nazwiska i części imienia).

Z. Brocki żywo, spontanicznie i trafnie reagował na aktualności w świecie językowym i językoznawczym. Świadczą o tym artykuły wywołane bądź to konkursami na nowe słowa (np. *Mgłym, żukr, buż i inne „krzypoty”* (*Z humorystyki słowotwórczej*), „Por. Jęz.” 1969, z. 8), bądź to sporami o nazwy (np. *Halny – halniak, dwie nāzwy – dwa style*, „Por. Jęz.” 1972, z. 10) itp. Dużo miejsca w publicystyce językoznawczej Z. Brockiego zajmują uwagi na temat nieprzestrzegania zasad pisowni, odmiany, transkrypcji etc. – nawet przez wydawnictwa normatywne, co dodatkowo mówi o Jego wyjątkowej dokładności, ogromnej potrzebie ładu i szacunku dla opracowanych reguł. Ilustracją tego kierunku zainteresowań i takiej postawy są choćby ciekawe *Dwie uwagi w sprawie egzonimów*, drukowane w „Języku Polskim” 1977, z. 1, w których Z. Brocki omawia pisownię japońskich nazw geograficznych, m.in. *Hirosima, Kiusiu, Honsiu*; zgodnie z zasadami wymowy nazw geograficznych, zawartych w *Atlasie świata* PWN, należy grupę *sh* w nazwach japońskich podanych w transkrypcji angielskiej, a więc jako *Hiroshima, Kyushu, Honshu*, wymawiać jako *ś, si*, tymczasem zasady te są notorycznie łamane przez większość wydawnictw popularnoencyklopedycznych, co gniewa i frustruje Autora artykułu. Z. Brocki interesował się nazwami (głównie związanymi z morzem) we wszystkich językach i w tym zakresie nieraz wskazówkami i radą służył Mu prof. Eugeniusz Słuszkiewicz, wybitny i niestety zmarły już językoznawca toruński, będący redaktorem naukowym 5 tomów historyjek z życia nazw terminów morskich. Przypadek zrzucił, że podczas ciężkiej i nieuleczal-

nej, jak się okazało, choroby opiekę lekarską w jednym z gdańskich szpitali sprawowała nad Nim córka prof. E. Słuszkiewicza.

Tematyka prac Z. Brockiego, choć dość zróżnicowana, daje się zogniskować w trzech zasadniczych dziedzinach: onomastyce (często przedmiotem badań są tu nazwy okrętów), toponomastyce (przedmiotem badań są przede wszystkim nazwy geograficzne Pomorza) i kulturze języka.

Zygmunt Brocki prowadził bardzo żywą korespondencję z nieprzeliczonymi wprost ludźmi – w kraju i za granicą, wskrzeszając tym wspaniale, a zupełnie już ginące, tradycje wspólnoty środowiskowej, owej jakże cementującej środowisko wymiany myśli.

Prywatne listy Pana Zygmunta to wiązka komentarzy, np. na temat zjazdu naukowego, wystąpienia któregoś z językoznawców, nowej książki, śmiesznej gafy, ciekawej formy językowej, a wplecione to wszystko w różne pozdrowienia z Gdańska i prośbę o wiadomości od adresata.

Swoim przyjaciółom korespondentom Z. Brocki przysyłał również odbitki własnych (i nie tylko własnych) dopiero co wydrukowanych prac, co było wyrazem Jego dbałości o szybkie docieranie publikacji, o upowszechnianie myśli, a wymagało sporo pracy i zabiegów technicznych, na jakie mógł się zdobyć tylko ktoś o wielkiej pracowitości i energii, a co więcej – o wzruszającej skromności.

Zygmunt Brocki pochowany został w Sopocie na Cmentarzu Komunalnym; żegnali Go prof. Hubert Górniewicz, prof. Maciej Tadeusz Krzyżanowski (dyrektor Instytutu Morskiego) i prof. Jerzy Zaleski.

Zmarły pozostawił żonę, dwie córki i wnuczkę. Pozostawił też grono przyjaciół, którzy będą o Nim pamiętać, współpracowników, których Jego postawa życiowa zobowiązuje, i mądrą myśl, zawartą we wszystkich pracach.

Cześć Jego pamięci!

*Magdalena Foland-Kugler*

## ZMIENNOŚĆ ZNACZEŃ WYRAZÓW W POLSZCZYŹNIE PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU

### II. OGRANICZENIA ŁĄCZLIWOŚCI JEDNOSTEK SŁOWNIKOWYCH

Wśród dziewiętnastowiecznych przeobrażeń leksykalno-semantycznych swoistym mechanizmem wyróżnia się zjawisko redukcji liczby połączeń niektórych wyrazów, ich stabilizowania się w kilku wybranych, typowych schematach łączliwości. Nie jest to proces *sensu stricte* znaczeniowy, ponieważ słowa mu podlegające zachowują na ogół w owej ograniczonej sferze połączeń swą tradycyjną treść. Na przykład przymiotnik *burzliwy* nie stracił do dziś dawnego, przenośnego znaczenia « przypominający burzę, gwałtowny, niespokojny », choć aktualizuje się ono teraz w znacznie mniejszej liczbie związków. Tego określenia nie można byłoby już odnieść do nazw osób, jak w wieku XIX; por. „Nazwisko to dokuczalo mu zwłaszcza w ustach burzliwej żony” (ŚP I 72); „Kresowcy byli to mężowie waleczni [...], srodzy, burzliwi i pochopni do awantur” (Sienk. Listy I 190, SJPD). Współcześnie wyraz ten toleruje w swym kontekście przede wszystkim rzeczowniki dwóch klas znaczeniowych: nazwy obrad i rozmów (*burzliwa konferencja, narada, debata; burzliwa dyskusja, sprzeczka*) i nazwy emocji (*burzliwe namiętności, uczucia*), ponadto zaś słowa *dzieje, żywot, wydarzenia* i ich synonimy.

Zwężenia zakresu łączliwości wyrazu można natomiast nazwać zmianą towarzyszącą właściwym przeobrażeniom semantycznym. Naturalne wydaje się to, że stanowi ono ich konsekwencję: po wyjściu z obiegu jakiejś treści musi przecież nastąpić eliminacja zaświadczających ją kontekstów. Przymiotnik *uboczny* zachował się w związkach *uboczny dochód, uboczne zajęcie, uboczne względy*, narzucających mu odcień « marginesowy, mniej ważny, luźniej z czym związany ». W wieku XIX była to jego treść przenośna, drugorzędna względem znaczenia podstawowego « położony na uboczu, znajdujący się z boku czego », która występowała w kontekście nazw miejsc, np. „Palcem [...] wskazała uboczny domek” (OPG I 117); „Oddał się ze mną do ubocznego pokoju” (Skarb. Starosta 71, SJPD); jeszcze Żeromski pisał: „Z twardej szosy bryczka skręciła na uboczny dziedziniec” (Syzyf. 86, SJPD).

Mniej zwraca uwagę to, że zmiany łączliwości stanowią także zapowiedź, a niekiedy główny czynnik sprawczy przeobrażeń semantycznych. Mianowicie w ograniczonej liczbie związków znaczenie wyrazów „nasyca się” pewnymi wtórnymi, szczegółowymi cechami, które wynikają z wpływu kontekstu; prowadzi to na ogół do zwężenia ich zakresu semantycznego. Przykładem może być rozwój znaczeniowy przymiotnika

*dzielny*, pierwotnie: «sprawny, dobrze działający», który ustabilizowawszy się głównie w związkach z nazwami osobowymi, zyskał uściślone znaczenie «odważny»<sup>1</sup>.

Ograniczenie łączliwości wyrazu bywa także w pewnym okresie zmianą niejako samoistną, nie powodowaną przez wcześniejsze przesunięcia znaczeniowe ani też nie pociągającą jeszcze za sobą wtórnych następstw semantycznych. Właśnie tego rodzaju modyfikacje, których istotą jest głównie eliminowanie jakiegoś typu kontekstów wyrazu, będą przedmiotem analizy w tym artykule.

Ogólny termin *ograniczenie łączliwości wyrazu* obejmuje w istocie zjawiska niejednorodne, różniące się i intensywnością przebiegu, i następstwami. Wydaje się, że właśnie typ i tempo redukcji tradycyjnych związków kontekstowych poszczególnych słów może być dogodnym kryterium podziału zmian łączliwości. Z tego punktu widzenia wyodrębniają się następujące rodzaje przeobrażeń:

1) zatraty zdolności wyrazu do łączenia się ze słowami jednej, ściśle określonej kategorii semantycznej, z jednoczesnym zachowaniem wszystkich związków innego typu;

2) utrzymanie jako stałego kontekstu wyrazu – związków ze słowami jednej kategorii semantycznej i eliminacja wszystkich połączeń innego typu;

3) zanik tzw. łączliwości potencjalnej, obejmującej dowolne słowa jednej lub kilku kategorii semantycznych, natomiast zyskanie przez wyraz łączliwości nieregularnej, zwanej także normatywną, zależnej wyłącznie od zwyczaju społecznego, a nie od jakiegóż ogólnej reguły. Ostatni typ zmian ma następujące formy szczegółowe:

a) ograniczenie łączliwości wyrazu do określonej listy słów nie tworzących żadnej spójnej grupy – ani formalnej, ani znaczeniowej,

b) ograniczenie łączliwości wyrazu do jednego słowa i jego najbliższych synonimów,

c) frazeologizacja połączenia lub połączeń wyrazu, tj. zespolenie go z kontekstem w nową, wielowyrazową jednostkę leksykalną, formalnie niepodzielną i nieregularną semantycznie.

Spróbujmy zilustrować przykładami każdą z takich wtórnie powstałych restrykcji dotyczących łączliwości leksykalnej wyrazu.

Zmianą najmniej radykalną jest eliminacja ze sfery możliwych kontekstów danego słowa wszystkich połączeń z wyrazami określonej kategorii semantycznej. Przymiotnik *wyborowy* «dobierany z punktu widzenia najlepszej jakości» wyzbył się współcześnie związków z nazwami osób (wyjątek stanowi reliktywne, sterminologizowane połączenie *strzelec wyborowy*), zachował natomiast dawny, szeroki zakres łączliwości, jeśli chodzi o rzeczowniki nieżywotne, zwłaszcza nazwy artykułów pierwszej potrzeby, stanowiących przedmiot handlu (*masło, mydło wyborowe, tytoń wyborowy, wódka wyborowa*). Tymczasem u schyłku wieku XIX pisano jeszcze np. o

<sup>1</sup> Por. pierwszy artykuł tego cyklu: *Zwężenia zakresu znaczeniowego jednostek leksykalnych*, „Poradnik Językowy” 1984, z. 3.



„wyborowej młodzieży rycerskiej” (Moracz. Dzieje VII 270, SJPD), o „wyborowych naturach, na których można oprzeć życie” (SRP II 7) itp. Podobną drogę ewolucyjną: ku redukcji połączeń z nazwami osobowymi – przebył cytowany już przymiotnik *burzliwy*.

Pewnego rodzaju odwrotnością zjawiska eliminowania z kontekstu danego słowa wyrazów określonej kategorii semantycznej byłyby procesy ograniczania łączliwości właśnie do elementów jednej klasy znaczeniowej i usuwania związków innego rodzaju. Określenie *własnoręczny* można było w wieku XIX odnieść do różnych nazw czynności (np. „praca własnoręczna”, OA 65) i ich rezultatów, dziś natomiast łączy się ono z nazwami wytworów czynności pisania (*własnoręczny podpis, list, własnoręczne pismo*). Analogiczny proces zwężenia sfery łączliwości do wyrazów jednej kategorii semantycznej można zaobserwować w ewolucji przymiotnika *rozłożysty* « szeroko rozłożony »; jego stały kontekst stanowią nazwy drzew (*rozłożysta lipa, rozłożysty dąb*). Inne związki, nawet te, które są w SJPD cytowane bez żadnego kwalifikatora, np. *rozłożysty kraj, rozłożysta kanapa*, sprawiają wrażenie przestarzałych lub świadomie archaizowanych dla wywołania efektu komicznego. Za zdecydowane archaizmy uchodziłyby obecnie typowe dla schyłku XIX w. połączenia przymiotnika *rozłożysty* z nazwami osobowymi („rozłożysta kobieta”, Prus Plac. 291, SJPD) lub z nazwami odzieży („rozłożysta suknia”, OPG 286; „rozłożysty płaszcz”, Kras. Rozm. 4, SJPD).

Do wyrazów jednej kategorii semantycznej: nazw obiektów terenowych, sprowadza się dziś łączliwość przymiotnika *sąsiedni* (*sąsiedni ogród, dom, sąsiednia wioska* itp.). Nie byłoby już możliwe użycie tego wyrazu w kontekście nazw osobowych („Siedział nad łóżkiem jednego z sąsiednich mieszkańców”, OWK 225; „Wybierał się z wizytą do sąsiednich dziedziców”, Prus Plac. 274, SJPD; „Walki z sąsiednimi rycerzami niemieckimi”, Sienk. Krzyż. I 147, SJPD), a tym bardziej – w połączeniach z rzeczownikami abstrakcyjnymi („Rząd powoduje się stale w swej postawie względem Rumunii dążnością do utrzymania dobrych stosunków sąsiednich”. Kłosa 1868, SJPD).

Przeciwnie – właśnie ku stabilizacji w kontekście rzeczowników osobowych zmierza w XX w. przymiotnik *postronny* (*postronny obserwator, świadek, widz; osoba postronna*). Tak charakterystyczne dla końca wieku XIX związki „postronny kraj” (np. Kaczk. Olbracht. I 67, SJPD), „postronne ludy” (Moch. Lit. 46, SJPD) wydają się przestarzałe lub są rozumiane przez pryzmat treści « nie zaangażowany, będący przypadkowym uczestnikiem zdarzeń ». Charakter wyraźnie archaiczny miałyby dziś związki żywe jeszcze na przełomie wieków: „postronne wycieczki” (Ziel. W. Wspom. 238, SJPD) « wycieczki kierowane w bok od głównej trasy », „pies postronny” (Berw. Pow. I 186, SJPD) « pies nie pilnujący tropu zwierzyny, biegnący bokiem », „postronna miłość” (ODB 271) itp.

Bliski formalnie i znaczeniowo wyrazowi *postronny* przymiotnik *ustronny* przeszedł podobną ewolucję, dała ona jednak odmienny rezultat końcowy: *ustronny* zachował łączliwość również tylko z wyrazami jednej kategorii znaczeniowej, ale stanowią ją nie rzeczowniki osobowe, lecz nazwy miejsc (*ustronny zakątek, ustronny domek, ustronna laweczka* itp.), wyzbył się natomiast całkowicie połączeń z rzeczownikami abstrakcyj-

nymi, typowych dla normy dziewiętnastowiecznej (por. „ustronne życie”, Krasz. Kartki 78, SJPD; „ustronne wyjaśnienia”, Lel. Polska II 309, SJPD). Z kolei właśnie rzeczowniki abstrakcyjne (głównie nazwy czynności) stanowią współcześnie typowy kontekst przymiotnika *nieumiejętny* (*nieumiejętne obchodzenie się z czym, nieumiejętne wykonanie czego* itp.), choć jeszcze do końca XIX w. występował on i z nazwami osobowymi („[...] przemawia do słuchaczy nieumiejętnych i prostaczków”, Mech. Wym. II 213, SJPD).

Warto dodać, że ograniczenie sfery łączliwości do wyrazów jednej kategorii semantycznej może dotyczyć nie tylko poszczególnych leksemów, ale i związków frazeologicznych. Za typowy przykład takiej zmiany posłużą nam losy wyrażenia *całą gębą*, synonimicznego względem przymiotników *prawdziwy, rzeczywisty*, lub utworzonych od nich przysłówków. Dziś w jego kontekście może się znaleźć tylko rzeczownik (a nie czasownik, jak jeszcze u schyłku XIX w., np. „Żył [...] całą gębą, szafując pieniędzmi”, Krasz. Studia 254, SJPD; „Mając takie dochody, można żyć całą gębą” Orzeszk. Wesola 155, SJPD) i to przynależy do kategorii nazw osobowych (przede wszystkim zaś słowo *pan*), podczas gdy np. w słowniku Lindego typową ilustrację jego użycia stanowią przykłady „skąpstwo całą gębą”, „fortuna całą gębą pańska”.

Między tymi przeciwstawnymi procesami: eliminacją wyrazów określonej kategorii semantycznej z kontekstów danego słowa i ograniczeniem jego łączliwości do jednej klasy znaczeniowej, zawiera się szeroka sfera zjawisk przejściowych. Na uwagę zasługuje zwłaszcza wypadek, gdy wyraz, łączący się dotychczas ze słowami przynależnymi do dwóch równorzędnych i zapewne równie liczebnych kategorii semantycznych, w pewnym okresie jak gdyby „wybiera” jedną z nich, natomiast połączenia z elementami drugiej stopniowo obumierają. Przymiotnik *przestronny* zespał się w wieku XIX z nazwami przestrzeni zarówno zamkniętych, jak i otwartych („przestronna sala”, Łoz. Wl. Życie 16, SJPD; „przestronna izba stołowa”, Rol. Trzy 69, SJPD; „przestronne pola”, OA 60; „przestronny step”, Sienk. Now. III 16, SJPD; jeszcze w dwudziestowiecznym tekście, autorstwa Anieli Gruszeckiej – „przestronne lany zbóż”). Dziś związki z rzeczownikami drugiego typu są przestarzałe, a za wyraźny archaizm uchodziłoby typowe dziewiętnastowieczne połączenie *przestronny strój* (por. „przestronna koszula”, Prus Dzieci 80, SJPD).

I jeszcze jeden przykład takiej połowicznej zmiany łączliwości: czasownik *zażywać* występuje obecnie z nazwami czynności i stanów przyjemnych (*zażywać spaceru, kąpieli, odpoczynku* itp.). W wieku XIX zakres jego łączliwości był dwukrotnie szerszy, obejmował również połączenia z nazwami zjawisk przykrych, dokuczliwych (np. „głodu zażywający”, KW 332; „Dojeżdżając do Lidy, najgorszej zażyło się drogi”, Lel. Listy I 338, SJPD; nawet w wieku XX u Sieroszewskiego: „Zadłużył się, zażył głodu, chłodu i biedy”, Now. 42, SJPD).

Przykłady dotychczas omawiane, niezależnie od stopnia radykalności ilustrowanych nimi zmian, łączy pewna właściwość wspólna: mianowicie w nowym, zwężonym zakresie użycia reprezentują one nadal tzw. łączliwość potencjalną, kategoriałną, tj. zdolność zespałania się w związki z dowolnym wyrazem przynajmniej jednej klasy

znaczeniowej. Bywa jednak i tak, że łączliwość pewnego słowa podlega ograniczeniom jeszcze dalej posuniętym: elementy, które mogą się pojawić w jego kontekście, nie tworzą nawet jednej spójnej grupy znaczeniowej, nie łączą się żadnym uchwytnym związkiem, tak jak rzeczowniki *handel* i *doradca* występujące w połączeniach przymiotnika *pokątny*. Dla porównania: w wieku XIX wyraz ten tworzył związki całkowicie doraźne (np. „pokątna literatura”, Brückn. Kult. III 191, SJPD; „pokątne miłości”, Bał. Dziady 241, SJPD, a nawet „dzieci pokątne”, Trent. Demon. 23, SJPD).

Słowa, które wchodzą w połączenia z ograniczoną liczbą wyrazów niejako „nieobliczalnych”, nie dających się przewidzieć na podstawie żadnej ogólniejszej reguły, charakteryzują się tzw. łączliwością normatywną, zależną tylko od zwyczaju społecznego panującego w danym okresie. Jest ona właściwością elementów przestarzałych, stopniowo wychodzących z obiegu; nieliczne pozostałe w użyciu ich związki stanowią ostatni refleks ich żywotności. W ciągu I połowy wieku XX los taki spotkał przymiotniki *plonny*, *huczny* i *rześisty*. Pierwszy z nich w wieku XIX miał kilka znaczeń, z których podstawowe «nie dający plonów, nie owocujący» realizowało się w kontekście nazw roślin lub obszarów uprawnych („badył plonny”, KW 314; „plonne kłosy”, Chmielow. Poeci 146, SJPD; „plonny ugór”, Konopn. Poezje 114, SJPD). Ze znaczeń metaforycznych tego wyrazu wymieńmy treści: «nietrwały» (Krasicki pisał np. o „plonnych fortuny darach” SJPD), «nieuzasadniony, bezpodstawny» („plonne podejrzenie” Sienk. Koresp. I 416, SJPD), «bezowocny, daremny, próżny». Ten odcień zachowuje pewną żywotność i współcześnie, ale z chwilą wyjścia z obiegu kilku zaświadczających tę treść związków (*plonne obawy*, *nadzieje*, *marzenia*) los przymiotnika będzie przesądzony.

W wieku XIX przymiotnik *huczny*, o znaczeniu «huczący, bardzo głośny», miał jeszcze łączliwość swobodną, warunkowaną tylko względami logicznymi („huczna kapela”, Szyrm. Pow. I 231, SJPD; „huczne wrzaski”, Malcz. Maria 42, SJPD); dziś z tego rozległego zakresu połączeń pozostało w obiegu zaledwie kilka związków: *huczny śmiech*, *huczne brawa*, *huczne wesele*.

Żadna więź nie łączy rzeczowników stanowiących obecnie typowe konteksty przymiotnika *rześisty*: *deszcz*, *światła*, *lzy*, *spódnica*; jest to bowiem jedynie ślad dawnej nieograniczonej łączliwości tego wyrazu w znaczeniu «obfity, liczny, gęsty, intensywny» (por. „rześiste kielichy”, Rzew. H. Zamek 349, SJPD; „rześiste kudły”, Syrok. Gaw. 62, SJPD; „zrobić rześiste wrażenie”, Dzierzk. Szpic. 107, SJPD itp.).

Odmianą łączliwości normatywnej skrajnie zredukowanej jest zespalanie się danego wyrazu z określonym słowem i jego najbliższymi synonimami. *Okólny* stanowi współcześnie określenie wyrazu *droga* i słów pokrewnych mu znaczeniowo (*trasa*, *linia*), ale w wieku XIX odnosił się do dowolnego rzeczownika, jeżeli tylko oznaczał on coś okalającego inną rzecz (por. „Szła polem cisza szeroka, okólna”, KW 311).

Wyrazisty przykład takiej łączliwości, którą można byłoby nazwać jednostkowo-leksykalną, stanowi obecnie przymiotnik *przedwieczny*, używany jako stały epitet nazwy *Bóg* i jej bliskoznaczników (*Stwórca*, *Opatrzność*). Jest to jednak jego cecha dwudziestowieczna. W polszczyźnie XIX w. znaczył on «bardzo dawny» i występo-

wał w różnorodnych, swobodnie tworzonych kontekstach (np. „przedwieczni Słowianie”, *Lel. Polska IV*, 12, SJPD; „Śpiewał [...] mnóstwo przedwiecznych pieśni”, *OWK* 202 itp.).

Dalsza ewolucja łączliwości jednostkowej, ograniczonej do jednego słowa, ewentualnie także jego synonimów, wiedzie nieuchronnie do skostnienia danego elementu w tym właśnie kontekście. Powstaje w ten sposób niepodzielna jednostka wielowyrzowa: termin złożony lub frazeologizm. Na przełomie wieków przymiotnik *prześladowczy* charakteryzował się łączliwością swobodną (por. „pieśń prześladowcza psów gończych”, *Dygas. Zajac 13*, SJPD; „stanowisko separatystyczne, nawet prześladowcze”, *PK II* 570; nawet w początkach XX w. Ignacy Daszyński pisał o „polityce prześladowczej w Prusach”, *Pam. II* 15, SJPD). Dziś wyraz ten występuje tylko w złożonej nazwie medycznej *mania prześladowcza*.

Frazeologizacja z kolei może być zilustrowana przykładem związku *szczere pole*, jedyne pozostałego z dużej grupy połączeń, w których przymiotnik *szczery* pojawiał się ze znaczeniem «pusty, goły, pozbawiony roślinności lub zabudowań» (np. „szczery las”, *SRP I* 159; „szczera pustynia”, *Grąb. Podróże III*, 68, SJPD itp.).

Sfrazologizowały się też nieliczne pozostałe w obiegu konteksty rzeczownika *zachód* «starania, zabiegi», np. *wart zachodu*, *szkoda zachodu*, *nie robić sobie zachodu*. Tymczasem u schyłku XIX w. związki tego wyrazu miały charakter luźny, doraźny, tworzyły się bez ograniczeń (np. „Miłości nie rozrywa [...] żaden gorączkowy zachód życia”, *OWK* 31; „W mieszkaniu dzierżawcy panował [...] ruch i zachód”, *OWK* 169).

Kontekst wyrazu może także podlegać frazeologizacji niejako kilkustopniowej. Na przykład rzeczownik *domiar*, używany przez cały wiek XIX w znaczeniu «wymierzenie», «dopełnienie» lub «dostateczna ilość czego» i tworzący różnorodne połączenia („Kto się krzywdzić mię ośmieli, w klindze mojej karabeli słusznej kary znajdzie domiar”, *Syrok. Gaw. 28*, SJPD; „W osierociałej szkółce nieład był w domiarze”, *Jank. Zaśc. 56*, SJPD), najpierw skostniał w wyrażeniu przysłówkowym *na domiar (czego)*, potem zaś w tym kontekście nastąpiło skrajne ograniczenie możliwości wymiany drugiego członu – rzeczownika w dopełniaczu. Na przełomie wieków mogła w tej pozycji wystąpić dowolna nazwa abstrakcyjna („na domiar utrapień”, *Śliw. A. Sob. 70*, SJPD; „na domiar szyderstwa losu”, *Prus Lalka I* 319, SJPD; „na domiar kłopotu”, *ODB* 42 itp.), dziś zachowały się w obiegu bardzo nieliczne frazeologizmy, np. *na domiar złego*, *na domiar nieszczęścia*.

Na koniec należałoby zanalizować szczegółowej zarówno następstwa, jak i czynniki sprawcze zmian zwężających zakres łączliwości wyrazów. Była już mowa o tym, że intensywna redukcja sfery połączeń pewnego elementu czasem nie narusza jego wartości semantycznej (por. *burzliwy*, *przedwieczny*), a czasem może decydująco wpłynąć na jego właściwości funkcjonalne. Tu omówimy najbardziej chyba skrajny wypadek takiego wpływu, mianowicie przekwalifikowanie wyrazu do innej kategorii części mowy wskutek oddziaływania zmienionych warunków kontekstowych. Zmiana taka objęła rzeczowniki *ustanek* i *przystanek*, które w ciągu I połowy XX w. skostniały

w wyrażeniach przysłówkowych *bez ustanku, bez przestanku*. U schyłku XIX w. miały one jednak jeszcze łączliwość swobodną i synonimiczne znaczenia «przerwa», «ustanie czego» (np. „Zdawało się, że ustanku nie ma i nie będzie tej strasznej procesji ludzkiej”, Orkan, cyt. SW; „Czujemy nieraz w śmiertelnej niemocy ustanków bólów”, Pot. L. Pam. II 266, SJPD; „Znaczną część dnia [...] spędzał nad cyframi [...], za to w przestankach bawił się i używał”, OA 181; „Po chwilowym przestanku czytano dalej”, Bał. Dziady 204, SJPD).

I jeszcze jeden przykład wpływu redukcji łączliwości wyrazu na jego przynależność kategoriałno-gramatyczną: przysłówek *wcale*, o znaczeniu «całkowicie, zupełnie» (por. „Szmoty ziemi [...] rządzeniem boskim wcale przepadały”, ONN 166; „Do wcale innych kobiet przywykliście”, ONN 187), ustabilizowawszy się w konstrukcjach zaprzeczonych *wcale nie ...*, zyskał funkcję partykuły intensyfikującej negację.

Zmiany łączliwości częściej jednak – jak już o tym mówiliśmy – są konsekwencją wcześniej dokonanych procesów semantycznych. Niektóre zmiany znaczeniowe bardzo regularnie prowadzą do następstw takiego rodzaju. Istnieje np. niewątpliwy związek między zwężeniem zakresu znaczeniowego jakiejś jednostki a utratą przez nią pewnej części typowych połączeń słownych. Warto dodać, że często przebieg taki rozpoczyna się od zmian słowotwórczo-semantycznych, tj. od zatarcia wyrazistości budowy danego słowa. Dopóki przymiotnik *wybitny* zachowywał żywy związek z czasownikiem *wybijać się* i znaczenie równoważne treści jego imiesłowu przymiotnikowego czynnego, mógł określać zarówno rzeczowniki osobowe, jak i nieosobowe, nazwy konkretne – i abstrakcyjne (np. „wybitne rumieńce zdrowia”, Dąbr. Ign. Matka 345, SJPD; „słowa wybitne i dosadne”, Czart. Myśli 161, SJPD; „Ograniczyć się muszę na [...] naszkicowaniu wybitniejszych punktów sztuki”, PK II 310). Rozluźnienie więzi motywacyjnej między czasownikiem *wybijać się* w różnych jego znaczeniach (np. «uwypuklać się, uwydatniać się») a przymiotnikiem *wybitny* doprowadziło do zwężenia jego zakresu semantycznego. Zyskał on mianowicie treść szczegółowszą «wyróżniający się talentem, uzdolnieniami» (o osobie) lub «wyróżniający się wartością artystyczną, naukową, społeczną» (o przedmiocie). Konsekwencją tej zmiany był zanik wszystkich połączeń, które nie odpowiadały ograniczonej w ten sposób sferze użycia wyrazu (np. *wybitny nos, brzuch* itp.).

Wyjście z obiegu wielu związków pociągnęła za sobą zmiana zakresu semantycznego czasownika *uformować*: od ogólnego znaczenia «utworzyć, zorganizować» (por. „Ma być uformowane muzeum przemysłowe”, PK II 134; „uformowanie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami”, PK II 99) do treści szczegółowej: «tworząc nadać określony kształt materialny» (*uformować wazon z gliny*).

Drugi typ przeobrażeń wywierających bardzo istotny wpływ na charakter łączliwości wyrazów – to likwidacja ich nadmiernie rozwiniętej polisemii, eliminowanie niektórych właściwych im odcieni znaczeniowych. Przymiotnik *cienisty* zachował np. treść «taki, w którym jest cień, pogrążony w cieniu» (*cienisty zakątek parku, cienista aleja*), wyzbył się natomiast właściwego mu z wieku XIX odcienia «dający cień, ocieniający» („Spoczął pod cienistym liściem cyprysu”, Zachar. Kres. 104,

SJPD), zwłaszcza jeśli miał on charakter przenośny (np. „Jej rzęsy wydawały się cienistsze”, SRP I 133; „Czerwieniła się i spuszczała swoje cieniste rzęsy”, Sienk. Bez dogm. II 87, SJPD).

W końcu XIX w. regularnie zanikała polisemia, zwana przez niektórych badaczy „patologiczną”, tj. współlistnienie w wyrazie dwóch nawzajem się wyłączających, antonimicznych treści, np. *dłużnik* «osoba, która zaciągnęła dług» i «osoba, która udzieliła pożyczki» („Straciła kredyt, a dłużnicy stawali się z każdą chwilą natarczywsi”, Zap. G. Znak 96, SJPD; „Kamienicę na Złotej dłużnicy moi wzięli we władanie swe i trzymać ją będą, póki się im nie uiszczę”, Orzeszk. Z różnych II 328, SJPD). Wieloznaczność tego typu była szczególnie charakterystyczna dla przymiotników odczasownikowych, które często wyrażały zarówno znaczenie czynne «działający», jak i odcień bierny «podlegający działaniu», np. *pamiętny* «pamiętany» i «pamiętający» („Jako matka troskliwa była pamiętna o swoje dzieci”, Kossak. Książd 173, SJPD). Eliminacja jednej z tych treści powodowała zanik znacznej liczby związków, choć procesy przeobrażeń łączliwości bywały zwykle znacznie spóźnione względem samej zmiany semantycznej; np. do dziś pozostają w obiegu – jako relikty – połączenia *pamiętny krzywd, przestróg, zniewag*.

I wreszcie najpospolitsza chyba przyczyna ograniczenia liczby związków pewnego wyrazu: przejście części jego funkcji semantycznych przez słowo. Teksty dziewiętnastowieczne zaświadcza np. takie konteksty czasownika *używać*, w których narzuciłby się nam obecnie raczej synonimiczny czasownik *zażywać*: „Całe miasto wyroiło się na ulicę, używając przechadzki” (OPG II 158), „Z powodu silnego przeziębienia nie używałam kąpieli rzecznych” (Lim. Pam. 105, SJPD). Ale i odwrotnie – niektóre dziewiętnastowieczne połączenia czasownika *zażywać* zgodnie z poczuciem językowym współczesnych Polaków uchodziłyby za archaiczne odpowiedniki związków wyrazu *używać*: „Od pierwszej chwili przybycia do Grecji umiał Byron zażywać wszystkich języków [...]” (Norwid Słow. 311, SJPD), „Nie obchodził się szlachcic bez faktora, gardził nim, ale zażywał go do wszystkiego” (Brückn. Kult. III 21, SJPD).

Podobne zjawisko wymiennego kiedyś stosowania zróżnicowanych dziś semantycznie i kontekstowo wyrazów można ukazać na przykładzie dziejów dwóch omówionych już przymiotników: *postronny* i *ustronny*. Występowały one w analogicznych kontekstach (np. „kwestia postronna”, Szyrm. Katalept. II 65, SJPD; „mówić o ustronnych rzeczach”, Norwid Bogarodz. 315, SJPD); był to refleks ich ogólnego, nie wyspecjalizowanego znaczenia «znajdujący się z boku, drugoplanowy». W dwudziestowiecznej polszczyźnie pierwszy z nich przejął zakres użycia przenośnych i właściwe im konteksty (np. *postronny obserwator* «pozostający z boku, nie angażujący się»), drugi pozostał wyłącznie przy treści dosłownej, przestrzennej (np. *ustronny domek* «znajdujący się z boku, oddalony od jakiegoś uczęszczanego miejsca»). Ograniczenie łączliwości jest więc w tym wypadku fragmentem ogólniejszego procesu repartycji znaczeniowej dubletów, nowego, bardziej precyzyjnego podziału funkcji semantycznych między elementy struktury leksykalnej przełomu XIX i XX w.

## NAZWY WŁASNE Z PRZYROSTKIEM *-ota* W HISTORII JĘZYKA POLSKIEGO

### 1. NAZWISKA

Ponad trzydzieści dawnych rzeczowników z przyrostkiem *-ota* zachowało się w najstarszych nazwiskach polskich. Przypuszczalnie wszystkie nazwiska na *-ota* miały odpowiedniki w nazwach pospolitych; nawet jeżeli w tekstach źródłowych nie została zarejestrowana jakaś nazwa pospolita oznaczająca cechę, to nazwisko z przyrostkiem *-ota* pośrednio dowodzi jej istnienia. Znamienne, że liczba nazwisk na *-ota* przerasta liczbę staropolskich rzeczowników pospolitych zbudowanych za pomocą tego formantu.

Powstawanie nazwisk na *-ota* to kolejne, najdalej posunięte stadium konkretyzacji rzeczowników abstrakcyjnych. Rzeczownik z przyrostkiem *-ota*, oznaczający pierwotnie cechę, zaczynał z czasem oznaczać także nosiciela tejże cechy, a umocniwszy się w tym wtórnym znaczeniu (czemu sprzyjało przejęcie pierwszej funkcji przez rzeczownik na *-ość*) często przekształcał się w nazwę osobową<sup>1</sup>. Ze względu na wcześniej wytworzoną wtórną funkcję formantu *-ota* możliwe jest również przyjęcie derywacji wprost od przymiotnika oznaczającego jakąś cechę.

Dwuczłonowość badanych nazwisk nie budzi wątpliwości. Skoro analizujemy złożoność budowy rzeczowników będących stadiami poprzedzającymi powstanie nazwisk, to do stadium końcowego, właśnie nazwisk, powinniśmy odnieść te same zasady co do wszystkich innych wyrazów, niezależnie od tego, jak te wyrazy funkcjonują w rzeczywistości pozajęzykowej. Na analizę morfologiczną nie ma wpływu miejsce, jakie z powodu odrębnej funkcji – nie znaczącej, lecz oznaczającej – przypada nazwom własnym, stanowiącym pewne etykiety, dziś nie pozostające w związku z realnymi cechami swoich desygnatów. Związek ten zachodził jednak w chwili powstawania nazwiska.

Genetycznie większość nazwisk z przyrostkiem *-ota* wywodzi się, podobnie jak nazwy cech i nazwy nosicieli cech, od przymiotników jakościowych i

<sup>1</sup> Por. etapy wyróżnione przez E. Mróz-Ostrowską, *Rzeczowniki z przyrostkiem „-ość” w języku XVI w.*, (w:) „Odrodzenie w Polsce”, t. III, PIW, Warszawa 1962, s. 323-324. W nazwiskach z przyrostkiem *-ość*, np. *Golost* (*Goloty Słownik staropolskich nazw osobowych* nie poświadcza) i *Jarost* // *Jerost* obok *Jaroty*, bezpośrednio nazwa cechy stała się imieniem osobowym.

wskazuje na jakąś charakterystyczną zewnętrzną albo wewnętrzną cechę właściciela nazwiska, np. *Wysota* to «ktoś wysoki», *Prędotą* – «ktoś prędki», *Czarnota* – «ktoś czarny», przy czym zaimek *ktoś* należy tu rozumieć jako określoną osobę (raczej «ten wysoki», «ten prędki» itd.).

Niektóre nazwiska na *-ota* były używane zamiast imion dwuczłonowych, np. *Dobrota* zapewne zamiast *Dobromira*, *Dobrogosta* itp., *Jarota* – zamiast *Jaroslawa*, *Jaromira*.

Poza tym była też nieliczna grupa nazwisk urobionych od podstaw *r z e c z o w n i k o w y c h*, np. *Duszota* od rzeczownika *Dusza*, *Janota* od imienia *Jan*.

Jeszcze rzadziej występowały nazwiska wywodzące się od czasowników, określające niegdyś ludzi według charakterystycznego dla nich sposobu zachowania się, np. *Drobotą* – od podstawy *drobić* «chodzić drobnym kroczkiem».

\*

Imiona osobowe z przyrostkiem *-ota* odnajdujemy już w najstarszym zabytku języka polskiego – w bulli papieża Innocentego II z 1136 r. Są to nazwiska: *Dulgota* (czyli *Długota* – od przymiotnika *długi*), *Prusota* (od przymiotnika *pruski*), *Rusota* (od *rusy* «rudy») i *Żarnota* (przypuszczalnie od rzeczownika *żarna* albo przymiotnika *żarny* lub *żarnowy* «związany z żarnami – kamieniami do mielenia ziarna»; nazwisko to zdaje się wskazywać na wykonawcę zawodu – można się w nim dopatrzeć „protoplasty” późniejszych *Młynarskich*). Oryginalne zapisy źródłowe mają postać: *Dulgota*, *Prussota*, *Russota* i *Sarnota*. W bulli utrwalona została prócz tego nazwa geograficzna *Jarocice* (*Jarotici*), utworzona od nazwiska *Jarota* (a to od imion dwuczłonowych z pierwszym członem *jary* «jurny, krzepki») <sup>2</sup>.

Łącznie przed XVI w. znane były w Polsce następujące nazwiska z przyrostkiem *-ota* o podstawie przymiotnikowej:

*Bialota* (od *biały*),

*Blogota* (od *błogi*),

*Czarnota* (od *czarny*),

*Dulgota*, tj. *Długota* (od *długi*),

*Junota* (formacja *junota* znana w scs. – z *junъ* «młody»; ros. *junyj*; polskiej podstawy brak, choć w staropolszczyźnie występowały wyrazy *junoch* i *junosza*),

*Lichota* (od *lichy*),

*Menrota*, tj. pierwotnie zapewne *Mędrota* (od *mądry*; *d* etymologiczne zostało w nazwisku zarzucone),

*Mokrota* (od *mokry*),

*Niszczota* (od \**niščъ*; w średniowieczu nazwisko strukturalnie niejasne, prawdopodobnie przeniesione z nazwy pospolitej znaczącej tyle co «ubóstwo, bieda»),

<sup>2</sup> *Słownik staropolski* pod hasłem *jary* podaje jeszcze jedno znaczenie, mianowicie «rozwiązły». Znaczenie to widocznie zanikło, skoro nie uwzględnia go już *Słownik polszczyzny XVI wieku*, określający zresztą *jary* nieco inaczej – jako «bystry, prędki» (np. *potok jary*). Nie bierzemy tu oczywiście pod uwagę znaczeń dotyczących *jarego* zboża czy pola.



*Piechota* (od *pieszy*),

*Plaskota* // *Plaskota* (od *plaski*),

*Prawota* (od *prawy* «sprawiedliwy»; niewykluczone również wywodzenie tego nazwiska od skrótu imion dwuczłonowych typu *Wszepraw* – *Świepraw* – *Siepraw*),

*Prędota* (od *prędko*; nazwisko w postaci pozbawionej spółgłoski *k* jest formacją dezintegralną),

*Prusota* (od *pruski*),

*Pustota* (od *pusty* – najpewniej w znaczeniu przenośnym «lekkomyślny, próżny»),

*Rusota* (od *rusy* «rudy»),

*Wilkota* (od *wilki* // *wilgi* «mokry, wilgotny»),

*Wysota* (od *wysoki*; nazwisko to jest formacją dezintegralną z powodu braku w nim części *-ok-* z podstawy słowotwórczej).

Bezpośrednio od jednoczłonowych skrótów staropolskich imion złożonych (dwuczłonowych) wywodzą się poniższe nazwiska, będące zdrobnieniami pierwszego stopnia:

*Blizota* (od *Blizbor*),

*Dobrota* (od *Dobrosław*, *Dobrogost*, *Dobrowit* itp.),

*Drogota* // *Dargota* (od *Drogosław*, *Drogomysł*, *Drogomir*),

*Jarota* // *Jerota* (od *Jarosław*, *Jaromir*),

*Milota* (od *Miłosław*),

*Mirota* (od *Mirosław*),

*Ninota* (od *Ninogniew*, *Ninomysł*, *Ninosław*, *Ninowlód*; *nino* – przypuszczalnie z *adv. nynie* «teraz»),

*Radota* (od *Radosław*),

*Sirota* (od *Sirosław*).

Nazwisko *Miszota* stanowi najpewniej hypocoristicum drugiego stopnia od imion typu *Mirosław*, *Miłosław*, które przeistoczyły się najpierw w imię *Misz* (z sufiksem zdrobniającym *-sz*)<sup>3</sup>, po czym „uzupełniały się” również hipokorystycznym w tej funkcji sufiksem *-ota*. Podobnie *Miszota* derywowane jest od wcześniej utworzonego hypocoristicum *Masz*.

Od postaw rzeczownikowych powstały następujące nazwiska z przyrostkiem *-ota*:

*Duszota* (od *dusza*),

*Grzywota* (od *grzywa*),

*Janota* (od *Jan* – rodzaj zdrobnienia),

*Mrokota* // *Mrakota* (od *mrok*)<sup>4</sup>,

<sup>3</sup>Takie pieszczotliwe skrócenia z przyrostkiem *-sz* (lub *-ch*, por. np. *Stach* ≙ *Stanisław*) są w staropolszczyźnie nierzadkie. Por. W. Taszycki, „Najdawniejsze polskie imiona osobowe”, Kraków 1925, przedruk: „Rozprawy i studia polonistyczne”, cz. I: *Onomastyka*, Wrocław – Kraków 1959, s. 76-79.

<sup>4</sup>Nazwisko *Markota*, wywodzące się od dźwiękonaśladowczego czasownika *markotać* «mruć, burczeć, szemrać», zostało tu świadomie pominięte jako należące do innego typu słowotwórczego.

*Robota* (raczej zgodnie z pochodzeniem przedpolskim, a więc tak jak scs. *robota* // *rabota* z *rab* « niewolnik »),

*Rybot*a (od *ryba*),

*Żarnota* (najpewniej od *żarna*).

Od czasowników pochodzą dwa staropolskie nazwiska, tzn.

*Drobot*a (od *drobić*)

*Lakota* (od *laknąć*)<sup>5</sup>.

Do rejestru staropolskich nazwisk na *-ota* należy włączyć dwa nazwiska proweniencji łacińskiej, tj. *Lasota*, będące kalką łac. *Silvester* (Jędrzej Gałka z Dobroczyzna w piętnastowiecznej pieśni o Wiklefie pisze nawet o „pirzwym popie Lassocie”, mając na myśli papieża Sylwestra), oraz *Żegota*, stanowiące kalkę łac. *Ignatius*. *Lasota* uzupełnia nazwiska urobione od podstaw rzeczownikowych (od *las*, tak jak *Silvester* od *silva*), *Żegota* zaś od czasownikowych (od *żec* « palić », por. łac. *ignio*, *-ire* « palić » oraz *ignis* « ogień »).

Wśród imion umieszczonych w *Słowniku staropolskich nazw osobowych* znajduje się kilka nazwisk o niejasnym pochodzeniu, takich jak *Merbot*a, *Mirbot*a, *Moskot*a, *Muskot*a; można by przyjąć, że dwa ostatnie są pochodzenia odrzeczownikowego i że urobione zostały od *mosk* « *mozg* (*Muskot*a « *Moskot*a) »<sup>6</sup>.

Między częścią imion własnych i nazw pospolitych na *-ota*, utrwalonych w źródłach staropolskich, zachodzi ścisła odpowiedniość, tzn. równolegle występują oba typy nazw *Lichota* i *lichota*, *Piechota* i *piechota*, *Prawota* i *prawota*. Większa część imion własnych nie ma jednak oparcia w zapisanych ówczesnie rzeczownikach pospolitych; polskie źródła sprzed XVI w. nie poświadczają takich wyrazów jak np. *bialota*, *blizota*, *blogota*, *czarnota*, *drogota*, *dlugota*, *jarota*, *junota*, *młodota*, *mokrota*, *prędot*a, *prusota*, *pustota*, *radota*, *rusota*, a także takich jak *duszota* czy *mrokota*. Brak zapisów nie może być wyzyskany jako argument za nieistnieniem wymienionych rzeczowników, zwłaszcza w sytuacji, kiedy znane są bliźniaczo utworzone nazwiska polskie i, co więcej, gdy większość owych rzeczowników pospolitych znajduje potwierdzenie w polskich dialektach, a niemal wszystkie – w innych językach słowiańskich.

Porównanie staropolskich imion własnych i odpowiadających im budową nazw pospolitych pozwala dostrzec poza tym zjawisko przeciwne: otóż pewne cechy, nawet jeżeli ulegały konkretyzacji, nie przeradzały się w nazwiska (nie było np. nazwisk *Cnota*, *Czystota* i *Nieczystota*, *Jednota*).

\*

Nazwiska, przekazywane z pokolenia na pokolenie, mają szansę przetrwać w niezmienionej formie przez stulecia. Prawie wszystkie nazwiska notowane w dokumen-

<sup>5</sup> W *Słowniku staropolskich nazw osobowych* nie ma wyodrębnionego nazwiska *Lakota*, ale pod hasłem *Lakocie* (opatrzonego pytajnikiem) został przytoczony zapis:

*Present[e]... Iacobo, aduocato ciuitatis Coprovniensis [!] dicto Lakocze* K Mlp 1194, w którym formę *Lakocze* można odczytać jako dativus tego nazwiska.

<sup>6</sup> Zgodnie z hipotezą doc. dra Andrzeja Bańkowskiego, który jest twórcą również paru innych pomysłów etymologicznych, wyzyskanych w tym artykule.

tach średniowiecznych zachowały się na terenie Polski do chwili obecnej. Współcześnie nadal spotykamy nazwiska tak dawne, jak *Niszczota*<sup>7</sup> i nowsze, jak *Jasnota*<sup>8</sup>, którego *Słownik staropolskich nazw osobowych* jeszcze nie uwzględnił. (Rzeczownik *niszczota* «nicość, ubóstwo», poświadczony tylko raz w *Słowniku staropolskim* – i już wówczas archaiczny, odrodził się w gwarach polskich jako derywat od *niszczyć*, a więc w dzisiejszej interpretacji *niszczota* jako nazwa podmiotowa to «ten, kto niszczy». Formacja *jasnota* pojawiła się dopiero w *Słowniku Lindego*, następnie odnotowana została w *Słowniku wileńskim* i *Słowniku warszawskim*; w gwarach kaszubskich, gdzie jeszcze można ją spotkać<sup>9</sup>, należy – podobnie jak w języku ogólnopolskim – do warstwy archaicznej).

Nie potwierdzone w staropolszczyźnie, a dziś noszone nazwiska, to odprzymiotnikowe *Golota* (od *goly* «nie posiadający mienia») i *Szarota* (od *szary*) oraz odczasownikowe *Bierota* (od *brać* – nazwisko występujące na Śląsku od XVII w.), *Drwota* od *drwić*; *Strzegota*, pośrednio wywodzone od *strzec*, najpewniej jest derywatem od imion dwuczłonowych z tematem tego czasownika jako pierwszym członem. Pochodzenia od imion złożonych należy doszukiwać się również w nazwiskach *Brochota*<sup>10</sup> i *Grochota*, które byłyby derywowane od imion zdrobniałych *Broch* i *Groch* (zawierających drugi obok *-sz* sufiks hipokorystyczny *-ch*), a te z kolei imiona odpowiadałyby *Bronisławowi* (bądź *Bronisławowi*, *Bro[ni]mirowi*, *Broslawowi*) i *Grodziszławowi*.

Niektóre z używanych obecnie nazwisk są nieprzejrzyste słowotwórczo z powodu różnych zniekształceń. Niejasne nazwisko *Halota*, znane na Śląsku, to inaczej *Holota*, oboczne do *Holota*. Nazwisko *Kolota* wygląda również na zniekształcenie *Holoty* albo *Goloty*, choć może to być także skrót dwuczłonowej nazwy *kołodziej* lub rzeczownik urobiony od czasownika *kołować*. Nazwisko *Olota* (figurujące w spisie telefonów z Siedlec) robi wrażenie niepełnego, tzn. pozbawionego albo nagłoskowego *G*, albo *H*. Nazwisko *Lahota* stanowi najpewniej wariant *Lakoty*, *Trędota* – wariant *Prędoty*<sup>11</sup>. Nazwisko *Sarota*, noszone przez jednego ze współczesnych dziennikarzy,

<sup>7</sup> Wzbogacenie kartoteki nazwisk o prastare nazwisko *Niszczota* zawdzięczam profesorowi Olgierdowi Wojtasiewiczowi, który zauważył je w koncercie życzeń nadawanym przez radio na początku 1978 r.

<sup>8</sup> Nazwisko *Jasnota* noszą np. bohaterki opowiadania Marii Dąbrowskiej pt. „Na wsi wesele” – Małgorzata *Jasnocina* i Zuzia *Jasnocianka*.

<sup>9</sup> Ograniczenie terytorialne dotyczy *jasnoty* – rzeczownika abstrakcyjnego. Jako nazwa botaniczna „gluchej”, jasno kwitnącej pokrzywy rzeczownik ten występuje na obszarze całej Polski. Nazwy należące do ogólnej nomenklatury botanicznej (poza *jasnotą* wymienić tu można m.in. *sępotę* «krzew pnący o liściach pierzastodzielnych z wąsami czepnymi» – por. SJPD) albo do nomenklatury zoologicznej (np. *sluchota pospolita* «mięczak, który ma na grzbiecie skorupę podobną do ucha» – B. Gustawicz, E. Wyrobek, „Z głębin wód”, Warszawa 1914, s. 115; także *ślepioty* – nazwa używana w pszczelnictwie «odmiana małych czarnych pszczół», czy też będące terminami geologicznymi (jak *marzlota*, inaczej *zmarzlina* – por. SJPD) nie są ograniczone terytorialnie, w przeciwieństwie do nazw gwarowych (np. *piechota* «nisko rosnąca fasola»), które używane są tylko na wsiach.

<sup>10</sup> Nazwisko *Brochota* podaje S. Rospond w *Słowniku nazwisk śląskich*, cz. I, Instytut Śląski w Opolu, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967. Zasięg tego nazwiska nie ogranicza się do Śląska, o czym świadczy istnienie na Mazowszu – pod Płockiem – starej wsi *Brochocin*.

<sup>11</sup> Przemawiają za tym inne wypadki zamiany *p* na *t*, por. np. *prīmati* «trzymać».

wygląda na zmazurzoną postać nazwiska *Szarota*. *Zegota* może być przeróbką *Żegoty*. *Plasotę* można traktować albo jako połączenie *P* (np. pierwszej litery imienia *Piotr*) i *Lasota*, albo jako derywat od *plasać*. Zupełnie niejasne jest nazwisko *Kalota*, zaczerpnięte z tegorocznego nru „*Życia Warszawy*”.

## 2. NAZWY MIEJSCOWE

Niewiele jest w Polsce nazw miejscowych utworzonych za pomocą przyrostka *-ota*. Przyrostek ten wyraźnie jawi się w nazwach *Lichota* (osada w woj. poznańskim), *Ligota* (częste nazwy wsi i osad w woj. wrocławskim, opolskim, katowickim, łódzkim i poznańskim, również nazwa dzielnicy Katowic; ogółem mamy czterdzieści cztery nazwy miejscowości, w większości różniące się drugim członem nazwy, tzn. określeniami w rodzaju [*Ligota*] *Książęca*, *Dobrodzieńska*, *Oleska*, *Tulowicka*, *Wielka*, *Wolczyńska* itp. i *Lgota* (pojawiająca się 15 razy w nazwach wsi i kolonii w woj. krakowskim, katowickim, kieleckim i łódzkim, także zwykle opatrzona dodatkowymi określeniami typu [*Lgota*] *Blotna*, *Leśna*, *Wolbromska*, *Wielka*, *Lgota-Mokrzysz*, *Lgota-Nadwarcie*)<sup>12</sup>.

*Ligota* i *Lgota* to historycznie te same nazwy, utworzone od gwarowego przymiotnika *lgi* «łagodny, lekki; tu – wolny od świadczeń»<sup>13</sup>; *Ligota* jest regionalizmem południowo-zachodnim. Nazwy te upamiętniają znane w ustroju feudalnym zjawisko nadawania przywilejów niektórym nowo założonym wsiom, tzn. zwalnianie ich na pewien czas z płacenia czynszów i danin. *Lgota* // *Ligota* to tyle co «uwolnienie, swoboda» (por. ten sam rdzeń w wyrazie *ulga*). A zatem nazwy wsi *Lgota* // *Ligota* oraz *Wola* i *Wólka* znaczą historycznie to samo.

*Lichota* sprawia wrażenie raczej nazwy utworzonej od przymiotnika *lichy*, będącej określeniem wsi bardzo biednej, niż nazwy przeniesionej z nazwiska, tak jak w wypadku nazwy *Lasota*.

## 3. NAZWISKA NA -OTA JAKO PODSTAWA NAZW TOPOGRAFICZNYCH

Od najdawniejszych nazwisk na *-ota* powstały nazwy miejscowości typu osobowego – z formantem zerowym (czy też z wykładnikiem liczby mnogiej w funkcji formantu) albo z sufiksami *-in* i *-ice*.

Pierwszą grupę, znaną już przed XV w., reprezentują nazwy rodowe, czyli nazwy miejscowe oznaczające pierwotnie mieszkańców osady na podstawie wspólnie używa-

<sup>12</sup> Por. *Spis miejscowości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1967.

<sup>13</sup> *Słownik staropolski*, zawierający hasło *Lgota*, nie podaje przymiotnika *lgi*. Znaleźć go możemy w *Słowniku warszawskim*, gdzie objaśniony jest jako «łagodny, lekki», np. *zima lga*, a także w *Słowniku gwar polskich* J. Karłowicza – w tym samym znaczeniu. Ogólnopolską, literacką formą tego przymiotnika jest *lekki* (dawniej *legki*).

nego nazwiska, przezwiska czy przydomka<sup>14</sup>, takie jak *Duszoty*, *Lasoty*, *Piechoty*, *Ślepioty*, *Wyszoty*, *Zągoty* // *Żegoty* (od imion osobowych *Duszota*, *Lasota*, *Piechota*, *Ślepiota*, *Wyszota*, *Zągota* // *Żegota*)<sup>15</sup>.

Do nazw dzierżawczych z przyrostkiem *-in* (lub w liczbie mnogiej *-iny*) oraz patronimicznych z przyrostkiem *-ice* należą następujące toponimy: *Bialocin* (od *Bialota*), *Blizocin* (od *Blizota*), *Błogocin* i *Błogocice* (od *Błogota*), *Brochocin* (od *Brochota*), *Czarnocin* i *Czarnocice* (od *Czarnota*), *Dobrocin* i *Dobrocice* (od *Dobrota*), *Drogocin* (od *Drogota*), *Dusocin* (zmazurzona forma od *Duszota*), *Golocin* i *Golocice* (od *Golota*), *Grochocice* (od *Grochota*), *Jarocin* i *Jarocice* (od *Jarota*), *Lasocin* i *Lasocice* (od *Lasota*), *Łąkocin* i *Łąkocina* // *Łąkociny* (od *Łakota*), *Milocin* i *Milocice* (od *Milota*), *Mirocin* i *Mirocice* (od *Mirota*), *Młodocin* (od *Młodota*), *Mrokocin* (od *Mrokota*), *Piechocin* i *Piechocice* (od *Piechota*), *Plaskocin* (od *Plaskota* // *Plaskota*), *Prawocin* i *Prawocice* (od *Prawota*), *Prandocin* // *Prądocin* // *Prendocin* // *Prędocin* i *Prędocice* (od *Prędota*), *Radocin* i *Radociny* (od *Radota*), *Rusocin* i *Rusocice* (od *Rusota*), *Rybocin* i *Ryboćice* (od *Rybota*), *Sierocice* (od *Sierota*), *Strzegocin* i *Strzegocice* (od *Strzegota*), *Szarocin* (od *Szarota*), *Wilkocin* (od *Wilkota*), *Wysocin* i *Wysocice* (od *Wysota*), *Żegocin* // *Rzegocin* i *Żegocina* (od *Żegota*).

#### 4. HIPOTETYCZNE NAZWISKA Z PRZYROSTKIEM -OTA

Na podstawie nazw miejscowych o charakterze dzierżawczym lub patronimicznym mamy prawo rekonstruować nazwiska, przezwiska i przydomki na *-ota*, stanowiące niegdyś ich punkt wyjścia, w polskich najdawniejszych dokumentach niestety nie zapisane. Skoro różnym wsiom nadano nazwy: *Biedocin*, *Gąsocin*, *Grabocin* i *Grabocice*, *Grębocin* i *Grębociny*, *Krasocin*, *Krzepocin*, *Lachocin*, *Malocin* i *Malocice*, *Miechocin*, *Muchocin*, *Nosocice*, *Nowociny*, *Pluskocin*<sup>16</sup>, *Plochocin*, *Psucin*<sup>17</sup>, *Słabocin*, *Sławocin*, *Starocin*, *Stępcin* i *Stępcice*, *Strachocin* i *Strachocice*, *Suchocin* (też *Sochocin*), *Śniegocin*, *Wargocin*, *Wierzchocin* (również *Wierzchocina* i *Wierzchocino*), musiały przedtem być w użyciu nazwiska ich właścicieli, a więc: *Biedota*, *Gąsota*, *Grabota*, *Grębota* czyli *Grubota*, *Krasota*, *Krzepota*, *Lachota*, *Malota*, *Niechota*,

<sup>14</sup> Por. H. Górniewicz, *Rodowe nazwy miejscowe ziemi dobrzyńskiej*, „Poradnik Językowy” 1966, z. 3, s. 115-127.

<sup>15</sup> Pluralna nazwa wsi *Pląchoty*, występująca obok nazw osad *Pląchy* i *Pląsy*, nie pochodzi od nazwiska, lecz urobiona jest od zgrubiałego rzeczownika *pląch* ← *pląs* ← *pląsać*.

<sup>16</sup> Obok nazwy miejscowej *Pluskocin* o charakterze dzierżawczym (wieś w woj. szczecińskim) znana jest nazwa rodowa *Pluskoty* (wieś w woj. sieradzkiem), a także nazwa przeniesiona wprost z nazwiska, tzn. *Pluskota* (wieś w woj. koszalińskim). Mimo że nazwę *Pluskota* najprościej odnieść do czasownika *pluskać* i traktować jako toponim fizjograficzny, to występowanie trzech rodzajów toponimów skłania do zakwalifikowania ich wszystkich do nazw typu osobowego.

<sup>17</sup> *Psucin* (wariant *Psocin*) wiąże się najprawdopodobniej z nazwą osobową *Psota*. O tym, czy w rzeczowniku *psota*, będącym dla nazwiska bazą, mamy do czynienia z przyrostkiem *-ota*, czy też z wyrazem zleksykalizowanym, rozstrzyga czas powstania nazwiska, jego dawność.

*Muchota, Nosota, Nowota, Pluskota, Plochota, Psota* (?), *Slabota, Sławota, Starota, Stępotą, Strachota, Suchota* // *Sochota, Śniegota, Wargota, Wierzchota*<sup>18</sup>.

Pośrednim dowodem na istnienie nie poświadczonych nazwisk z przyrostkiem *-ota* jest także występowanie postaci zdrobniałej tychże nazwisk, np. *Niemotka*.

Do listy polskich nazwisk na *-ota* doszłyby więc następujące domniemane nazwiska:

- odprzymiotnikowe
  - Biedota* (tu raczej dezintegralna formacja od przymiotnika *biedny* niż derywat od rzeczownika *bieda*),
  - Grębota* (inaczej *Grubota* – od *gruby*)<sup>19</sup>,
  - Krasota* (dezintegralna formacja od *krasny*),
  - Krzepota* (dezintegralna formacja od *krzepki*),
  - Malota* (od *maly*),
  - Niemota* (od *niemy*),
  - Nowota* (od *nowy*),
  - Plochota* (od *plochy*),
  - Slabota* (od *slaby*),
  - Starota* (od *stary*),
  - Suchota* // *Sochota* (od *suchy*; możliwa jest też interpretacja *Suchoty* ≤ *Sochoty* jako wtórnego hypocoristicum od *Soch*, a to np. od *Sobiesław*);
- od skrótów imion złożonych
  - Miechota* (od *Miech* ≤ *Mieczysław*),
  - Niegota* i wtórne *Śniegota* (od *Nieg* ≤ *Niegosław, Niegowan*),
  - Sławota* (od *Sław*, a to od różnych imion z pierwszym bądź drugim członem *sław-*),
  - Strachota* (od *Strach* ≤ *Strachomir, Strachosław*),
  - Wiechota* (od *Wiech* ≤ *Wierzchosław*);
- odrzeczownikowe
  - Gąsota* (od *gęś*),
  - Lachota* (od *Lach* «ruska nazwa Polaka»),
  - Muchota* (od *mucha*),
  - Nosota* (od *nos*),
  - Wargota* (od *warga, wargi*);
- odczasownikowe
  - Grabota* (od *grabić*),
  - Pluskota* (od *pluskać*),

<sup>18</sup> A. Bańkowski na podstawie nazwy miejscowej *Wąchocko* (której pochodzeniu od \**voxod-ŕcko* przeczy brak zapisów z *-d-*) skłonny jest rekonstruować nazwę osobową \**Wąchota* (od *wąchać*), por. recenzja z pracy J. Nalepy, *Krytyczne i metodyczne uwagi o nazwach miejscowych dawnego województwa sandomierskiego*, „Poradnik Językowy” 1975, z. 8, s. 454.

<sup>19</sup> Przymiotnik *gruby* występował niegdyś w postaci *gręby*: A. Brückner w *Słowniku etymologicznym języka polskiego* „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1970, s. 159 zestawia polską nazwę *Gręboszów* z ruską *Hrubieszów*. Wymiana *ę > u* znana była także polszczyźnie, por. *pęk > puk, śmiać się do pęku albo do rozpuku; pęknąć i puknąć* \*(tamże, s. 403).

*Stępota* (od *stąpać* lub *jechać stępa*, tj. «powolnym krokiem końskim»).

Wszystkie nazwiska odprzymiotnikowe znajdują potwierdzenie w nazwach pospolitych używanych w polszczyźnie (jeżeli nie w języku ogólnopolskim, to w gwarach) oraz w innych językach słowiańskich. Nazwiska odprzymiotnikowe mają charakter przezwiskowy, utrwalają bowiem cechę, którą się ktoś kiedyś wyróżniał z otoczenia. Również do nazwisk charakterystycznych należą nazwiska genetycznie odrzeczownikowe i odczasownikowe.

Nazwiska pochodzące od imion dwuczłonowych nie pełnią już takiej funkcji, stanowiąc jedynie skrócone spieszczenia pełnych nazw osobowych.

## BUDOWA GNIAZD SŁOWOTWÓRCZYCH PRZYMIOTNIKÓW WE WSPÓŁCZESNYM JĘZYKU POLSKIM

1. Termin *gniazdo słowotwórcze* pojawił się w języku polskim stosunkowo niedawno. Stanowi on kalkę terminu rosyjskiego *słowotwornoje gniezdo*, a został wprowadzony w związku z zainteresowaniem pracami radzieckimi dotyczącymi problematyki gniazd słowotwórczych<sup>1</sup>. Terminem o dłuższej tradycji jest *rodzina wyrazów*. W języku polskim funkcjonują obecnie obok siebie dwa terminy: *rodzina wyrazów* i *gniazdo słowotwórcze*<sup>2</sup>.

Pojęcie *rodziny wyrazów* (nazywanej również *rodziną słowotwórczą*) jako grupy leksemów o wspólnym w sensie historycznym rdzeniu wiąże się z zainteresowaniami etymologicznymi, szerzej – z historyczną leksykologią. Nie stało się ono nigdy punktem wyjścia rozważań teoretycznych ani też większych opracowań monograficznych.

*Gniazdo słowotwórcze* tworzą derywaty bezpośrednio lub pośrednio motywowane tym wyrazem wyjściowym (niepodzielnym słowotwórczo). Stanowią one uporządkowany układ, w którym każdy element zajmuje określone miejsce, tj. każdy derywat znajduje się po wyrazie, który bezpośrednio go motywuje, a przed wyrazami, które są nim bezpośrednio motywowane. Derywaty są więc ułożone tak, że widoczna jest ich pochodność słowotwórcza. Każde gniazdo słowotwórcze ma określoną strukturę.

Tekst tego artykułu jest oparty na mojej pracy doktorskiej poświęconej problematyce gniazd słowotwórczych przymiotników we współczesnej polszczyźnie.

2. Metoda, jaką posłużono się przy opracowywaniu gniazd słowotwórczych przymiotników i analizie zawartych w nich derywatów, jest metodą synchroniczną. Do gniazd włączono tylko wyrazy motywowane, przyjmując szerokie pojęcie motywacji. Jako motywowane traktuje się tu takie wyrazy, których temat powtarza się w innych

<sup>1</sup> Wyrazem takich zainteresowań jest m.in. książka A. N. Tichonowa „Problemy sostawlenija gniezdowego słowoobrazowatielnogo słowarja sowriemiennogo russkogo jazyka”, Samarkanda 1971, dyskusja nad tą książką wydrukowana w II tomie wydawnictwa „Aktualnyje problemy russkogo słowoobrazowanija”, Samarkanda 1972, *Szkołnyj słowoobrazowatielnyj słowar russkogo jazyka* A. N. Tichonowa, Moskwa 1978 oraz wiele artykułów językoznawców rosyjskich dotyczących gniazd słowotwórczych, a drukowanych w tomach „Aktualnyje problemy russkogo słowoobrazowanija”.

<sup>2</sup> *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, Wrocław 1978, notuje oba te terminy: „Rodzina wyrazów jest to grupa wyrazów wywodzących się od wspólnego rdzenia” (s. 284), „Gniazdo słowotwórcze jest to grupa wyrazów, między którymi zachodzi stosunek motywacji” (s. 101).



wyrazach stanowiących bezpośrednio lub pośrednio podstawy słowotwórcze tych pierwszych w tym samym znaczeniu. Formant może się powtarzać w wielu formacjach, ale może być także formantem jednostkowym.

3. Podstawę materiałową stanowi *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, z którego wzięto przymiotniki wyjściowe oraz wszystkie derywaty bezpośrednio lub pośrednio nimi motywowane. Nie brano pod uwagę tych przymiotników i wyrazów pochodnych, które mają kwalifikatory: dawne, przestarzałe, indywidualne, gwarowe, wulgarne. Do gniazd włączono także derywaty, które nie występują w SJPD, a – według autorki – funkcjonują w języku współczesnym.

Jeżeli przymiotnik niemotywowany ma więcej niż jedno znaczenie, staje się on wyrazem wyjściowym dla tylu gniazd, ile ma znaczeń, np. *gluchy* 1. «człowiek, zwierzę o nie funkcjonującym narządzie słuchu», 2. «o głosach – niedźwiężny», 3. «cichy, pusty», 4. «o murach – nie mający otworów».

4. Do badania wzięto 654 przymiotniki niemotywowane. Zbudowano ich gniazda słowotwórcze, korzystając z propozycji techniki opisu gniazd zawartej w książce A. N. Tichonowa „Problemy sostawlenija gniezdowego slowoobrazowatielnogo słowarja sowriemiennogo russkogo jazyka”, Samarkanda 1971. W każdym gnieździe derywaty są rozpisane poziomo na poszczególne takty. Następujące po sobie takty to po prostu stopnie pochodności. Na I takcie znajdują się derywaty motywowane wyrazem wyjściowym gniazda, na II takcie – motywowane wyrazami z I taktu itd.

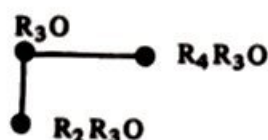
Ogólną zasadą przyjętą przy określaniu taktu, na którym należy umieścić dany derywat, jest wydzielanie jak najmniej rozbudowanego formantu, a jak najbardziej rozbudowanej podstawy słowotwórczej, np. przymiotnik *godnościowy* wywodzony jest od rzeczownika *godność* (z wydzieleniem formantu *-owy*), a nie od przymiotnika *godny* (z wydzieleniem formantu złożonego *-ościowy*).

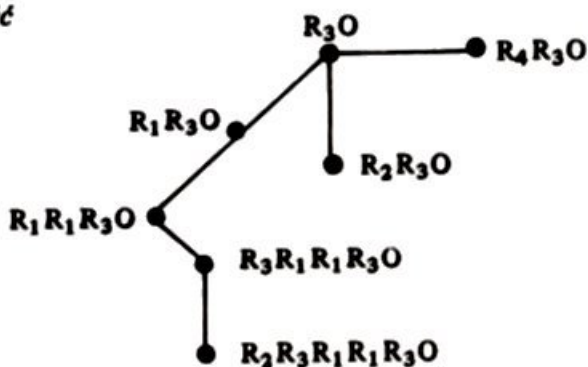
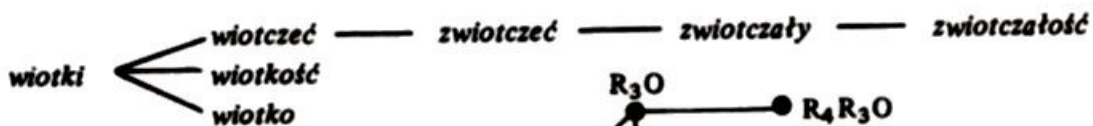
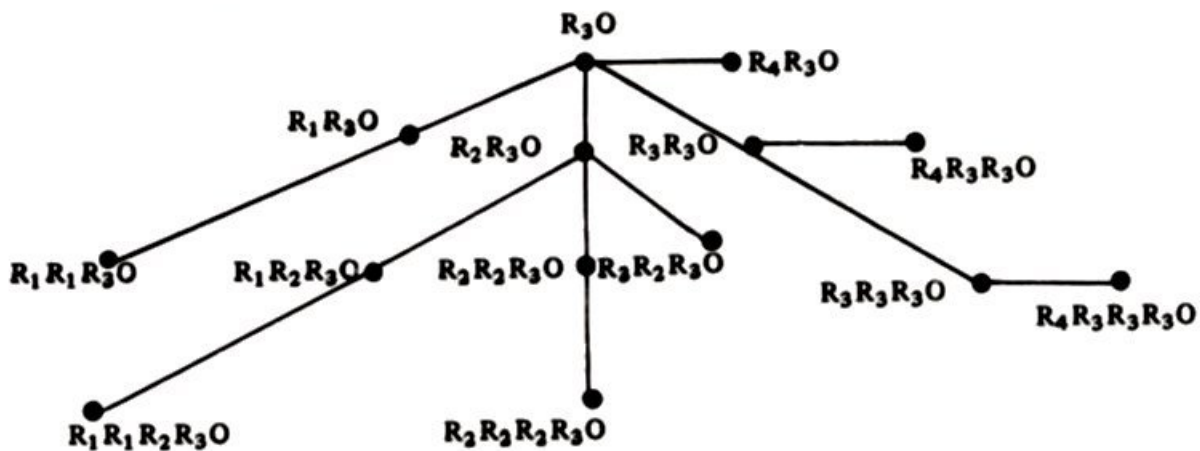
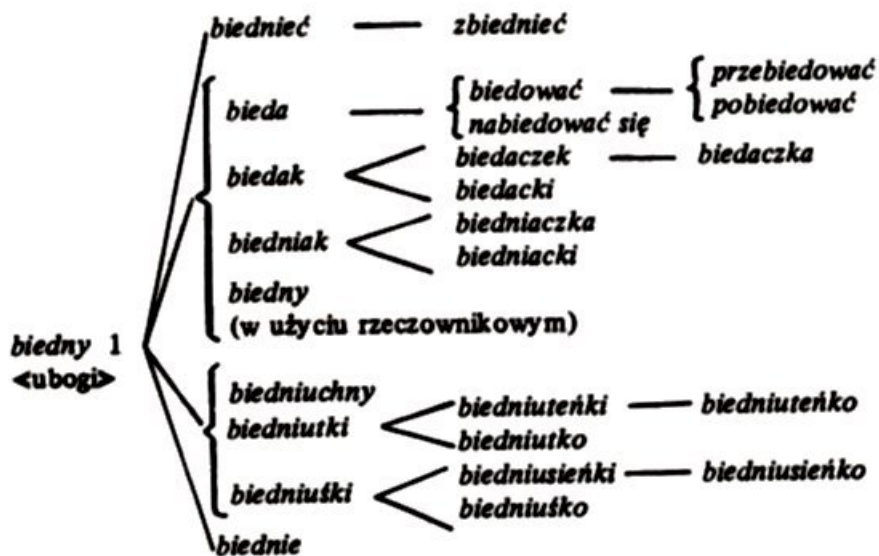
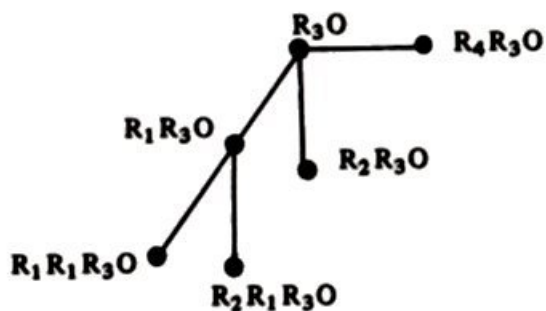
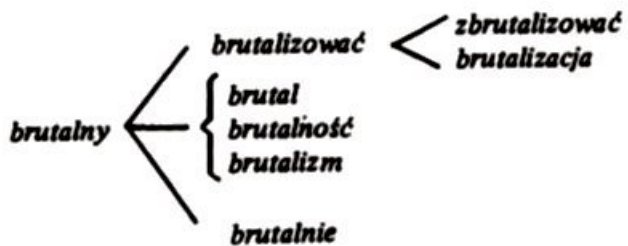
Z badań wynika, że we współczesnej polszczyźnie w zakresie derywatów o rdzeniu przymiotnikowym występują gniazda od jedno- do czterotaktowych.

Jednocześnie skorzystano z propozycji S. K. Szaumiana i P. A. Sobolewej. W pracy pt. „Osnowanija poroždajuszczej grammatiki ruskogo jazyka”, Moskwa 1968, podają oni symboliczny zapis wyrazów elementarnych:  $R_1O$  – czasownik,  $R_2O$  – rzeczownik,  $R_3O$  – przymiotnik,  $R_4O$  – przysłówek, a także sposób graficznego przedstawiania wyrazów:  $\surd R_1O$ , np. *prac*,  $| R_2O$ , np. *dom*,  $\sphericalangle R_3O$ , np. *biały*,  $— R_4O$ , np. *wczoraj*. Symbolicznie można zapisać także wyrazy pochodne, np.  $R_1R_3O$  (*czysty* → *czyścić*),  $R_2R_3O$  (*czysty* → *czystość*). Taki symboliczny zapis nazywamy za Szaumianem R-słowem. R-słowo ma obrazować realne, żywe słowotwórcze związki współczesnego języka.

Aby budowa gniazd przymiotników polskich była przejrzysta, przedstawiono ją za pomocą grafów. Oto przykłady gniazd o różnych strukturach wraz z ich grafami:

*pomyślny* < *pomyślność*  
*pomyślnie*





5. Następnie pogrupowano gniazda o jednakowych strukturach, otrzymując interesujące dane.

5.1. Wśród przymiotników niepodzielnych słowotwórczo znalazła się grupa takich, którymi nie motywuje się żadnych derywatów: *blawy, cisawy, graniasty 2; jarski, jary, kosy, kurny, lity, nieużyty 1; obsceniczny (rzad.), ościenny, podeszły, skory, światły, wraży*. (Są to z reguły przymiotniki rzadko używane, będące określeniami niewielu rzeczowników).

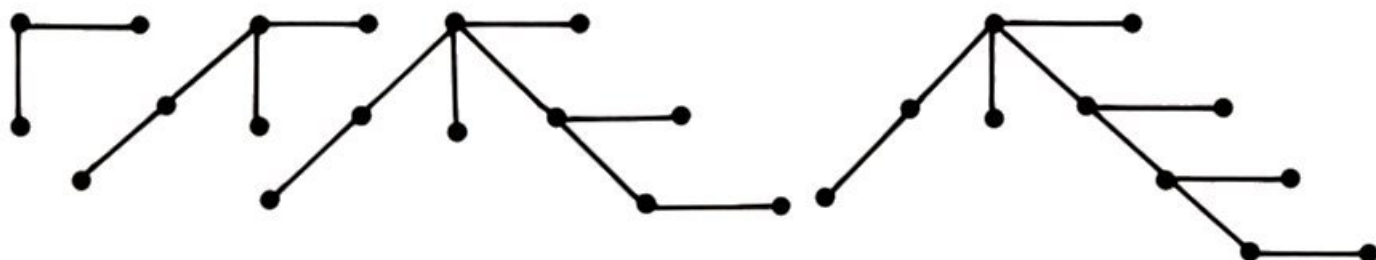
Liczba odrębnych układów derywatów opartych na przymiotnikach, zwanych tu gniazdami słowotwórczymi tych przymiotników, wynosi 639. Wśród nich 43% (liczbowo 274) stanowią gniazda jednotaktowe, a więc takie, w których występują wyłącznie derywaty motywowane przymiotnikami słowotwórczo niepodzielnymi. Nie ma w nich żadnych ogniwi pośrednich między przymiotnikiem wyjściowym a derywatami. Układów dwutaktowych, w których część derywatów dzieli od przymiotnika rdzennego jedno ogniwo słowotwórcze (np. *namiętn-ost-ka*), jest 184, tj. 28,8%; trzytaktowych, w obrębie których pewna część derywatów oddalona jest od przymiotnika podstawowego o dwa ogniwa (np. *gorącz-k-ow-ość*), jest 145, co stanowi 22,7%; czterotaktowych, w których skrajna grupa derywatów, tzn. derywaty z IV taktu dzielą od przymiotnikowego jądra aż trzy ogniwa (np. *now-in-k-ar-stwo*) jest 35 czyli 5,5%. (Jest także jedno gniazdo pięciotaktowe, którego przymiotnikiem wyjściowym jest *cierpliwy*). A zatem gdy rośnie liczba taktów – liczba gniazd maleje.

5.2. Gniazda o tej samej liczbie taktów mogą mieć bardzo różne struktury. Na podstawie przeprowadzonych badań można ustalić szereg prawidłowości dotyczących stosunku między liczbą taktów (n-taktowością) i liczbą gniazd realizujących ten sam typ struktury:

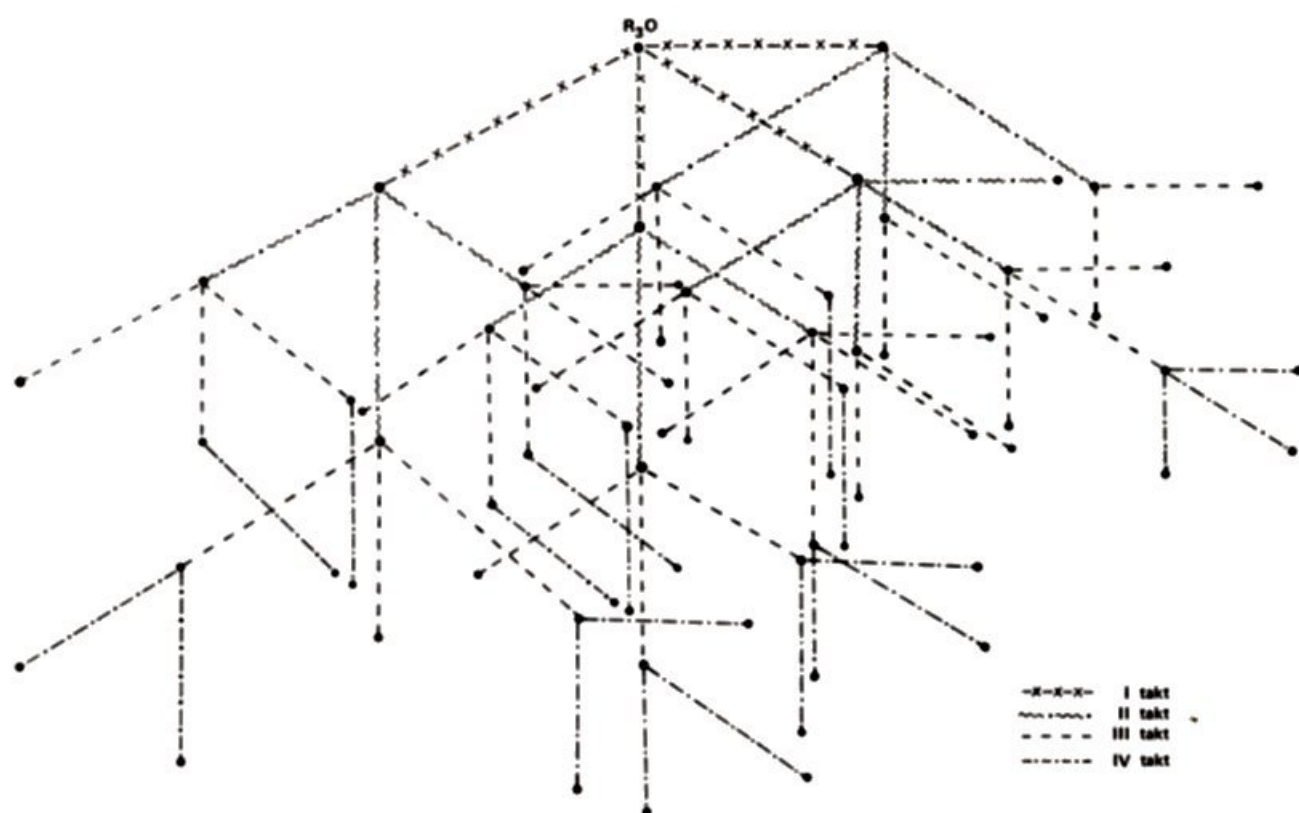
– im więcej taktów, tym mniejsza jest liczba gniazd przypadających na jeden typ struktury (274 gniazda jednotaktowe – 12 struktur, 184 dwutaktowe – 70 struktur, 145 trzytaktowych – 115 struktur, 35 czterotaktowych – 31 struktur),

– im więcej taktów, tym większy procent gniazd o niepowtarzalnej strukturze (0,73% gniazd jednotaktowych, 22,8% dwutaktowych, 72,4% trzytaktowych, 82,9% czterotaktowych),

– im więcej taktów, tym mniej jest gniazd w najliczniejszej ich grupie o jednakowej strukturze: 164 gniazda jednotaktowe, 30 gniazd dwutaktowych, 4 gniazda czterotaktowe. Oto graficzny zapis struktur takich gniazd:



6. Gdy nałożono na siebie grafy wszystkich gniazd przymiotników, otrzymano graf idealny, względem którego struktury poszczególnych gniazd są podstrukturami



(patrz wykres). Z grafu tego wynika, które miejsca na kolejnych taktach w gniazdach z przymiotnikami jako wyrazami wyjściowymi wypełnione są w języku polskim derywatami.

Można przewidzieć, że przymiotnikiem motywuje się czasowniki, np. *bieleć*; rzeczowniki, np. *biel*; przymiotniki, np. *bielutki* i przysłówki, np. *biało*. Wszystkie te możliwości zrealizowane są na I taktie w naszym idealnym grafie. Na II taktie obok derywatów odprzymiotnikowych (np. *wysmukły* → *wysmuklić*, *nadgorliwy* → *nadgorliwość*, *milusi* → *miluśki*, *cichutki* → *cichutko*) występują derywaty odczasownikowe, odrzeczownikowe i odprzysłówkowe będące czasownikami (np. *bielić* → *zabielić*, *siniak* → *podsiniaczyć*, *ciemno* → *ściemnić się*), rzeczownikami (np. *bielić* → *bielidło*, *chytrus* → *chytruska*, *sucho* → *susza*) i przymiotnikami (np. *chorować* → *chorowity*, *godność* → *godnościowy*, *malo* → *malomówny*). Wszystkie możliwości zrealizowane zostały także na II taktie. Puste miejsca pojawiają się na III taktie. Brak tu następujących typów derywatów:  $\{[(Adj) V] Adj\} V$ ,  $\{[(Adj) Adj] Subst\} V$ ,  $\{[(Adj) Adj] Adj\} V$ ,  $\{[(Adj) Adv] Subst\} V$ ,  $\{[(Adj) Adv] Adj\} V$ ,  $\{[(Adj) Adv] Adj\} Adj$ ,  $\{[(Adj) Adj] Adv\} V$ ,  $\{[(Adj) Adj] Adv\} Subst$ ,  $\{[(Adj) Adj] Adv\} Adj$ . Aż 5 to czasowniki odprzymiotnikowe i odczasownikowe, które z reguły w języku polskim rzadko tworzy się od przymiotników i rzeczowników motywowanych. Na IV taktie tylko niektóre miejsca są zapelnione. Jest tylko 19 typów derywatów, które dzielą od przymiotnika wyjściowego aż trzy ogniwa.

7. Zrozumiałe jest, że poszczególne R-słowa realizowane są przez bardzo różne liczby derywatów. Zadać można pytanie o stosunek liczbowy między derywatami powstającymi bezpośrednio od przymiotników i tymi, które związane są z nimi mniej



lub bardziej pośrednio. Derywatów prostych bezpośrednio motywowanych przymiotnikami wyjściowymi gniazd jest 2872, derywatów prostych motywowanych mniej lub bardziej pośrednio tymi przymiotnikami jest 2503. Okazuje się, że derywaty wywodzone bezpośrednio od przymiotników słowotwórczo niepodzielnych stanowią 53,4% ogólnej liczby wyrazów motywowanych występujących w gniazdach, derywaty z II taktu – 36%, z III taktu – 9,6%, z IV taktu – 1%.

8. Z kolei zapytać można, jakiego typu derywaty na poszczególnych taktach są najliczniejsze. Dane liczbowe zawarte w tabeli 1 dotyczą wszystkich derywatów prostych, jakie występują w gniazdach słowotwórczych przymiotników.

8.1. Dla pierwszego taktu gniazd przymiotnikowych najbardziej charakterystycznymi częściami mowy są przysłówki<sup>3</sup> i rzeczowniki. Występują one w 90% gniazd. Wśród rzeczowników dominują nazwy właściwości (637), np. *chciwość, brzydota, biel, obluda*, nazwy osobowych (199) i nieosobowych (205) nosicieli cech, np. *okrutnik, pomurak, skąpiec, jałówka, siwek*. Rozkład rzeczowników na I takcie w gniazdach od jedno- do czterotaktowych jest bardzo podobny.

Inaczej rzecz ma się z przymiotnikami. Niemal zupełnie brak ich w gniazdach jednotaktowych. Z reguły jeśli na I takcie pojawi się przymiotnik, najprawdopodobniej można od niego utworzyć jakiś derywat, np. rzeczownik, przysłówek, przez co zyskuje gniazdo co najmniej II takt. Z tego też powodu dość licznie wystąpiły przymiotniki na I takcie w 54,3% gniazd dwutaktowych (103 derywaty proste, głównie deminutiva, np. *burawy, krępawy, przydługi*; mniej intensiwów np. *przepyszny, arcywspaniały, długachny* i około 200 przymiotników złożonych)<sup>4</sup>, w 80% gniazd trzytaktowych (290 derywatów prostych, głównie intensiwów z formantami: *-utki, -uśki, -uchny*, np. *bledziutki, bledziński, bledziuchny*; rzadziej z prefiksami, np. *arcydobry, przebogaty*; mniej liczne są tu deminutiva, np. *bladawy, przyciasny*, jest tu także około 340 przymiotników złożonych), w 82,9% gniazd czterotaktowych (87 derywatów prostych, głównie intensiwów z formantami: *-utki, -uchny, -usi*, np. *grzeczniutki, cieniuchny, milusi*; znacznie mniej deminutiwów, np. *białawy, ciężkawy* i około 100 przymiotników złożonych).

Podobnie jak przymiotniki, czasowniki na I takcie występują w przeważającej liczbie gniazd od dwu- do czterotaktowych (w 60% gniazd dwutaktowych, 76,6% trzytaktowych i 94,3% czterotaktowych). W gniazdach jednotaktowych występują one rzadko (w 11,3% gniazd), a te, które są, to czasowniki niedokonane bez prefiksów i bez

<sup>3</sup> Przysłówki typu *biało, nisko* opisywane są konsekwentnie jako motywowane przymiotnikami. Dotyczy to również takich wypadków, kiedy przysłówek ma kilka motywacji, np. *nisko* → *niziutko, niziutki* → *niziutko*, a także przysłówek typu *daleko, późno*, które nie są w rzeczywistości semantycznie pochodne od przymiotników. Por. R. Grzegorzczkova, „Funkcje semantyczne i składniowe polskich przysłówek”, Wrocław 1975.

<sup>4</sup> Liczby określające ilość przymiotników złożonych mają jedynie wartość ogólnie orientacyjną, a nie bezwzględna. Oznaczają one ilość złożzeń zapisanych w naszych gniazdach słowotwórczych przymiotników, nie wyczerpują natomiast wszystkich występujących w użyciu i potencjalnych założeń przymiotnikowych.

możliwości utworzenia od nich form dokonanych, np. *wdzięczyć się* oraz dokonane i niedokonane z prefiksem, w których prefiks nie jest wyłącznie wykładnikiem aspektu, np. *uelastyczyć, uelastyczniać, zobojętnić, zobojętniać*.

A oto jakiego typu czasowniki znajdują się na I takcie w gniazdach słowotwórczych przymiotników:

– czasowniki oznaczające przejawianie cechy: « być jakimś », np. *bieleć, czerwienieć, chorować*, są one najmniej liczne (56),

– czasowniki procesualne: « stawać się (stać się) jakimś », np. *maleć, pięknieć, tępić się, rozrzedzić się*, jest ich 287,

– czasowniki kauzatywne: « powodować (spowodować), że coś jest jakieś », np. *skrócić, zapelnąć, odświeżyć się*, jest ich 266.

8.2. Na II takcie w gniazdach przymiotników najliczniej występują czasowniki odczasownikowe. Wraz ze wzrostem liczby taktów rośnie wskaźnik procentowy gniazd zawierających tego typu derywaty: 46,2% gniazd dwutaktowych, 61,4% trzytaktowych i 77,1% czterotaktowych. R-słowo  $R_1R_1R_3O$  realizują wyłącznie czasowniki prefiksalne w liczbie 589. Występują one na II takcie tak licznie dlatego, że od jednego czasownika niedokonanego tworzy się kilka dokonanych z różnorodnymi prefiksami, np. *bielić* → *zabielić, obielić, pobielić, ubielić, wybielić, zbielić, rozbielić*. Prefiksy obok tego, że są wykładnikami aspektu, niosą często różne modyfikacje semantyczne, np. *poprzyciemniać, przybladnąć, doczyścić*.

Spośród derywatów odczasownikowych na II takcie na uwagę zasługują także rzeczowniki, występujące w 13% gniazd dwutaktowych, 30,3% trzytaktowych i 28,5% czterotaktowych. W sumie jest ich 141. Są to głównie nazwy czynności, np. *laicyzacja, obiektywizacja* i nazwy rezultatów czynności, np. *objaśnienie, uzupełnienie*. (Jest to oczywiście wtórne znaczenie regularnie tworzonych nazw czynności. Tworzenie nazw czynności z *-nie, -anie, -enie* traktujemy tu jako sprawę gramatyczną a nie słowotwórczą).

Spośród derywatów odrzeczownikowych na II takcie dość licznie występują rzeczowniki i przymiotniki. Rzeczowniki znajdują się w 32,6% gniazd dwutaktowych, 40,7% trzytaktowych i 34,3% czterotaktowych. Są to głównie zdrobnienia (77), np. *chytrus* → *chytrusek, maluch* → *maluszek*; nazwy żeńskie (42), np. *bogacz* → *bogaczka, nabożniś* → *nabożnisia*; odrzeczownikowe nazwy cech (24), np. *nabożniś* → *nabożnisio-stwo, ponurak* → *ponuractwo*.

Rzeczowniki odprzymiotnikowe rzadziej występują na takcie drugim niż na pierwszym. Jest ich w sumie 187. Zawiera je 19% gniazd dwutaktowych, 27,6% trzytaktowych, 25,7% czterotaktowych. Stąd wniosek, że rzeczowniki częściej są motywowane przymiotnikami niepodzielnymi niż przymiotnikami odprzymiotnikowymi. Nie tworzy się z reguły rzeczowników od intensiwów przymiotnikowych typu *bledziutki, bledziuski, bledziuchny, przeogromny* itp. Wśród rzeczowników od przymiotników motywowanych także dominują nazwy właściwości, np. *nadgorliwy* → *nadgorliwość, niebieskawy* → *niebieskawość*; nazwy osobowych i nieosobowych nosicieli cech, np. *chuderlawy* → *chuderlawiec, rudawy* → *rudawka*.

Przymiotniki odprzymiotnikowe na II takcie to poza kilkoma złożeniami niemal wyłącznie intensiva od przymiotników z formantami *-utki*, *-uški*, *-usi* występujące w 45,6% gniazd trzytaktowych i w 63% czterotaktowych, np. *bledziutki* → *bledziuteńki*, *biedniuški* → *biedniusieńki*, *milusi* → *miluški*. Jest ich w sumie we wszystkich typach gniazd 220.

Wśród derywatów odprzymiotnikowych na II takcie najwięcej jest przysłówków (393), np. *bledziutki* → *bledziutko*, *bladawy* → *bladawo*.

Zupełnie sporadycznie wystąpiły w naszym materiale derywaty odprzysłówek: czasowniki (11), np. *ciemno* → *ściemnić się*; rzeczowniki (9), np. *sucho* → *susza*; przymiotniki złożone z pierwszym członem przysłówkowym (38), np. *krótkotrwały*, *maloletni*.

Liczba derywatów na II takcie rośnie wraz ze wzrostem liczby taktów w gnieździe. Ich średnia liczba w poszczególnych typach gniazd wynosi: 2,3 w gniazdach dwutaktowych, 7,6 w trzytaktowych, 10,8 w czterotaktowych. We wszystkich typach gniazd najliczniej występują derywaty odprzymiotnikowe i odczasownikowe.

8.3. Dla III i IV taktu najbardziej charakterystyczne są tylko przysłówki; inne derywaty – bardzo różnorodne – są mało liczne. Rezygnując z ich omawiania, postawimy sobie z kolei pytanie, jakie łańcuchy słowotwórcze czynią gniazda trzy- i czterotaktowymi. (Łańcuch słowotwórczy stanowią wyrazy pokrewne kolejno związane ze sobą pochodnością, np. *zielony* → *zielenieć* → *zzielenieć*).

Trzytaktowe są przede wszystkim te gniazda, w których na I takcie występują intensiva przymiotnikowe z formantami *-uški*, *-utki*, na II takcie – z formantem *-eńki*, a na III – przysłówki, np. *gładki* → *gładziutki* → *gładziuteńki* → *gładziuteńko*. Taki łańcuch słowotwórczy występuje w 77 gniazdach trzytaktowych (53%), przy czym aż w 55 gniazdach wyłącznie taki łańcuch decyduje o tym, że gniazdo ma III takt.

Pozostałe trzytaktowe łańcuchy słowotwórcze występują w znacznie mniejszej liczbie gniazd. Dwa typy łańcuchów:  $R_3O \rightarrow R_2R_3O \rightarrow R_3R_2R_3O \rightarrow R_4R_3R_2R_3O$  (w 19 gniazdach),  $R_3O \rightarrow R_2R_3O \rightarrow R_3R_2R_3O \rightarrow R_2R_3R_2R_3O$  (w 15 gniazdach), najczęściej występują równocześnie. Z reguły jest to ten sam łańcuch rozgałęziający się

na III takcie, np. *młody* → *młodzież* → *młodzieżowy*  $\begin{cases} \text{młodzieżowość} \\ \text{młodzieżowo} \end{cases}$ . Następny typ

łańcucha:  $R_3O \rightarrow R_1R_3O \rightarrow R_2R_1R_3O \rightarrow R_3R_2R_1R_3O$  jest realizowany w 14 gniazdach głównie przymiotników obcych, np. *neutralny* → *neutralizować* → *neutralizacja* → *neutralizacyjny*. W 12 gniazdach znajduje się łańcuch typu *miękki* → *miękczyć* → *zmiękczać* → *zmiękczalnia*; w 11 – typu *biedny* → *biedak* → *biedaczek* → *biedaczka*; również w 11 – typu *krzywy* → *krzywić* → *wykrzywiać* → *powykrzywiać*; w 10 – typu *szeroki* → *rozszerzać* → *rozszerzalny* → *rozszerzalność*; również w 10 – typu *długi* → *długo* → *długotrwały* → *długotrwalność*. Pozostałe łańcuchy trzytaktowe występują w 1-3 gniazdach.

Interesujące wydają się być dane mówiące o tym, w jak wielkich grupach gniazd trzytaktowych realizują się konfiguracje jedno-, dwułańcuchowe itd.: po jednym



łańcuchu trzytaktowym ma 89 gniazd, po dwa – 36, po trzy – 13, po cztery – 4, po pięć – 2 gniazda<sup>5</sup>.

Średnio więcej derywatów na III takcie znajduje się w gniazdach czterotaktowych (4) niż w trzytaktowych (2,5). Zdecydowanie najliczniejsze są w obu typach gniazd derywaty odprzymiotnikowe, a wśród nich przysłówki, np. *trzeźwiusienki* → *trzeźwiusienko*. Znacznie mniej jest rzeczowników odprzymiotnikowych, np. *dobroczynny* → *dobroczynność*, a przymiotniki występują niemal wyłącznie w gniazdach czterotaktowych (jako kolejne ogniwo łańcucha: *biały* → *bielusi* → *bieluśki* → *bielusienki* → *bielusienko*).

Najczęstszym łańcuchem czterotaktowym jest łańcuch typu *mily* → *milusi* → *miluśki* → *milusienki* → *milusienko*. Występuje on w 12 gniazdach. W 10 gniazdach znajduje się łańcuch  $R_3O \rightarrow R_1R_3O \rightarrow R_1R_1R_3O \rightarrow R_3R_1R_1R_3O \rightarrow R_2R_3R_1R_1R_3O$ , np. *gorzki* → *gorzknieć* → *zgorzknieć* → *zgorzkniały* → *zgorzkniałość*. Pozostałe łańcuchy czterotaktowe występują sporadycznie, najczęściej (aż 12) w pojedynczych gniazdach.

Okazuje się, że IV takt dla gniazd słowotwórczych przymiotników nie jest charakterystyczny. Poza 2 łańcuchami liczniej występującymi, o których mowa wyżej, pozostałe łańcuchy czterotaktowe są raczej sprawą przypadku, a nie wynikiem jakiejś reguły. Aż w 27 gniazdach (77% gniazd czterotaktowych) tylko 1 łańcuch uczynił gniazdo czterotaktowym. W 4 kolejnych gniazdach ten sam łańcuch rozgałęzia się na IV takcie, np. *nowy* → *nowina* → *nowinka* → *nowinkarz*  $\begin{cases} \text{nowinkarstwo} \\ \text{nowinkarski} \end{cases}$ . Tylko w 4 gniazdach są po 2 niezależne czterotaktowe łańcuchy słowotwórcze<sup>6</sup>.

Na IV takcie występują głównie derywaty odprzymiotnikowe; rzeczowniki, np. *zmiotczaly* → *zmiotczalność* i przysłówki, np. *cieniusienki* → *cieniusienko*, a także derywaty odrzeczownikowe – głównie przymiotniki, np. *uczulenie* → *uczuleniowy*.

\*

Badania, których część wyników zawiera niniejszy artykuł, stanowią próbę zastosowania metod słowotwórstwa synchronicznego do opracowania określonego zestawu gniazd oraz interpretacji budowy gniazd opartych na wyrazach rdzennych należących do jednej części mowy.

Prace zawierające wyniki wszechstronnych analiz struktury gniazd słowotwórczych języka polskiego mogą w przyszłości służyć celom dydaktycznym (nauka języka polskiego jako języka rodzimego i jako języka obcego), jak również badaniom typologicznym języków. Niewątpliwie bardzo potrzebny jest gniazdowy słownik współczesnego języka polskiego, jakiego ciągle brak w naszej leksykografii.

<sup>5</sup> Są to gniazda przymiotników: *czysty*, *szybki*.

<sup>6</sup> Są to gniazda przymiotników: *czuły* 3. «wrażliwy», *drobny*, *gorzki* 2. «przykry», *zdrowy*.

## MÓWIĄ NAZWY<sup>1</sup>. 6. GDAK CZY GDAKA?

Adam G d a c i u s (1615-1688), śląski Rej, autor wielu kazań podpisywał się zawsze na dostojny sposób, tj. zlatynizowany *Gdacius* (model *Kuschius*, -uś, *Naegius* – *Nagi*). W „Dziejach polszczyzny śląskiej”, Katowice 1959, s. 282 zrekonstruowałem to nazwisko jako *Gdak*, mając na uwadze: 1) zapisy źródłowe (*Gdak* 1447 r., 1564 r., 1687 r.<sup>2</sup>); 2) wyraz pospolity *gdak* «gadula»; 3) typologię mnóstwa nazwisk z wielofunkcyjnym przyr. -ak.

W spisie z 1619 r. mieszczan Kluczborka dokonany przez kancelistę cesarskiego i nie znającego języka polskiego i niemczącego z reguły imiona (*Hans* zamiast *Jan* itp.) figuruje zapis *Gdacka*, który odczytywać należy jako *Gdaka*. Na tej podstawie historyk<sup>3</sup> zdecydowanie opowiedział się za formą *m i a n o w n i k o w ą Gdaka*, nie wnikając w etymologię takiego literowego odczytania.

Antroponomasta winien jednak wziąć pod uwagę różne uwarunkowania metodologiczne: charakter źródła, tj. kto sporządził spis, w jakim kontekście (czyj to dom, posiadłość?); normalnie padały w odpowiedzi określenia *d o p e ł n i a c z o w e*: *Aniola*, *Drozda*, *Gdaka*, które miały swoje niekontekstowe użycia (niem. tzw. „Absolute Bezeichnungen”<sup>4</sup>); *m i a n o w n i k o w e*: *Aniol*, *Drozd*, *Gdak*. Przy sprzyjających warunkach, zwłaszcza dwujęzycznych, mogły te dopełniaczowe określenia zantroponimizować się<sup>5</sup>.

Teoretycznie wariant ekspresywny przyr. -aka mógł się pojawić (por. -uk, -uka, -al, -ala), ale w języku polskim mamy tylko *śpiewak*, choć jest ros. *guljaka* gwar. «włóczęga», *plevaka* «spluwacz», *rubaka* «szpada», *zěvaka* «gapa»; pol. *lomaka* «gałąź sucha», *majaka* «majaczenie», gwar. *chlapaka*, *taplaka* «błoto», *biedaka* «ziemia nieurodzajna».

Według ks. S. Kozierowskiego<sup>6</sup> wśród mnóstwa nazwisk na -ak (co prawda czasem

<sup>1</sup> Por. „Poradnik Językowy” 1980, nr 3, s. 130, s. 185; 1981, nr 1, s. 47.

<sup>2</sup> Ks. S. Kozierowski, *Nazwiska, przezwiska, przydomki, imiona polskie niektórych typów słowotwórczych*, (w:) „Księga rodzaju ludu polskiego”, Poznań 1938, s. 62; S. Rospond, *Słownik nazwisk śląskich*, część II, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 28.

<sup>3</sup> W. Dziewulski, *Stosunki etniczne w Kluczborku i Byczynie oraz nazewnictwo osobowe mieszczan w roku 1619*, „Kwartalnik Opolski” IX, 1963, nr 1, s. 10-11.

<sup>4</sup> A. Bach, „Deutsche Namenkunde”, Heidelberg 1953.

<sup>5</sup> B. Żabska, „Nazwiska polskie typu dopełniaczowego”, Wrocław 1977.

<sup>6</sup> Ks. S. Kozierowski, *op. cit.*, s. 62-63.

błędnie pod *-ak* wymienionych: *Jak*, *Staka*) trafiają się nazwiska na *-aka*, ale niezupełnie przejrzyste etymologicznie: *Ciupaka*, *Szniaka* oraz *Lasaka* (por. *lasak* «mieszkaniec lasów, niedołęga»), *Lomaka*, *Majaka*, *Szmaka* (por. *szmakać* «smakować»), *Święciaka*.

Gdyby nie było częstych zapisów z XV - XVII w. *Gdak*, a tylko j e d n o r a z o w y przez Niemca sporządzony wpis *Gdacka* w 1619 r. i gdyby nie apelatywum *gdak* «gadula», to można by przyjąć formę *Gdaka*. W każdym razie należy zachować autentyczną zlatynizowaną postać dla *Gdaciusa*, gdyż tylko tak on się podpisywał.

Z dyskusji o nazwisko *Gdak* czy *Gdaka* między historykiem a antroponomastą – językoznawcą wynikają ważne sformułowania metodologiczne: 1) analiza źródła, tj. kto jest autorem zapisu itp.; 2) kontekstowe a niekontekstowe określenia nazwiskowe (nazwisko *Fudala*, dop. *Fudali* zostało przeze mnie *ad hoc* zrozumiane jako *Fudali*, *Fudalego*); 3) typologiczne, strukturalne obserwacje na tle ogólnosłowiańskim i ogólnoonomastycznym poczynione są ważniejsze aniżeli ortodoksyjnie literkowe odczytanie wpisu *Gdacka* = *Gdaka*.

O FONETYKĘ DYDAKTYCZNAJĘZYKA POLSKIEGO  
DLA CUDZOZIEMCÓW

Terminu *fonetyka* używa się zwykle w kilku znaczeniach, dlatego wyrażenie *fonetyka dydaktyczna* może być niejasne, mimo że znajduje analogię w wyrażeniu *gramatyka dydaktyczna*, już kiedyś definiowanym i stosowanym<sup>1</sup>.

Jak podaje *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, *fonetyka* to po pierwsze „dział nauki o języku obejmujący badanie dźwięków mowy”, a po drugie „wymowa, sposób wymawiania; system głoskowy, zasób głosek itd.” W pierwszym znaczeniu pojęcie fonetyki zawiera w sobie aspekt teoretyczny. Jako dyscyplina naukowa, egzystująca od początków XX w. pod nazwą *fonetyki eksperymentalnej*, a później *akustycznej i artykulatoryjnej*, jest przeto bliska zarówno naukom eksperymentalno-przyrodniczym, jak i klasycznej lingwistyce opisowej. Drugie znaczenie fonetyki wysuwa na czoło aspekt niejako taksonomiczny i praktyczny. Fonetyka w tym znaczeniu znajduje zastosowanie m.in. w ortofonii, a termin jej wydaje się bliski potocznemu użyciu tego słowa w związkach wyrazowych typu *mieć dobrą fonetykę*, czyli „mieć dobrą wymowę”. Owa dwudzielność znaczeniowa terminu stwarza pewną analogię do dwóch nurtów fonetyki dziewiętnastowiecznej, reprezentowanej przez tzw. szkołę niemiecką o profilu teoretyczno-językoznawczym (E. Sievers, M. Trautman) i tzw. szkołę angielską o charakterze dydaktycznym (A. M. Bell, H. Sweet)<sup>2</sup>.

Wyodrębniona z fonetyki jako kompleksu badań teoretyczno-naukowych wiedza o wymowie stała się podstawą opracowania uniwersyteckich podręczników tzw. *fonetyki opisowej* oraz szkolnych opisów artykulacji głosek dla celów upowszechnienia poprawnej wymowy i kultury językowej<sup>3</sup>. Ponieważ w praktyce szkolnej szło w tym wypadku o przekazywanie wyselekcjonowanej pod kątem określonych potrzeb wiedzy o wymowie oraz wyrabianie nawyków poprawnej wymowy jako formy dźwiękowej procesu mówienia, wykształcił się z czasem ze względu na przyjęte cele, zakres, progresję materiału nauczania oraz rozwiązania metodologiczne typ tzw. *fonetyki szkolnej*, w pewnych szczegółach bliskiej – jak później zauważono – fonetyce generatywnej.

Szkolnej wersji nauczania elementów fonetyki opisowej przypisuje się funkcje poznawcze, kształcące i korektywne. Rola fonetyki szkolnej nie polega więc na systematycznym nauczaniu adresata elementarnych artykulacji głosek, gdyż jest on niezłym, choć nie zawsze poprawnym, imitatorem dźwięków mowy ojczystej, którą posługuje się od dzieciństwa. Nauczanie szkolne zmierza do wzbogacania wiedzy ucznia o języku, do uświadomienia mu procesów artykulacyjnych i, co za tym idzie, korygowania jego błędów polegających na niezgodnej z normą językową dźwiękowej realizacji fonemów.

Fonetyka opisowa i szkolna to dwa różniące się zakresem, celem i metodą wykłady o elementach segmentalnych (głoska, sylaba) i suprasegmentalnych (akcent, intonacja) ciągu fonicznego języka. Cel, jaki wytycza się fonetyce szkolnej, i odbiorca jej, często nieświadom swoich środowiskowych nawyków artykulacyjnych, to czynniki decydujące o treści i formie przekazu szkolnej odmiany fonetyki opisowej. O ile jednak fonetyka opisowa, implikująca m.in. sposób przekazywania wiedzy o wymowie, adresowana bywa do nauczycieli języków ojczystych i obcych oraz studentów filologii, o tyle odbiorcą fonetyki szkolnej jest przede wszystkim uczeń, który uświadamiając sobie procesy artykulacji dźwięków jako składnika

<sup>1</sup> Por. M. Olechnowicz, O. Spirydowicz, „Gramatyka dydaktyczna języka rosyjskiego”, Warszawa 1979. We wstępie autorzy określają swój podręcznik jako próbę „dydaktycznego wykładu języka rosyjskiego w myśl założeń teoretycznych metody kognitywnej nauczania języków obcych” (s. 5).

<sup>2</sup> B. Wierzchowska, „Opis fonetyczny języka polskiego”, Warszawa 1967, s. 16.

<sup>3</sup> Z. Klemensiewicz, *Ogólne wskazówki metodyczne nauczania głosowni opisowej*, (w:) „Wybór prac z metodyki nauczania języka polskiego”, pod red. B. Wierzbickiej, Warszawa 1962, s. 102; J. Tokarski, *Fonetyka i teoria pisma w nauczaniu szkolnym*, tamże, s. 107; J. Jaworski, „Metodyka nauki o języku polskim”, Warszawa 1978, s. 141.

własnej mowy ojczystej, koryguje błędy swojej wymowy. Wynika stąd wniosek, że ani fonetyka opisowa, ani fonetyka szkolna ze względów metodycznych, usankcjonowanych odmiennością celów i różnym typem odbiorców, nie może efektywnie służyć tym, którzy chcieliby przyswoić sobie wymowę nie będącą składnikiem ich mowy ojczystej, czyli wymowę im obcą. Dochodzimy zatem do stwierdzenia, iż osoba ucząca się języka obcego powinna dysponować odmiennym od fonetyki opisowej i szkolnej opracowaniem wymowy danego języka, uwzględniającym głównie te elementy systemu dźwiękowego, które są niezbędne do prawidłowego komunikowania się. Znana rozbieżność stanowisk co do treści i sposobu nauczania wymowy, sprowadzająca się następnie do wątpliwości, czy fonetyka ma być integralną częścią podręcznika danego języka, czy odrębnym i niezależnym od tegoż podręcznika funkcjonującym opracowaniem, nie może przesłonić faktu, że koordynatorem nauczania systemowego i systematycznego<sup>4</sup>, zawierającego w sobie określoną w szczegółach strukturę procesu uczenia się wymowy, może stać się tylko odrębny podręcznik.

Fonetykę, której zadaniem byłoby systemowe i systematyczne nauczanie cudzoziemców wymowy jako formy dźwiękowej mówienia po polsku, gotowi jesteśmy nazywać umownie *f o n e t y k ą d y d a k t y c z n ą* języka polskiego<sup>5</sup>. Jej adresatami byłiby cudzoziemcy uczący się na kursach praktycznej nauki języka polskiego.

Pierwszą próbą opracowania takiej fonetyki jest książka pt. „A Handbook of Polish Pronunciation...”<sup>6</sup> przeznaczona dla anglofonów. Zaletą tej publikacji jest przejrzysta prezentacja głosek polskich i grup spółgłoskowych w różnych pozycjach wyrazowych, umiejętnie skontrastowanych, tam gdzie to możliwe, z materiałem polskim lub angielskim. Nie jest to jednak ujęcie systemowe, przez które można by rozumieć – jak to formułuje J. Lewandowski – „taką procedurę postępowania dydaktycznego, która z jednej strony opiera się na zespole spójnych twierdzeń, a z drugiej strony stosuje materiał językowy odpowiednio dobrany, wewnątrznie uporządkowany i systematycznie realizowany w toku z góry przewidzianego okresu nauki”<sup>7</sup>.

Inne, bardzo staranne i pożyteczne opracowania wymowy polskiej, L. Biedrzyckiego<sup>8</sup> i J. Wójtowicz<sup>9</sup>, przeznaczone dla odbiorcy niemieckiego z wykształceniem filologicznym, łączą w sobie elementy fonetyki opisowej i dydaktycznej. Poza środowiskiem filologicznym mogą być przeto wykorzystane w ograniczonym zakresie, np. w pracy indywidualnej.

Mówiąc o nauczaniu wymowy, należy najpierw sięgnąć po wcześniejsze w tej mierze doświadczenia praktyków i metodyków. Jak wiadomo, dotychczasowe ujęcia zagadnień fonetycznych nawiązywały na ogół do osiągnięć metodyków okresu międzywojennego. Już wtedy podkreślano podstawowe i prymarne znaczenie wymowy w procesie nauczania języków obcych. W 1927 r. T. Benni wysunął tezę, że właśnie badania nad fonetyką były jedną z przyczyn powstania metody bezpośredniej<sup>10</sup>. Metodycy uzależniali wówczas proces kształcenia fonetycznego ucznia w zakresie języka obcego od umiejętności, a nawet wiadomości posiadanych przez niego w tej dziedzinie z języka ojczystego<sup>11</sup>. Zwracano uwagę na prawidłową prezentację systemu fonicznego w wyrazach najczęściej jednosylabowych lub krótkich zdaniach. Przestrzegano natomiast przed nauczaniem wyizolowanych dźwięków, ponieważ wyrwane z ciągu fonicznego nie mogą być one prawidłowo percypowane przez ucznia. Zdaniem wielu autorów przyswajanie sobie dźwięków mowy obcej powinno się odbywać przez naśladowictwo (imitację) wzorowej wymowy

<sup>4</sup> J. Lewandowski, *Z teorii nauczania wymowy w początkowym kursie języka polskiego jako obcego (O metodzie sylabowej)*, „Poradnik Językowy” 1979, z. 1, s. 26.

<sup>5</sup> Do wzorcowych opracowań opisowo-dydaktycznych wymowy, np. angielskiej i francuskiej, adresowanych do osób mających dobre przygotowanie filologiczne, należą: W. Jassem, „Podręcznik wymowy angielskiej”, wyd. VI, Warszawa 1979 oraz A. Platkow, „Wymowa francuska”, Warszawa 1977.

<sup>6</sup> S. Puppel, J. Nawrocka-Fisiak, H. Krassowska, „A Handbook of Polish Pronunciation for English Learners”, Warszawa 1977.

<sup>7</sup> J. Lewandowski, *op. cit.*, s. 26.

<sup>8</sup> L. Biedrzycki, „Polnische Aussprache mit einer Langspielplatte”, Warszawa 1972; tenże, „Abriss der polnischen Phonetik”, Warszawa 1974.

<sup>9</sup> J. Wójtowicz, „Phonetik der polnischen Sprache”, Bochum 1975.

<sup>10</sup> T. Benni, *Wykształcenie fonetyczne nauczycieli języków obcych*, (w:) „Języki nowożytnie. Księga pamiątkowa I Zjazdu Nauczycieli Języków Nowożytnych w Warszawie w dniach 2-4 lutego 1929 r.”, Warszawa 1929, s. 92.

<sup>11</sup> K. Iwan, *Problematyka nauczania fonetyki obcojęzycznej w polskich publikacjach metodycznych z lat 1919-1939*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Szczecinie. Prace Wydziału Humanistycznego”, nr 3, cz. I, Szczecin 1972, s. 137.

nauczyciela. Zalecano przy tym w razie potrzeby objaśnianie procesu artykulacyjnego tych głosek, których uczeń dobrze nie słyszy i z tego powodu imitowanie ich sprawia mu szczególną trudność. Zachęcano w tym miejscu do korzystania z diagramów i palatogramów głosek. Podnosiły się głosy, by nauczanie dźwięków przez uświadamianie i rozumienie, a więc udzielanie praktycznych wskazówek technicznych i terapeutycznych, nie przeradzało się w systematyczny kurs fonetyki opisowej. Podkreślano także rolę porównywania dźwięków ojczystych ucznia z obcymi w parach homofonicznych typu *shock - szok, shampoo - szampon, cream - krem, plush - plusz, bureau - biuro, chance - szansa*, w tym homonimicznych, np. *sock - sok, caught - kot, bull - ból, course - kos* itp. Ten postulat budowania obcego systemu fonetycznego w oparciu o język ojczysty, czyli na podstawie przyzwyczajzeń i nawyków mowy własnej stał się – jak wiemy – w nowszych czasach punktem wyjścia do badań konfrontacyjnych. Uznając zestawienia homofoniczne za jeden z najważniejszych momentów uświadamiania uczniom danego zjawiska fonetycznego, intuicyjnie ostrzegano, aby w toku lekcji nie stanowiły one ćwiczeń z fonetyki porównawczej. Do pożytecznych zabiegów metodycznych zaliczono też grupowanie wyrazów, uprzednio podanych w zdaniach i objaśnionych według kategorii fonetycznych, np. wyrazy niemieckie zawierające samogłoski długie: /ā/ - *Vater, Gabe, haben, /ō/ - ohne, Sohn, /ī/ - lieb, trieb, hielt*, wyrazy francuskie zawierające samogłoski: /o/ - *beau, côte, dqs, lot, max, /ō/ - dgn, front, long, compte*. Stwierdzono, że tworzenie takich grup odbywać się może tylko na podstawie normalnego toku lekcji, w miarę, jak dane dźwięki występują, uważając, że specjalne wyszukiwanie słów dla demonstracji dźwięków poza obowiązkowym zapasem leksykalnym jest metodycznie i rzeczowo nieprawidłowe<sup>12</sup>.

Z opisanych wyżej różnych technik i chwytów metodycznych, których nie można dziś generalnie odrzucić, korzystają nadal w większym lub mniejszym stopniu lektorzy języków obcych, w tym także języka polskiego jako obcego, nie zawsze jednak osiągając zadowalające wyniki. Autorzy podręczników powoli rezygnują zarówno z nich, jak i z tradycyjnych opisów wymowy, mając na widoku nowsze rozwiązania, jakie proponuje językoznawstwo strukturalne. Postulat bowiem stopniowego wprowadzania dźwięków mowy i rozciągnięcia ich nauki na dłuższy okres, jak to uczynił A. M. Schenker w swoim podręczniku<sup>13</sup>, stwarza karkołomne trudności leksykalno-gramatyczne, jakie przy tak zaplanowanej nauce pokonać musi autor tekstów podręcznika<sup>14</sup>. Aby trudności takich uniknąć, uciekano się w niektórych podręcznikach do opisowego przedstawienia głosek polskich w formie rozdziału wstępnego, zestawiając je niekiedy z podobnie brzmiącymi głoskami obcojęzycznymi, co miało pomagać cudzoziemcowi w uchwyceniu istoty artykulacji głosek polskich. Tak postąpili np. autorzy podręcznika „Mówimy po polsku”<sup>15</sup>, dając w poszczególnych trzech wersjach językowych swojej książki niezbędną wiedzę o głoskach polskich zależnie od narodowości odbiorcy. W najnowszym zaś podręczniku pt. „Z polskim na co dzień”<sup>16</sup> w ogóle zrezygnowano z opisowego przedstawienia mowy polskiej na rzecz krótkiego ujęcia tabelarycznego fonemów polskich, alternacji głosek i akcentu.

Zagadnieniem wymowy polskiej ze stanowiska najnowszych kierunków językoznawczych i metodyki nauczania języka polskiego jako obcego zajmowano się dotąd w kilku publikacjach. P. Smoczyński w artykule zatytułowanym *Trudności Niemców z wymową polską oraz związane z tym inne lingwistyczne*

<sup>12</sup> Tamże, s. 143.

<sup>13</sup> A. M. Schenker, „Beginning Polish”, vol. 1-2, Yale University Press, New Haven and London, 1980. Podręcznik zawiera 25 lekcji. Materiał fonetyczny autor prezentuje w lekcjach od 1. do 14.

<sup>14</sup> J. Wójtowicz, *Wymowa polska a nauczanie cudzoziemców*, „Poradnik Językowy” 1972, z. 4, s. 224.

<sup>15</sup> W. Bisko, S. Karolak, R. Tertel, D. Wasilewska, „Mówimy po polsku. Lehrbuch der polnischen Sprache für Anfänger”, Warszawa 1968; W. Bisko, S. Karolak, D. Wasilewska, S. Rafał, „Mówimy po polsku. Uczebnik polskiego języka. Naczelny kurs”, Warszawa 1970; W. Bisko, S. Karolak, D. Wasilewska, S. Kryński, „Mówimy po polsku. A Beginners Course of Polish”, Warszawa 1977. Podobnie: Z. Bastgen, „Let's Learn Polish”, Warszawa 1977; M. Corbridge-Patkaniowska, „Polish”, New York 1978; S. S. Birkenmayer, Z. Folejewski, „Introduction to the Polish Language”, New York 1978; I. Varsanyi „Kis lengyel nyelvkönyv (Czy mówisz po polsku? – Beszélsz lengyelül?)”, Varsó 1978. Podręcznik T. Dąbek, „Uczebnik po polski ezik”, wyd. 3. Sofia 1972 zawiera obszerne opracowanie wymowy polskiej w części wstępnej pt. *Fonetyka* (s. 3-32), podzielonej na 11 jednostek lekcyjnych. Następujący potem *Kurs podstawowy* składa się z 26 lekcji.

<sup>16</sup> M. Grala, W. Przywarska, „Z polskim na co dzień. An Intermediate Polish Course for English Speakers”, Warszawa 1978; W. Przywarska, M. Grala, „Z polskim na co dzień. Cours moyen de langue polonaise pour les francophones”, Warszawa 1979. Por. też: J. Antonowa, E. Kiriakowa, T. Nakowa, „Bylgarski ezik. Bylgaria i bylgarite. Osnoven kurs za czuždestranni studenti. Kniga za studenta”, pod red. B. Krystew, Sofia 1982, gdzie na s. 9-10 wymienia się tylko alfabet bułgarski, samogłoski i spółgłoski. Komentarz metodyczny do podręcznika przewiduje naukę wymowy bułgarskiej w laboratoriach fonetycznych na podstawie specjalnego podręcznika fonetyki języka bułgarskiego.

problemy<sup>17</sup> omawia niektóre właściwości tzw. bazy artykulacyjnej języka polskiego i niemieckiego w ujęciu konfrontatywnym oraz formułuje na tej podstawie kilka praktycznych zaleceń metodycznych.

Artykuł J. Wójtowicz pt. *Wymowa polska a nauczanie cudzoziemców*<sup>18</sup> zawiera stwierdzenie, że skutecznym sposobem opanowania nowych artykulacji jest imitowanie poprawnej wymowy. Ale zabieg ten daje zadowalające wyniki u ludzi bardzo młodych. W nauczaniu zaś dorosłych „korzystne jest uświadamianie cech artykulacyjnych wyuczanych dźwięków poprzez kontrast z językiem ojczystym ucznia”<sup>19</sup>.

Interesującą próbę konfrontatywnego opisu systemów fonologicznych języka polskiego i wietnamskiego przynosi artykuł T. Frankiewicza pt. *Problem programu dydaktyki i organizacji Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców Uniwersytetu Wrocławskiego*<sup>20</sup>. Autor dochodzi do wniosku, że najskuteczniejszą metodą nauczania wymowy polskiej Wietnamczyków jest tzw. metoda audioaktywna wzbogacona o techniki oparte na „świadomym opanowaniu języka obcego przy wykorzystaniu rezultatów analizy konfrontatywnej języka ojczystego ucznia”.

Z wymienionych wyżej trzech artykułów można wysnuć wniosek, że w nauczaniu wymowy polskiej należałoby opierać się na rozeznaniu lingwistycznym systemów fonologicznych języka ojczystego uczniów i języka polskiego, nauczanego. Ale od tak sformułowanej propozycji w duchu językoznawstwa typologicznego stanowi wyraźną ucieczkę w kierunku fonetyki eksperymentalnej i funkcjonalnej kolejna, cytowana już praca J. Lewandowskiego pt. *Z teorii nauczania wymowy w początkowym kursie języka polskiego jako obcego (O metodzie sylabowej)*<sup>21</sup>, w której czytamy, że „konfrontatywne podejście do przedmiotu nauczania oparte na wynikach językoznawstwa porównawczego synchronicznego nie przyniosło zadowalających efektów. [...] Również próby kontrastywnego nauczania wymowy posługujące się opozycjami fonologicznymi w ramach nauczania języka nie spełniły pokładanych w nich nadziei. [...] Żadna z innych nowoczesnych metod nauczania języka obcego, jak metoda bezpośrednia i wszystkie jej odmiany, czy najmłodsza z nich – metoda kognitywna i jej pochodne nie zdołała wypracować w zakresie nauczania wymowy takiej koncepcji, która stanowiłaby wyraźne *novum* w stosunku do dawniejszych rozwiązań w tej dziedzinie”. Autor przypuszcza, że „główną przyczyną tego stanu rzeczy jest oparcie nauczania wymowy na podstawach gramatycznych: leksykalnych i składniowych, zwłaszcza jeśli chodzi o dobór materiału językowego. [...] Tymczasem nauczanie wymowy wymaga oparcia go na podstawach fonetycznych, a więc jedynie właściwych dla tej stratyfikacji mowy”. Zdaniem autora podstawową jednostką materiału nauczania wymowy powinna być sylaba. Ona bowiem jest zarazem podstawową jednostką warstwy dźwiękowej o najmniejszej złożoności fonetycznej. Z punktu widzenia psychologii „jest ona – jak stwierdza T. Milewski – zjawiskiem ogólnoludzkim i w poczuciu mówiących istnieje ona we wszystkich językach”<sup>22</sup>. Obecnie najpilniejszym zadaniem jest rozpatrzenie zagadnienia sylaby na płaszczyźnie funkcjonalnej. „Aby określić funkcje sylaby w stratyfikacji fonetyczno-fonologicznej – stwierdza dalej J. Lewandowski – należy przeprowadzić postępowanie identyfikacyjne poszczególnych sylab, a następnie obliczyć ich frekwencję w odpowiednio wielkich zbiorach ciągów fonetycznych”. Autor informuje nas następnie, że „liczba sylab różnych w języku polskim nie jest jeszcze znana. Badania w tym zakresie są jednak kontynuowane. [...] Wyniki tych badań pozwolą na pełną charakterystykę zjawiska sylaby w ujęciu funkcjonalnym, tj. na określenie funkcji lingwistycznej każdej z nich. [...] Uzyskanie obrazu struktury sylabowej mowy polskiej da dydaktyczne kryteria doboru materiału językowego do nauczania wymowy i to nauczania systemowego”. W pierwszym rzędzie należy według autora „opracować pełny słownik frekwencyjny sylab polskich, a dopiero potem przystąpić do budowy materiałów przeznaczonych do nauczania wymowy”<sup>23</sup>.

Na marginesie zacytowanych tu obszernie fragmentów ciekawego artykułu rodzi się pewna refleksja, czy wobec intensywnego poszukiwania skutecznej metody nauczania wymowy polskiej próba dokonania

<sup>17</sup> „Język Polski” XLV, 1965, s. 22-31.

<sup>18</sup> J. Wójtowicz, *Wymowa polska...* s. 223-231.

<sup>19</sup> Tamże, s. 224.

<sup>20</sup> „Prace Naukowe Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej” 1974, zesz. 3, s. 91-99.

<sup>21</sup> J. Lewandowski, *op. cit.*, s. 24-31.

<sup>22</sup> T. Milewski, *Podstawy teoretyczne typologii języków*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” X, 1950, s. 125.

<sup>23</sup> J. Lewandowski, *op. cit.*, s. 26-31.

opisu fonetycznego polszczyzny i sporządzenia odpowiednich materiałów glottodydaktycznych przeznaczonych dla cudzoziemców nie jest przedwczesna. Wiadomo bowiem, że dydaktyczny opis fonetyki, dokonany ze stanowiska metodyki nauczania języków obcych i uwzględniający istotne osiągnięcia fonetyki eksperymentalnej i językoznawstwa funkcjonalnego, powinien jednocześnie zawierać propozycję określonej metody nauczania. Wydaje się jednak, że drogą wiodącą do sensownego rozwiązania tego problemu jest z jednej strony umiejętne skorzystanie z dorobku językoznawców i doświadczenia metodyków, z drugiej zaś uświadomienie sobie źródeł niepowodzeń, a zwłaszcza przyczyn przedłużającego się procesu przekazywania cudzoziemcom bazy artykulacyjnej języka polskiego.

Z przedstawionego wyżej przeglądu różnych zaleceń i sposobów nauczania wymowy wynika dowodnie, iż przedmiot ten ujmowano wyłącznie albo w kategoriach fonetyki, albo fonologii. Błąd polegał na nieuświadomianiu sobie niegramatycznego związku między formą dźwiękową na płaszczyźnie *p a r o l e*, a funkcją językową tej formy na płaszczyźnie *l a n g u e*. Definicja wymowy jako „sposobu fonetycznej realizacji fonemów danego języka” związek ten najwyraźniej podkreśla.

W procesie nauczania wymowy nie można przeto lekceważyć ani nakazów fonetyki eksperymentalnej, jeśli sprawdziły się one w praktyce, ani propozycji fonetyki funkcjonalnej. Ujmowanie wymowy w aspekcie fonetyczno-fonologicznym implikuje bowiem cel jej nauczania w procesie praktycznej nauki języka polskiego jako obcego.

Na określenie tego celu składa się:

- 1) trwale przyswojenie sobie przez cudzoziemców głosek polskich jako dźwiękowej realizacji fonemów w podstawowych ciągach fonicznych, a więc elementów relewantnych systemu,
- 2) opanowanie sposobów fonetycznej realizacji ciągów mownych, a więc akcentu i intonacji,
- 3) umiejętność rozróżniania, identyfikowania i imitowania wariantów fakultatywnych (allofonów), akceptowanych przez normę ortofoniczną.

Tak sformułowany cel zakłada konieczność dokonania wyboru metody i materiału językowego oraz formy przekazu niezbędnej wiedzy o realizacji fonemów. Zaproponowana przez J. Lewandowskiego tzw. metoda sylabowa nauczania wymowy stwarza możliwość wygodniejszego i efektywnego ujmowania zagadnień fonetycznych w podręcznikach języka polskiego dla cudzoziemców. Wychodząc bowiem od „uniwersaliów” językowych, przyjęcie sylaby jako podstawowej jednostki wymowy w ciągu fonicznym, a więc na płaszczyźnie fonetycznej, ma istotne znaczenie psychologiczne i otwiera zarazem pole szerokiego manewru w ograniczonym leksykalnie materiale językowym na etapie nauczania początkowego. Jednakże bez określenia funkcji językowej sylaby i ustalenia jej struktury nauczanie sylabowe nie będzie mogło wyjść poza ramy nauczania tradycyjnego. Interesujące próby układania ćwiczeń sylabicznych i łączenia ich elementów z odpowiednimi wartościami semantycznymi sprowadzały się w zasadzie do mechanicznych zestawień, pozbawionych przeważnie wewnętrznej logiki i kierunku działania. Do ciekawszych w tej dziedzinie opracowań można zaliczyć, np. drugą część podręcznika języka polskiego dla cudzoziemców T. Iglíkowskiej i L. Kacprzak<sup>24</sup> oraz niektóre podręczniki wymowy angielskiej<sup>25</sup>, rosyjskiej<sup>26</sup> i bułgarskiej<sup>27</sup>.

Mając na uwadze istotne dla niniejszych rozważań wyniki prowadzonych obecnie badań nad strukturą i funkcją sylaby, należałoby z pewną rozważą podchodzić do opracowania metody kompleksowej, operującej określoną „procedurą postępowania dydaktycznego” zależnie od fazy przyswajania wymowy i kształtowania nawyku generatywnego.

Koordynatorem tak pojętego nauczania systemowego mógłby stać się – jak powiedzieliśmy na początku – odrębny podręcznik fonetyki dydaktycznej języka polskiego, w którym czynnik praktyczny dominowałby nad teoretycznym, a sposób prezentacji materiału w ćwiczeniach narzucałby cudzoziemcowi określony kierunek działania. Ogólną koncepcję takiego podręcznika powinny wyznaczać warunki, w jakich ma on w przyszłości spełniać swoją rolę. Zaliczmy do nich przede wszystkim obcego odbiorcę w

<sup>24</sup> T. Iglíkowska, L. Kacprzak, „Język polski dla cudzoziemców. Podręcznik dla niezaawansowanych”, cz. II, Warszawa 1974.

<sup>25</sup> I. G. Mkrtschan, „Learn to Read English Words. Posobije po tiechnike czitienija na anglijskom jazykie”, Moskwa 1977.

<sup>26</sup> I. Jełnokowa, „Ejercicios de fonetica de la lengua rusa. Upraźnienija po fonietike russkogo jazyka”, Moskwa (b.r.w.) W. A. Agoszkowa, O. C. Motowiłowa, „Praktičeskoje posobije po fonietike russkogo jazyka dla inostrancew”, Moskwa 1979.

<sup>27</sup> D. Tilkow, „Kratka praktičeska fonetika na bylgarskija ezik za studenti-czuždenci”, Sofia 1962.



wielonarodowościowej lub pod względem narodowościowym jednolitej grupie dydaktycznej. Wielojęzyczność lub jednolitość językowa odbiorcy zbiorowego będzie tu czynnikiem decydującym o wyborze spośród dwóch znanych form przekazu materiału fonetyczno-językowego – już to koncepcji tzw. podręcznika uniwersalnego dla grup wielojęzycznych, już to koncepcji tzw. podręcznika „z adresem” dla słuchaczy określonej grupy językowej. Decyzja wyboru jednej z wymienionych koncepcji podręcznika nie jest łatwa, ponieważ obie przeżywają obecnie pewien kryzys metodologiczny.

Przyjrzyjmy się wersji uniwersalnej podręcznika, zarysowanej ogólnikowo w kilku punktach.

1. Wychodząc z założenia, iż najdogodniejszą drogą umożliwiającą zbliżenie słuchaczowi właściwej percepcji słuchowej sygnału językowego jest ujmowanie zjawisk fonetycznych przy pełnym uwzględnieniu faktów funkcjonalnych<sup>28</sup>, w fonetyce dydaktycznej o charakterze uniwersalnym należałoby dokonać prezentacji materiału fonetyczno-językowego w sylabach, łączonych następnie w ciągi foniczne skontrastowane fonologicznie w obrębie języka nauczanego, np. *sy - szy - si: syna - szyna - sina, nosy - noszy - nosi*. Po połączeniu sylab w wyrazy dążymy do wyrabiania nawyków generatywnych w odpowiednio skondensowanych ciągach mownych, np. *Wnaszej szatni stoi szeroka szafa. Muszę szybko poszukać szklanki. W ćwiczeniach mowy szybkiej, kiedy w grę wchodzi daleko idące upodobnienia i rozpodobnienia, uproszczenia i redukcje, można niekiedy marginalnie wykorzystać tzw. ciągi trudne, np. Podczas suszy szosa sucha. W czasie suszy W czasie suszy szosa sucha, a po szosie idzie Sasza. Chrzęszcz brzmi w trzcinie w Szczepreszynie, że przepiórki pstre trzy podpatrzyły, jak raz w Pszczynie cietrzew wieprze wietrzył. Wietrzył cietrzew wieprzy szereg oraz otomanę, która miała trzy z nóg czterech powylamywane<sup>29</sup>.*

2. Ze względu na często występujące trudności imitacyjno-słuchowe, zwłaszcza wówczas, gdy zdolność do percepcji obcych głosek jest jeszcze zachowana, natomiast proces ich produkcji uległ już zahamowaniu, fonetyka dydaktyczna uniwersalna winna być zaopatrzona w zwarte, komunikatywne i praktyczne opisy artykulacji głosek, posiadających wartość fonologiczną, oraz w ich rentgenogramy.

3. Materiał fonetyczno-językowy w początkowych partiach podręcznika należałoby w miarę możliwości zamykać w ramach prymarnego systemu fonologicznego, tj. elementów dźwiękowych wspólnych niemal wszystkim językom. Do inwentarza tych pierwotnych elementów dźwiękowych (segmentalnych), sporządzonego – jak wiadomo – przez Jakobsona, należą trzy samogłoski peryferyjne: *i, a, u*, spółgłoski: *m, n, p, t, k* we wszystkich językach posiadające cechy dystynktywne oraz *r, l, s* występujące w niektórych językach odosobnionych jako warianty fakultatywne<sup>30</sup>.

4. Uniwersalna fonetyka dydaktyczna języka polskiego winna zawierać pełny inwentarz alofonów polskich realizujących system fonemów samogłoskowych i spółgłoskowych, przegląd dystrybucji fonemów oraz ich cech dystynktywnych, wariantów fakultatywnych i pozycyjnych, wykaz istniejących opozycji dystynktywnych i ich neutralizacji oraz zwarte opracowanie elementów suprasegmentalnych, tj. akcentu i intonacji.

Fonetyka dydaktyczna w ujęciu uniwersalnym jest z ekonomicznego punktu widzenia rozwiązaniem najdogodniejszym, ale nie uwzględnia ona potencjalnego czynnika interferencji języka ojczystego ucznia i skutecznie nie zapobiega wynikającym z niej błędom fonetycznym. Nie wykorzystuje bowiem tych możliwości oddziaływania na ucznia, jakie wynikają z dorobku językoznawstwa porównawczego. Jak wiadomo, uczący się języka polskiego usiłuje przyswoić sobie wymowę polską na bazie fonetyki języka ojczystego<sup>31</sup>. Znaczący to, że mając do czynienia w języku polskim z nieznanym sobie dźwiękiem usiłuje go percypować jako jeden z elementów swojego języka ojczystego, a następnie reprodukcja w formie najbliższego substytutu językowego. Tak więc zamiast *sfojix* lub *swojix* (= swoich) Mongoł powie *swojix*, Laotańczyk zaś *sfojik*. Pierwszy bowiem nie zna wargowo-zębowego *v*, które zastępuje nieznanym literackiej polszczyźnie dwuwargowym fonemem szczelinowym, drugiemu zaś obcy jest spirant tylnojęzykowy *x*. Od czasów N. S. Trubeckiego językoznawcy dopatrują się przyczyn tego typu interferencji fonicznej w różnicach

<sup>28</sup> B. Wierzechowska, *Czego można oczekiwać od fonetyki stosowanej?*, (w:) „Lingwistyka stosowana i glottodydaktyka”, pod red. F. Gruczy, Warszawa 1976, s. 209.

<sup>29</sup> A. Soltys, *Słowne ciągi trudne w języku polskim*, „Język Polski” LVI, 1976, s. 282.

<sup>30</sup> T. Milewski, „Językoznawstwo”, Warszawa 1965, s. 208.

<sup>31</sup> L. Zabrocki, *Podstawowe problemy gramatyki konfrontatywnej*, (w:) „Polska myśl glottodydaktyczna 1945-1975”, pod red. F. Gruczy, Warszawa 1979, s. 648.

systemów fonologicznych dwóch języków. Doszukują się w niej źródeł błędów wymowy występujących w trakcie opanowywania języka obcego. Zaczęto więc opracowywać analizy konfrontatywne, których celem było uchwycenie kontrastów językowych<sup>32</sup>. Początkowo wierzono, że aby wyeliminować błąd, wystarczy uświadomić uczniowi różnice fonetyczne między jego językiem ojczystym a nauczaniem. W konfrontacji z praktyką ten początkowy optymizm rychło jednak ustąpił miejsca sceptycyzmowi negującemu przydatność analiz i zestawień kontrastowych w dydaktyce języków obcych. Obecnie przypuszcza się, iż mała skuteczność wyników analiz kontrastowych i konfrontatywnych polegała na tym, że porównując systemy fonologiczne dwóch języków dopatrywano się potencjalnych źródeł błędów fonetycznych w braku korespondujących głosek w języku ojczystym ucznia i języku dlań obcym oraz w braku odpowiednich cech dystynktywnych. Źródeł błędów fonetycznych należałoby się raczej dopatrywać, zdaniem niektórych językoznawców, w różnicach dystrybucji cech dystynktywnych<sup>33</sup>.

Jeślibyśmy z kolei, pozostawiając na boku podręcznik uniwersalny, zdecydowali się na opracowanie serii bilateralnych fonetyk dydaktycznych języka polskiego według koncepcji tzw. podręcznika „z adresem”, a więc podręcznika w ujęciu konfrontatywnym, np. dla Arabów, Mongołów, Wietnamczyków itd., musielibyśmy najpierw we wstępnej fazie prac przygotowawczych sporządzić dla tych języków inwentarz fonemów, cech dystynktywnych oraz ich dystrybucji, a następnie materiał ten porównać z homogenicznymi elementami i strukturami polskiego systemu fonologicznego. Kolejnym krokiem byłoby opracowanie ciągu ćwiczeń fonetycznych, wewnątrznie uporządkowanych, opartych na pełnym materiale podstawowych jednostek warstwy dźwiękowej języka. Prace podjęte na tak szeroką skalę, kosztowne i czasochłonne, także w odniesieniu do wielu innych języków, mogłyby rokować pomyślne wyniki w zespołach mieszanych, np. polsko-arabskim, polsko-mongolskim, polsko-wietnamskim itd. Nietrudno jednak zauważyć, że zasięg i zakres tego typu prac musiałby być ograniczony ze względu na stopień zróżnicowania opisów fonologicznych poszczególnych języków, a nawet zupełnego ich braku w literaturze językoznawczej.

Obie zarysowane tu dość pobieżnie i postulatywnie koncepcje podręcznika fonetyki dydaktycznej języka polskiego: „uniwersalnego” i „adresowanego” (bilateralnego) sugerują potrzebę jakiegoś rozwiązania pośredniego, a więc zarazem w pewnym stopniu ekonomicznego, jak i skutecznie zapobiegającego błędom oraz ograniczającego czas opanowania wymowy do początkowej fazy nauczania języka polskiego. Funkcję takiego podręcznika mogłaby spełniać fonetyka dydaktyczna języka polskiego ograniczenie multilateralne<sup>34</sup>, łącząca przy tym niektóre elementy fonetyki uniwersalnej i adresowanej, nawiązująca do materiału fonetyczno-językowego określonej grupy języków podobnych ze stanowiska typologii fonologicznej.

Jerzy Majchrowski

<sup>32</sup> N. Marciniec, *Interferencje foniczne jako wynik kontrastów dystrybucyjnych*, (w:) „Teoria komunikacji językowej a glottodydaktyka”, Warszawa 1978, s. 105.

<sup>33</sup> Tamże, s. 110-111.

<sup>34</sup> Szerzej na temat tzw. podręczników ograniczenie multilateralnych pisze L. Zabrocki, *op. cit.*, s. 655.

*Krystyna Długosz-Kurczabowa, Władysław Kupiszewski*

## PRZEGLĄD POLSKICH PRAC JĘZYKOZNAWCZYCH OGŁOSZONYCH DRUKIEM W ROKU 1982

*Atlas gwar bojkowskich*, opracowany na podstawie zapisów Stefana Hrabca przez Zespół Instytutu Słowianoznawstwa PAN pod kierunkiem Janusza Riegera, Instytut Słowianoznawstwa PAN, t. III, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, zł 155. Część 1: mapy 133 - 185; część 2: komentarze do map 133 - 185, 75 s.

Trzeci tom poświęcony jest zagadnieniom leksykalnym, ukazuje zróżnicowanie geograficzne nazw dotyczących odzieży, części ciała i stopni pokrewieństwa. Mapy wykonane techniką punktową.

*Atlas języka i kultury Wielkopolski*, opracowany zespołowo pod red. Z. Sobierajskiego i J. Burszty, t. III: *Rolnictwo*. Część 1: mapy 236 - 365, część 2: Wykazy i komentarze do map 236 - 365, PAN Oddział w Poznaniu, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 192 s., zł 600

Tom trzeci przedstawianego *Atlasu* zawiera mapy z zakresu rolnictwa ukazujące zróżnicowanie leksykalne i geograficzne nazw narzędzi i prac rolnych. Na osobnych mapach ukazane są zjawiska kulturowe (ilustracje i opisy desygnatów, procesy ich zanikania itp.). Mapy wykonane są techniką punktowo-płaszczyznową.

*Badania porównawcze afazji. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Pracownię Badania Mechanizmów Mowy Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Warszawie w dniach 28-30 listopada 1980*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 147 s., zł 80

Tom zawiera 8 referatów afazjologów polskich wygłoszonych na międzynarodowej Konferencji w Warszawie w 1980 r. Referaty te dotyczą problemów badań porównawczych nad afazją, poruszają głównie zagadnienia ogólne i metody badań. Mają one na celu ukazanie różnorodności zagadnień, które zasługują na szerokie badania porównawcze.

Redaktorem naukowym publikacji jest Halina Mierzejewska.

Jerzy BAŃCZEROWSKI, Jerzy POGONOWSKI, Tadeusz ZGÓŁKA, *Wstęp do językoznawstwa. Skrypt dla studentów studiów uniwersyteckich*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1982, 356 s., zł 144

Jest to podręcznik przeznaczony dla studiów uniwersyteckich, wykorzystany być może w nauczaniu dwóch przedmiotów: wstępu do językoznawstwa i językoznawstwa ogólnego. Obok innych podręczników (A. Heinza, A. Weinsberga, T. Milewskiego) jest on cennym kompendium wiedzy o języku.

Andrzej BAŃKOWSKI, *Zmiany morfemiczne w toponimii polskiej*, Komitet Językoznawstwa PAN, Prace Onomastyczne 29, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 186 s., zł 130

Praca ta dotyczy zmian morfemicznych polegających na zastąpieniu starego składnika nowym, czyli na wymianie składnika albo na jego dodaniu lub usunięciu (rzadziej na przedstawieniu składników) w toponimii. Omawia tu autor takie zmiany, jak uniwerbizacja, deminutywizacja, pluralizacja i syngularyzacja, zmiany rodzaju gramatycznego, wymiana sufiksów, synkrazje sufiksów oraz zmiany asymilacyjne. Podstawą tej bardzo ciekawej pracy jest materiał szesnastowieczny z Wielkopolski, Małopolski i Mazowsza.

Leonard BOLC, Małgorzata CICHY, Ludmiła RÓŻAŃSKA, *Przetwarzanie języka naturalnego*, WNT, Warszawa 1982, 170 s., zł 110

„W pracy opisano – czytamy w nocie redakcyjnej – wybrane współczesne metody automatycznego przetwarzania tekstów języka naturalnego. Przedstawiono w niej również rozwiązania stosowane w praktyce. Opisano m.in. jeden z najbardziej znanych pakietów statystycznego przetwarzania tekstów języka naturalnego – COCOA, a także dwa systemy wyszukiwania informacji: LUNAR i REL. W książce opisano ponadto metody automatycznej analizy syntaktycznej i semantycznej, a także metody reprezentacji wiedzy, których znajomość jest niezbędna przy opracowywaniu komputerowych systemów rozumienia języka naturalnego”.

Książka jest przeznaczona dla informatyków, dla pracowników służby informacji naukowej, językoznawców, psychologów itp.

Maria BRZEZINA, *Wariancja rodzaju gramatycznego rzeczowników nieżywotnych w potocznej polszczyźnie*, Komitet Językoznawstwa PAN, Prace Językoznawcze 100, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 202 s., zł 70

Jest to publikacja z zakresu kultury języka polskiego. Zgodnie z podanym tytułem przedmiotem badań autorki jest mechanizm normy językowej i jej wewnętrzne zróżnicowanie w zakresie kategorii rodzaju gramatycznego. Rozdział I zawiera warianty rodzaju gramatycznego rzeczowników nieżywotnych uchwycone poprzez dwudziestowieczne wydawnictwa poprawnościowe. Autorka śledzi kryteria, którymi się kierują kodyfikatory normy języka ogólnopolskiego w selekcji wariantów

rodzajowych. W rozdziale II przedstawione zostały wyniki badań autorki nad współczesnym uzusem, przy czym podstawę materiałową stanowią dane uzyskane metodą ankietową. Integralną częścią składową tego rozdziału są 44 mapy punktowe, ukazujące relację między konkurencyjnymi wariantami rodzajowymi. Rozdział III ma charakter teoretyczny: w ramach ogólnego schematu system – norma – uzus – tekst omówione zostały czynniki sprawcze wariacji rodzajowej. Zakończenie poświęcone jest perspektywom polityki kodyfikacyjnej w badanym tu zakresie.

Władysław BRZEZIŃSKI, *Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskim*, t. I: A – G, Komitet Językoznawstwa PAN, Ossolineum, Wrocław 1982, XLIX + 232 s., zł 250

Jest to pierwszy tom słownika gwarowego wsi Podróżna z obszaru krajniackiego zawierający około 20 tys. haseł. Podstawę jego stanowi materiał zebrany przez autora-autochtona. Znajomość gwary rodzinnej i dobre przygotowanie językowe sprawiają, że materiał ten ma dużą wartość zarówno pod względem fonetycznym, jak i semantycznym. Autorowi bowiem udało się dzięki tej znajomości gwary wydobyć najdrobniejsze odcienie znaczeniowe i uchwycić najróżnorodniejsze związki frazeologiczne. Tak więc obok słowników B. Sychty (kaszubskiego i kociewskiego) dialektologia polska otrzymuje słownik wsi Podróżna, reprezentujący obszar gwarowy krajniacki.

Danuta BUTTLER, Halina KURKOWSKA, Halina SATKIEWICZ, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej (Słownictwo rodzime)*, PWN, Warszawa 1982, 466 s., zł 220

Jest to drugi tom (tom I ukazał się w 1971 r.) książki pomyślanej jako podręcznik dla studentów filologii polskiej do przedmiotu – zagadnienia poprawności i kultury języka. Zawiera trzy części: I. *Wprowadzenie* (pióra H. Kurkowskiej, dotyczące ogólnych zagadnień związanych ze słownictwem), II. *Zagadnienia poprawności leksykalno-semantycznej*, D. Buttler, III. *Zagadnienia poprawności słowotwórczo-semantycznej*, H. Satkiewicz. Książka ta odda duże usługi nie tylko studentom – polonistom, ale i tym, dla których sprawność językowa jest rzeczą ważną.

Anna CEGIEŁA i Andrzej MARKOWSKI, *Z polszczyzną za pan brat*, Iskry, Warszawa 1982, 262 s., zł 160

Jest to praca popularno-naukowa, przeznaczona dla czytelników, którzy mają już podstawową wiedzę o języku. Obejmuje zagadnienia ogólne dotyczące istoty języka, jego odmian, a także i szczegółowe, związane z poprawnością mówienia i pisania, mające charakter praktyczny. Końcowy rozdział dotyczy historii języka, ukazano w nim najważniejsze zmiany, jakie dokonały się w języku na przestrzeni wieków oraz wskazano podstawowe tendencje rozwojowe. Po niektórych rozdziałach zamieścili autorzy ćwiczenia, „które – jak piszą – przeznaczone są dla tych, którzy chcieliby skontrolować swoją znajomość gramatyki i słownictwa”.

Noam CHOMSKY, *Zagadnienia teorii składni*, przełożył Ireneusz Jakubczak, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 283 s., zł 150

Praca niniejsza jest jedną z najczęściej cytowanych w dzisiejszym językoznawstwie pozycją N. Chomsky'ego, twórcy gramatyki generatywnej bujnie rozwijającej się od końca lat pięćdziesiątych. Zawiera ona założenia metodologiczne i teoretyczne rozważania zagadnień składniowych.

Genowefa DEMELOWA, *Elementy logopedii*, WSiP, Warszawa 1982, 104 s., zł 50

Jest to drugie wydanie znanego i popularnego podręcznika logopedii przeznaczone przede wszystkim dla wychowawców przedszkoli. Podręcznik ten obejmuje wiadomości dotyczące teorii i rozwoju mowy, patologii mowy, sposobów badania mowy oraz metodyki logopedycznej. Sporo miejsca poświęcono także zagadnieniom praktycznym, mianowicie organizacji pomocy logopedycznej w przedszkolu. Po każdym rozdziale podane są ćwiczenia mające na celu ułatwienie pracy logopedy.

Janina DOMIN, *Słowotwórstwo hipokorystyków od imion własnych osobowych w języku polskim i rosyjskim*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego, Rozprawy i Monografie 34, Gdańsk 1982, 218 s., zł 36

Jest to rozprawa z zakresu onomastyki konfrontatywnej – poświęcona zagadnieniom hipokoryzacji imion własnych osobowych w języku polskim i rosyjskim. Autorka przedstawia system środków służących do zdrabniania imion i możliwości obu języków w tym zakresie. W rozdziale pierwszym omawia bezsufiksalne hipokorystyka imienne, w drugim – hipokoryzację imion przez zmianę wykładnika rodzaju gramatycznego, w trzecim – hipokorystyka imienne powstałe za pomocą derywacji (sufiksальной i morfonologicznej). Analiza porównawcza struktury słowotwórczej hipokorystyków wykazała znaczne podobieństwo pomiędzy obu językami w tym zakresie. Różnice przejawiają się w sposobach realizacji poszczególnych modeli słowotwórczych, w ich aktywności i produktywności. Praca ma charakter synchroniczny.

*Dorobek wydawniczy Zakładu Języków Słowiańskich Instytutu Słowianoznawstwa PAN. Bibliografia*, oprac. Irena Dulewiczowa, Instytut Słowianoznawstwa PAN, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 176 s., zł 60

Książka ta ukazała się w serii *Prac Sławistycznych*. Jest to bibliografia prac naukowych pracowników Instytutu Słowianoznawstwa PAN, zestawiona z okazji jubileuszu tego instytutu. Bibliografia prezentuje pełny dorobek wydawniczy Zakładu Języków Słowiańskich obejmujący publikacje naukowe, popularnonaukowe, dydaktyczne, przekłady książek oraz artykuły drukowane w prasie codziennej i regionalnej. Bibliografia prezentuje także prace zespołowe.

Witold DOROSZEWSKI, *Język, myślenie, działanie. Rozważania językoznawcy*. PWN, Warszawa 1982, 447 s., zł 240

Jest to wybór rozpraw i artykułów prof. W. Doroszewskiego opublikowanych w latach 1961-1975. Artykuły te zgrupowane są wokół następujących zagadnień: I. *Językoznawstwo a pogląd na świat*, II. *Z zagadnień językoznawstwa ogólnego*, III. *Zagadnienia semantyki, leksykologii i składni*, IV. *Zagadnienia ogólne słowotwórstwa*, V. *Zagadnienia fonetyki*, VI. *Z zagadnień budowy i stylistyki języka polskiego*, VII. *Zagadnienia poprawności językowej*. Całość poprzedza *Słowo wstępne* Mieczysława Szymczaka.

*Dydaktyka literatury polskiej i języka polskiego*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego DCXVI, Prace Historycznoliterackie, z. 44, nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, PWN, Kraków-Warszawa 1982, 108 s., zł 70

Jest to drugi tom, z serii zapoczątkowanej w 1979 r., poświęcony metodyce nauczania literatury i języka polskiego. Obejmuje artykuły pracowników Zakładu Dydaktyki Języka Polskiego i Literatury Polskiej UJ dotyczące zagadnień ogólnych oraz szczegółowych, nauczania języka ojczystego w szkołach podstawowych, średnich i wyższych. Niektóre prace dotyczą kształcenia uniwersyteckiego nauczycieli polonistów. Tom ukazał się pod redakcją Jadwigi Kowalikowej.

Maria FRANKOWSKA, *Grupy imienne z determinatorem koniecznym w języku polskim*, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego, t. XXVIII, z. 3, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń 1982, 141 s., zł 60

Przedstawiona w pracy analiza grup imiennych z determinatorem koniecznym stanowi pierwszą na gruncie polskim próbę całościowego omówienia tej problematyki. Obejmuje ona zarówno opis formalny, jak i semantyczny analizowanej jednostki syntaktycznej. Autorka bada, jakie treści semantyczne motywują istnienie determinatora koniecznego i stwierdza, w ramach jakich struktur formalnych to się dzieje oraz jakie struktury formalne sprzyjają występowaniu determinatora koniecznego. Jako materiał do analizy wykorzystwała autorka około 3 tys. zdań zawierających grupy z determinatorem koniecznym. Do pracy dołączony został wykaz wzorców syntaktyczno-semantycznych, wedle których można tworzyć grupy imienne z determinatorem koniecznym, bądź też których realizację stanowią grupy imienne z determinatorem koniecznym spotykane w tekstach.

Stanisław GAJDA, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*. PWN, Warszawa-Wrocław 1982, 188 s., zł 90

Książka zawiera trzy studia dotyczące zagadnień stylu języka naukowego. Autor rozważa pojęcie stylu, problematykę badań języka naukowego i strukturę tekstu naukowego. W tym zakresie prezentuje swoje przemyślenia.

Maciej GROCHOWSKI, *Zakres leksykologii i leksykografii. Zagadnienia synchroniczne*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1982, 147s., zł 55

Jest to podręcznik leksykologii i leksykografii przeznaczony dla studentów polonistyki. Obejmuje wybór zagadnień tego przedmiotu. Autor wprowadza w zagadnienia teoretyczno-metodologiczne leksykologii, szeroko omawia zagadnienia semantyki i stylistyki oraz problemy leksykografii. Podręcznik zawiera także dział ćwiczeń mających na celu utrwalenie zagadnień objętych programem leksykologii i leksykografii.

Maciej E. HALBAŃSKI, *Leksykon sztuki kulinarnej*, Wydawnictwo „Watra”, Warszawa 1982, 220 s., zł 200

Słownik ten jest w polskiej literaturze pierwszym tego typu opracowaniem słownictwa kulinarnego, a także słownictwa z zakresu nauki żywienia. W hasłach znajdujemy nie tylko definicje znaczeń wyrazów, ale także wiadomości encyklopedyczne, przepisy przygotowania potraw itp., a także w wielu wypadkach odpowiedniki obcojęzyczne i objaśnienia etymologiczne (zwłaszcza przy zapożyczeniach). Praca przydatna m.in. dla szkół gastronomicznych.

Gerhard HELBIG, *Dzieje językoznawstwa nowożytnego*, przełożyły Czesława Schatte i Dorota Morciniec, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 450 s., zł 180

Jest to krytyczny przegląd i omówienie różnych kierunków językoznawczych od młodogramatyków począwszy. Autor omawia rolę w językoznawstwie de Saussure'a, powstanie i rozwój językoznawstwa strukturalnego. Dużo miejsca poświęca również nowszym kierunkom językoznawczym, m.in. gramatyce generatywnej. Książka ta jako podręcznik do językoznawstwa ogólnego wykorzystana być może w nauczaniu uniwersyteckim zwłaszcza na wydziale filologii.

*Język literacki i jego warianty*, praca zbiorowa pod red. S. Urbańczyka, PAN Oddział w Krakowie, Prace Komisji Słowianoznawstwa nr 43, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 101 s., zł 40

Jest to zbiór referatów wygłoszonych na VIII Sesji Międzynarodowej Komisji Słowiańskich Języków Literackich w listopadzie 1980 r. w Mogilanach pod Krakowem. Referaty te koncentrują się wokół zagadnienia – język literacki i jego odmiany funkcyjne. Autorzy polscy i zagraniczni rozważają różne zagadnienia teoretyczne, tworząc w ten sposób podstawę opisu współczesnych słowiańskich języków literackich.

*Język – teoria – dydaktyka. Materiały V Konferencji Młodych Językoznawców – Dydaktyków. Nowa Wieś Szlachecka 16–17 maja 1980 r.*, WSP, Kielce 1982, 317 s., zł 120



Kolejny tom zawiera 27 referatów młodych językoznawców z różnych środowisk naukowych, wygłoszonych na V Konferencji Młodych Językoznawców – Dydaktyków. Referaty dotyczą zagadnień różnych dziedzin języka, a więc fonetyki i fonologii, słowotwórstwa, składni, semantyki, leksykologii, kultury języka, wzajemnych wpływów językowych oraz dydaktyki.

W tomie zamieszczono także 7 recenzji prac językoznawczych.

Stanisław JODŁOWSKI, Witold TASZYCKI, *Słownik ortograficzny i prawidła pisowni polskiej*, wydanie dwunaste nie zmienione dostosowane do uchwał Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk z roku 1956, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 553 s., zł 220

Jest to kolejna edycja znanego słownika ortograficznego.

Janusz KACPROWSKI, *Akustyczne modelowanie organu mowy*, Prace Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN, Warszawa 1982, 37 s.

Celem tej pracy jest syntetyczne przedstawienie aktualnego stanu badań nad modelowaniem czynności głosotwórczych, tj. fonacyjnych i artykulacyjnych organu mowy, których efektem końcowym jest akustyczny sygnał mowy, traktowany jako nośnik informacji. Praca ta ma znaczenie dla badań fonetyki akustycznej, lingwistyki stosowanej i innych dziedzin nauki i techniki.

Leon KACZMAREK, *Nasze dziecko uczy się mowy*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1982, 301 s., zł 60

Jest to czwarte (wyd. I – 1966, wyd. II – 1970, wyd. III – 1977) poszerzone i uzupełnione wydanie popularnej publikacji o rozwoju mowy dziecka. Adresatem niniejszej książeczki – czytamy w *Słowie wstępnym* – są rodzice, wychowawczynie w żłobku i domu małego dziecka, nauczyciele przedszkola oraz pracownicy poradni dziecięcych. Zadaniem jej jest ułatwić opiekę nad mową dziecka. Autor szkicuje obraz normalnego kształtowania się mowy dziecka od jej zawiązków; podaje szczegółowe wskazówki i zalecenia, jak postępować, by dziecko mogło opanować mowę bez niepotrzebnych wysiłków, omawia najczęściej występujące defekty mowy, informuje, jak rodzice w takich wypadkach powinni się zachowywać.

Stanisław P. KACZMARSKI, *Verb Forms in Bilingual Exercises and Tests*, PWN, Warszawa 1982, 335 s., zł 100

Jest to zbiór ćwiczeń i testów ściśle związanych z podręcznikiem L. L. Szkutnika i J. Pankhursta *The World Through English*. Przeznaczony jest on dla uczących się języka angielskiego na lektoratach w wyższych uczelniach, w szkołach średnich, na kursach masowych i lekcjach indywidualnych.

Anna KALKOWSKA, *Struktura składniowa listu*, Instytut Języka Polskiego PAN, Prace Instytutu Języka Polskiego 47, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 154 s., zł 125

We *Wstępie* autorka informuje, że praca niniejsza próbuje odpowiedzieć na dwa pytania: 1) czy odrębność struktury składniowo-semantycznej listu może stać się podstawą do uznania go za gatunek językowy? 2) jak funkcjonują w liście elementy innych gatunków, w tym w szczególności elementy konwersacji, której list stanowi odpowiednik pisany? Zakres pracy został sprowadzony do opisu zjawiska, które najwyraźniej wydziela ten tekst spośród innych: do jego składni, w dość szerokim jednak rozumieniu. Podstawę materiałową pracy stanowią zbiory korespondencji wydane drukiem od wieku XVI do współczesności.

Józef Tadeusz KANIA, *Szkice logopedyczne*, WSiP, Warszawa 1982, 299 s., zł 120

Jest to zbiór 19 artykułów zmarłego w 1974 r. dra Józefa Tadeusza Kani. Występując z inicjatywą wydania wyboru tych prac, komitet redakcyjny (Leon Kaczmarek, Jerzy Bartmiński, Anna Sołtys) kierował się dwoma względami: przez upowszechnienie osiągnięć naukowych chciał uczcić pamięć kolegi i przyjaciela oraz z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka dać konkretną pomoc dydaktyczną. Adresatami *Szkiców* są naukowcy, studenci polonistyki i różnych wydziałów pedagogiki oraz praktycy: nauczyciele przedszkola i klas 1 - 3, logopedzi, psychologzy szkolni, pracownicy poradni wychowawczo-zawodowych.

Zamieszczone tu artykuły skupiają się wokół 4 tematów. Pierwsza grupa obejmuje rozważania teoretyczne, drugą stanowią 3 artykuły poświęcone zniekształceniom wypowiedzi afatyków, trzecią 6 prac o wadach wymowy i pracy logoterapeuty. Artykuły części czwartej zawierają konkretne ćwiczenia i wskazówki, mają charakter praktyczny.

Barbara KLEBANOWSKA, *Wyrażenia przyczynowe z rzeczownikami abstrakcyjnymi we współczesnej polszczyźnie*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, Wyd. UW, Warszawa 1982, 172 s., zł 107

Praca zawiera bardzo cenny opis semantyki i składni konstrukcji wyrażających relację przyczynową. Analiza jej rzuca światło na mechanizmy myślenia znajdującego wyraz w języku. Praca ta w istotny sposób wzbogaca wiedzę o funkcjonowaniu języka polskiego.

Zenon KLEMENSIEWICZ, *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, wybór prac pod red. Anny Kałkowskiej, PWN, Warszawa 1982, 913 s., zł 380

Książka zawiera fragmenty większych prac i wybór artykułów drukowanych w różnych czasopismach językoznawczych zestawionych w następujących działach: I. *Teoria składni – zjawiska składniowe*, II. *Stylistyka językoznawcza*, III. *Problemy historii języka – norma językowa*, IV. *Z zagadnień morfonologii*, V. *Pedagogika*

językowa, VI. *Etyka pedagogiczna – metodyka*. Część tych artykułów znajduje się już w opublikowanych wyborach prac prof. Z. Klemensiewicza, por. *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa 1961 i *Ze studiów nad językiem i stylem*, Warszawa 1969. Wybór ten poprzedzony jest wstępem A. Kalkowskiej, charakteryzującym dorobek naukowy autora tekstów, a zamyka go *Bibliografia prac Z. Klemensiewicza*.

Hanna KOMOROWSKA, *Metody badań empirycznych w glottodydaktyce*, PWN, Warszawa 1982, 288 s., zł 120

Praca stanowi wprowadzenie do badań nad procesem uczenia się i nauczania języków obcych. Ma ona na celu konfrontację założeń teoretycznych z praktyką nauczania. Książka składa się z trzech części. W części I omawia autorka teoretyczne podstawy badań empirycznych: analizuje status glottodydaktyki, jej wewnętrzne podziały, charakter i budowę teorii glottodydaktycznych, sposoby ich tworzenia i sprawdzania. W części II przedstawione zostały metodologiczne podstawy empirycznych badań glottodydaktycznych. Część III stanowi katalog najczęściej spotykanych błędów metodologicznych oraz próbę zarysowania sposobów ich unikania.

Violetta KOSESKA-TOSZEWA, *Semantyczne aspekty kategorii określoności/nieokreśloności*. (Na materiale z języka bułgarskiego, polskiego i rosyjskiego), Instytut Słowianoznawstwa PAN, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 89 s., zł 40

Praca dotyczy znaczeniowych aspektów kategorii określoności i nieokreśloności w zdaniu. Zagadnienie to analizuje autorka na materiale polskim, bułgarskim i rosyjskim. Ma więc praca charakter porównawczy. W pierwszej części książki autorka prezentuje aparat logiki formalnej zastosowany w pracy. W części drugiej przedstawia opis i analizę językowych środków służących do wyrażania egzystencjalności, ogólności i jednostkowości w zdaniu trzech badanych języków. Analizie poddaje zarówno frazę nominalną (grupę imienną podmiotu), jak i werbalną (grupę orzeczenia). Pracę zamyka *Aneks* zawierający objaśnienie terminów logicznych zastosowanych w pracy.

*L'époque napoléonienne et les slaves*, pod red. Stefana Kozaka i Hanny Popowskiej-Taborskiej, Instytut Słowistyczny PAN, Prace Słowistyczne 24, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 162 s., zł 150

Publikacja zawiera materiały z sesji naukowej, która odbyła się w Jabłonie, w dniach 3–4 września 1980 r. Tematyki językoznawczej dotyczą artykuły: Ireny Kwileckiej, *Les Rapports culturels et linguistiques entre la Pologne et la France du XI<sup>e</sup> au XVIII<sup>e</sup> siècle (inclus)*; Jadwigi Zieniukowej, *Les Contacts polono-français à la lumière des journaux d'information polonais du début du XIX<sup>e</sup> siècle*; Kwiryny Handke, *La Langue dans les textes de l'administration du Duché de Varsovie*; René L'Hermitte,

*Quelques exemples de l'évolution sémantique du lexique social et politique polonais et russe à la fin du XVIII<sup>e</sup> et au début du XIX<sup>e</sup> siècle; Mieczysława Basaja, L'Influence des types de noms sur la formation des modèles dérivationnels dans les langues slaves occidentales; Ireny Dulewiczowej, Les éléments français dans la dérivation russe en comparaison avec le polonais.*

*Literatura i język rosyjski. Materiały z sesji naukowej 15 - 17 V 1980, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie, Olsztyn 1982, 181 s., zł 70*

Zamieszczone w tomie materiały z sesji naukowej dotyczą literaturoznawstwa (11 artykułów), językoznawstwa (4 artykuły) i dydaktyki (1 artykuł). Prace Haliny Milejkowskiej (s. 159 - 169) i Niny Zielińskiej (s. 171 - 174) poruszają problemy leksykologiczne, rozprawa Larysy Tyrolskiej poświęcona jest analizie porównań w języku Aleksandra Biestużewa-Marlińskiego (s. 149 - 158), publikacja Włodzimierza Skukowskiego omawia zagadnienia dialektologii historycznej – podaje charakterystykę fonetyczną dialektu staropolskiego (s. 133 - 148).

Wiesław LUBASZEWSKI. *Struktura morfemowa polskiego czasownika (próba opisu generatywnego)*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 124 s., zł 60

Praca ta jest próbą generatywnego opisu mechanizmów słotwórczych czasownika, opisu zasady tworzenia czasowników od innych części mowy oraz czasowników odczasownikowych.

Maria MALEC, *Staropolskie skrócone nazwy osobowe od imion dwuczłonowych*, Instytut Języka Polskiego PAN, Prace Instytutu Języka Polskiego 42, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 220 s., zł 145

Celem pracy jest odtworzenie zasobu i struktury staropolskich imion skróconych pochodnych od podstawowych imion dwuczłonowych, występujących w tekstach do 1500 r. Autorka przeprowadza analizę diachroniczną polegającą na rekonstrukcji początkowych stadiów ich tworzenia oraz analizę funkcjonalną z punktu widzenia stosunków staropolskich, której zadaniem jest przedstawienie charakterystycznych dla badanego okresu schematów słotwórczych hipokorystyków staropolskich pochodnych od imion dwuczłonowych i opis składników ich struktury. Materiał zawarty w pracy nie tylko dostarcza danych dotyczących struktury analizowanych imion skróconych, lecz także ukazuje ich żywotność, chronologię występowania w źródłach historyczno-językowych, rozprzestrzenienie w poszczególnych regionach kraju (według dostępnych danych źródłowych), częstotliwość używania poszczególnych imion oraz stopniową zmianę funkcji onomastycznej imion skróconych wyrażającą się w występowaniu tych imion w tekstach źródłowych na drugim miejscu w zestawieniu z imieniem chrzestnym.

*Mały ilustrowany leksykon techniczny*, WNT, Warszawa 1982, 649 s., zł 250

Mały ilustrowany leksykon techniczny jest kontynuacją *Leksykonu technicznego mini-max* wydanego przez WNT w 1973 r. Zawiera podstawowe terminy ze wszystkich dziedzin techniki i nauk podstawowych. Był on projektowany m.in. z myślą o młodzieży szkół średnich.

Augustyn MAŃCZYK, *Wspólnota językowa i jej obraz świata. Krytyczne uwagi do teorii językowej Leo Weisgerbera*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Zielona Góra 1982, 151 s., zł 50

Przedmiotem pracy jest analiza podstawowych pojęć i tez weisgerberowskiej teorii o językowym obrazie świata, teorii, która miała nie tylko lingwistyczny charakter, lecz także polityczny, i stała się ideologią faszystowskich Niemiec. Z tego też względu praca rozpada się na dwie części – pierwsza (rozd. I - III) przedstawia aspekt lingwistyczny, druga (rozd. IV - VII) społeczny i polityczny analizowanej teorii. I tak: rozdział I omawia podstawowe koncepcje językoznawcze (przede wszystkim teorię znaku i teorię pola semantycznego) Leo Weisgerbera; rozdział II przedstawia językowy obraz świata w ujęciu L. Weisgerbera na tle tradycji europejskiej i amerykańskiej; rozdział III zaś stanowi konfrontację podstawowych założeń weisgerberowskiej teorii bytów pośrednich z założeniami koncepcji metabolizmu językowego. W rozdziale IV dokonana została interpretacja weisgerberowskiej koncepcji tożsamości językowej ze wspólnotą narodową, w rozdziale V przeprowadzono analizę i krytykę egzegezy historii narodu niemieckiego i jego języka w ujęciu L. Weisgerbera; rozdział VI przedstawia wpływ idei autora omawianej teorii na niemiecką świadomość narodową, a także możliwości wykorzystania jego koncepcji przez ideologów nacjonalizmu w imię nieskażonych obcością wielkich Niemiec; rozdział VII, ostatni, wykazuje znaczenie i rolę, jaką odgrywa nauka L. Weisgerbera w RFN.

Irena MARYNIAKOWA, *Funkcje składniowe bezokolicznika w gwarze pskowskiej i w gwarze Rosjan – starowierców mieszkających w Polsce (Studium porównawcze)*, Instytut Słowianoznawstwa PAN, Prace Słowistyczne 27, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 114 s., zł 65

Jest to monograficzny opis funkcji syntaktycznych bezokolicznika w gwarach wywodzących się historycznie z jednego terenu, które od przeszło dwu wieków znalazły się w odmiennych warunkach rozwoju. Gwara pskowska rozwijała się w warunkach naturalnych, tzn. w bezpośrednim kontakcie z językiem rosyjskim w jego odmianach gwarowych oraz ulegała ciąglemu wpływowi rosyjskiego języka literackiego przez szkołę, literaturę itp. Natomiast Rosjanie – starowiercy znaleźli się w otoczeniu języka polskiego i stanowili tu grupę odmienną nie tylko językowo, ale także narodowo i religijnie. Porównanie stanu dzisiejszego gwar wywodzących się z jednego pnia, ale o różnej historii daje podstawę do wielorakich rozważań na temat rozwoju języka.

Andrzej OTFINOWSKI, *Z zagadnień transformacyjnego opisu elementarnych struktur zdaniowych*. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1982, 155 s., zł 32

Zadanie składni – zdaniem autora – powinno polegać na wydzieleniu zbioru elementarnych struktur zdaniowych, wyróżnieniu typów paradygmatów syntaktycznych tych zdań oraz sposobów łączenia elementarnych struktur zdaniowych (w postaci takiego czy innego członu paradygmatu) w złożone struktury zdaniowe. Paradygmatowi syntaktycznemu zdania poświęcony jest rozdział I. W rozdziale II analizuje autor elementarne struktury zdaniowe. Rozdział III przedstawia orzeczenie analityczne w elementarnych strukturach zdaniowych. Przedmiotem rozważań w rozdziale IV są transformacje bazowe elementarnych struktur zdaniowych.

Prace Filologiczne t. XXXI, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1982, 390 s., zł 218

Kolejny tom Prac Filologicznych poświęcony jest Profesorowi Janowi Tokarskiemu (zmarłemu w styczniu 1982 r.) z okazji czterdziestej rocznicy Jego pracy naukowej przypadającej na rok 1978. Tom ten zawiera czterdzieści artykułów (językoznawców polskich) z zakresu fonetyki, słowotwórstwa, składni, leksykologii, z historii polskiego języka literackiego i metodyki nauczania języka, a więc z dziedzin, którymi interesował się Profesor. Ponadto tom zawiera artykuł wstępny J. Podrackiego charakteryzujący Profesora jako językoznawcę i dydaktyka oraz bibliografię prac naukowych Jubilata opracowaną przez J. Porayskiego-Pomstę.

Barbara RECZKOWA, *Wyrazy pochodzenia francuskiego w gwarach polskich*, Instytut Języka Polskiego PAN, Prace Instytutu Języka Polskiego 45, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 128 s., zł 95

Celem pracy jest przedstawienie wyrazów pochodzenia francuskiego w słownictwie gwar polskich i sposobów ich adaptacji. Podstawę materiałową stanowi 55 wyrazów podstawowych i około 2000 derywatów wyekscerpowanych z kartoteki Zakładu Dialektologii IJP PAN w Krakowie. Praca składa się z dwóch części: I. *Wpływ języka francuskiego na język polski* (na materiale ze *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego i ze *Słownika wyrazów obcych* pod red. J. Tokarskiego), II. *Wyrazy pochodzenia francuskiego w gwarach polskich*. Część pierwsza potraktowana jest jako tło, ogólnie tylko przedstawia pierwsze stadium asymilacji wyrazów francuskich w języku polskim, część druga szczegółowo ilustruje i omawia dalsze stadium adaptacji wyrazów pochodzenia francuskiego w gwarach polskich, przejętych z odmiany literackiej języka polskiego. Praca dotyczy szeroko pojętej współczesności.

Zofia RUDNIK-KARWATOWA, *Formacje iteratywne w języku staroruskim XI-XVII wieku*, Instytut Słowianoznawstwa PAN, Prace Slawistyczne 22, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 150 s., zł 100

Praca ma charakter diachroniczny. Autorka przedstawia powstawanie i funkcjonowanie formacji iteratywnych w zabytkach języka staroruskiego. Ustala inwentarz typów słowotwórczych, a także regularność i produktywność poszczególnych typów; bada wzajemne powiązania między nimi w przekroju pionowym, tzn. w warstwach chronologicznych, i poziomym, tzn. w warstwach stylistycznych języka (w stylu potocznym, kancelaryjno-urzędowym, publicystycznym, artystycznym). Autorka zajęła się także różnicowaniem funkcjonalnym. Układ pracy jest następujący: poszczególne rozdziały pierwszej części poświęcone są odrębnym typom słowotwórczym; część druga pracy zawiera analizę semantyczno-funkcjonalną; materiał dokumentalny stanowi część trzecią pracy, którą kończą literatura przedmiotu, streszczenie w języku angielskim i indeks wyrazów.

Nicolas RUWET. *Wprowadzenie do gramatyki generatywnej*, przełożyła z języka francuskiego Maria Wróblewska-Wiater, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 379 s., zł 150

W *Przedmowie* autor informuje: „Niniejsza książka w żadnej mierze nie rości sobie pretensji do wyczerpującego przedstawienia gramatyki generatywnej. Sama fonologia generatywna wymagałaby odrębnego tomu. Ogranicza się więc w zasadzie do składni, wiele zaś innych zagadnień, jak zastosowanie teorii generatywnej w psycholingwistyce (teoria performaty, proces akwizycji mowy), zaledwie wzmiankuje lub rozmyślnie pomija. Ograniczenia te wydały mi się dopuszczalne, ponieważ składnia zajmuje centralną pozycję w teorii generatywnej. Jedynie dogłębne poznanie teorii syntaktycznej pozwoli zrozumieć koncepcję Chomsky'ego i jego współpracowników dotyczącą innych aspektów lingwistyki i psycholingwistyki”.

Danuta RYTEL, *Leksykalne środki wyrażania modalności w języku czeskim i polskim*, Komitet Słowianoznawstwa PAN, Monografie Słowistyczne 47, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 184 s., zł 100

Punktem wyjścia rozważań autorki są następujące stwierdzenia: modalność, jako składnik obligatoryjny każdego zdania, jest kategorią uniwersalną i w żadnym języku nie można sobie wyobrazić istnienia wypowiedzi poza tą kategorią. Nadawca zawsze przypisuje zdaniu jakąś modalność, zajmując konkretne stanowisko wobec wypowiedzianych treści. Modalność nie jest jednak kategorią jednolitą, ale obejmuje swym zasięgiem różne zjawiska. Obok modalności ogólnej, która jest obligatoryjną modalnością zdaniową i przydziela wypowiedziom funkcję: oznajmienia, pytania czy rozkazu, istnieją trzy typy modalności fakultatywnych, tj. modalność epistemiczna, deontyczna i aletyczna. Analizie poszczególnych typów modalności poświęcone są kolejne rozdziały książki; wzajemne związki zachodzące między nimi przedstawione są w zakończeniu rozprawy.

Grace Wales SHUGAR, *Interakcja, koordynacja linii działania i funkcjonowanie językowe. Badania nad małymi dziećmi w warunkach różnicowania sytuacyjnego*,

Komitet Nauk Psychologicznych PAN, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 148 s., zł 65

Monografia ta stanowi część szerszego programu badawczego, poświęconego roli i udziałowi języka w procesie przetwarzania informacji przez człowieka, z uwzględnieniem społecznych i sytuacyjnych wyznaczników tego procesu. Przedstawia badania nad funkcjonowaniem językowym dzieci w wieku 3-5 lat i jego uwarunkowaniami sytuacyjnymi.

Roxana SINIELNIKOFF, *Formacje z sufiksem -izna w języku polskim na tle słowiańskim*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1982, 207 s., zł 47

Podstawę pracy stanowi materiał wybrany ze słowników języka polskiego, także z kartoteki *Słownika staropolskiego* oraz z tekstów z różnych okresów obejmujących literaturę piękną, materiały źródłowe, a także dzieła prawnicze, lekarskie i inne. Materiał dotyczący innych języków słowiańskich pochodzi ze słowników. Bogaty materiał pozwolił autorce ustalić genezę, dokonać analizy i prześledzić w ujęciu historycznym rozwój funkcji sufiksu *-izna* oraz wyznaczyć na terenie Słowiańszczyzny jego zasięg geograficzny. Pozwolił także stwierdzić zakres produktywności w dzisiejszym języku polskim. Jest to więc opracowanie monograficzne sufiksu, pierwsze w literaturze polskiej, a także i słowiańskiej. Praca ta jest ważną i wartościową pozycją dla historii języka polskiego, zwłaszcza dla słowotwórstwa.

*Slavia Occidentalis* t. 39, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk Wydział Filologiczno-Filozoficzny, PWN, Warszawa-Poznań 1982, 233 s., zł 160

Dział I *Rozprawy i artykuły* zawiera następujące pozycje: M. Gruchmanowa, *Wspomnienie o Adamie Tomaszewskim (1895 - 1945)*; B. Hörberg, *Wielkopolskie właściwości dialektyczne w rotach sądowych z XIV-XV wieku*; J. Illg, *Motywy życia i śmierci w poezji Oldřicha Mikuláška*; E. Kownacki, *Z badań nad nazwami narzędzi rolniczych w gwarach wielkopolskich (kosa i jej części)*; K. Długosz-Kurczabowa, *Formanty -ada, -jada w języku polskim*; T. Lewaszkiewicz, *O pewnym typie osobliwości leksykalnych w „Słowniku” Lindego*; H. Nowak, *Charakterystyka fonetyczna gwar okolic Borku Wielkopolskiego (w południowej Wielkopolsce)*. cz. I: *Wokalizm*; J. Staszewski, *Rodzaje czynności w zakresie górnołużyckich czasowników ruchu a typy rzeczowników odczasownikowych*.

W dziale *Materiały* zamieszczono: Jerzego Argiglobyna, *Wykład nabożny piosnki „Salve Regina”* opracowany przez W. R. Rzepkę i W. Wydrę oraz Z. Sobierajskiego; H. Skoczyła-Stawskiej, H. Nowaka, *Tematykę nagrań gwarowych i etnograficznych z lat 1965 - 1969. Katalog taśmoteki Zakładu Dialektyki Polskiej Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu*. Cz. V.

Ponadto tom zawiera 16 recenzji prac językoznawczych, kronikę naukową i wspomnienie o prof. Z. Stieberze napisane przez prof. W. Kuraszkiewicza.



*Slaworodne wizerunki. O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku. Utwory dedykacyjne w kontekście innych elementów wprowadzających do dzieła. Reprodukcje zestawiała Renarda Ocieczek*

Jest to bibliofilskie wydanie 30 reprodukcji siedemnastowiecznych tekstów w następującym układzie:

tab. I - VIII. Karta tytułowa i zespół elementów wprowadzających w dziele Jana Żabczyca *Mars moskiewski krwawy*, Kraków 1606;

tab. IX - XI. Karta tytułowa i zespół elementów wprowadzających w dziele *Gofred abo Jeruzalem wyzwolona* Torquata Tassa. Przekład Piotra Kochanowskiego, Kraków 1618;

tab. XII - XXI. Karta tytułowa i zespół elementów dodatkowych w dziele Waleriana Otwinowskiego *Księgi metamorphoseon, to jest przemian*, Kraków 1638;

tab. XXII - XXVII. Karta tytułowa i zespół elementów wprowadzających w dziele Samuela Twardowskiego *Wojna domowa*, Kraków 1660;

tab. XXVIII - XXX. Dedykacja w odpisie rękopiśmiennym dzieła Wacława Potockiego *Historia o Wirginiej pannie ręką ojcowską żałośnie zabitej*.

*Słownik gwar polskich*, opracowany przez Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie pod kierunkiem M. Karasia, t. I, z. 3, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, s. 325 - 468, zł 100

Jest to trzeci zeszyt (końcowy t. I, obejmujący hasła *Balachwasta* – *Baga*) wielkiego dzieła polskiej leksykografii gwarowej.

*Słownik gwarowy Śląska*, pod red. S. Bąka i S. Rosponda, (zeszyt próbny), Instytut Śląski w Opolu, Opole 1982, 190 s., zł 120

Jest to zeszyt próbny prezentujący zakres i metody opracowania słownika gwarowego dla obszaru śląskiego. Słownik będzie obejmował około 40 tys. haseł, podstawę stanowi materiał XIX- i XX-wieczny. Pociuszający jest fakt, że Śląsk jako obszar najwcześniejszych zainteresowań dialektologicznych (I. Srezniewski, L. Malinowski, K. Nitsch) doczeka się wreszcie gwarowego słownika regionalnego. Będzie to fakt także bardzo ważny dla dialektologii polskiej, ściślej rzecz biorąc – dla leksykografii dialektologicznej.

*Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. XIV: *Miejsce-Monument*, Instytut Badań Literackich PAN, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1982, 628 s., zł 900

XIV tom monumentalnego dzieła zawiera hasła na literę *M*. Materiał *Słownika* stanowią wybrane zabytki XVI w. Celem *Słownika* jest ukazanie zróżnicowania stylistycznego. Położenie akcentu na artystycznych i stylistycznych środkach zasobu leksykalnego jest tym, co określa istotę tego słownika, a zarazem odróżnia go od innych.

*Słownik techniczny polsko-bułgarski i bułgarsko-polski*, WNT, Warszawa 1982, 574 s., zł 390

Jest to pierwszy słownik techniczny polsko-bułgarski i bułgarsko-polski. Zawiera po około 20 tys. terminów i zwrotów technicznych w każdej części. W doborze materiału leksykalnego kierowano się potrzebami ogólnymi, starano się zatem zebrać terminologię najczęściej obecnie spotykaną w literaturze technicznej.

*Socjolingwistyka, 4. Analizy i syntezy*, pod red. W. Lubasia, PWN, Uniwersytet Śląski, Warszawa-Kraków-Katowice 1982, 256 s., zł 160

Kolejny tom zawiera następujące artykuły: W. Lubaś, *Socjolingwistyka – metoda interdyscyplinarna*; A. Wilkoń, *Język mówiony a pisany*; H. Wróbel, *Wyznaczniki potoczności – problemy dyskusyjne*; M. Rolska, *Z problemów segmentacji tekstu mówionego*; D. Buttler, *Czasowniki potoczne współczesnej polszczyzny*; A. Furgalska, R. Lebda, J. Warchala, *O przejawach „niepewności lingwistycznej”. Na przykładzie wywiadów z robotnikami*; S. Grabias, *Paronimia jako proces leksykalny*; H. Synowiec, *Słownictwo nazywające cechy osobowości w wypowiedziach mówionych uczniów szkół śląskich*; A. Furgalska, K. Urban, *Swoisty idiolekt chłopa – pisarza*; E. Gawęda, K. Urban, K. Zabierowska, *O pewnym typie illokucji – toasty*; A. Furgalska, J. Warchala, *O tekstach pozdrowień*; B. Niesporek, *Wymowa samogłosek nosowych w kilku wsiach w okolicy Łącka jako przykład procesów socjolingwistycznych*; A. Kowalska, *Zróżnicowanie socjalne polszczyzny górnośląskiej w drugiej połowie XIX wieku*. Tom zawiera także 13 recenzji prac językoznawczych polskich i zagranicznych.

Jan SOKOŁOWSKI, *Negatywa we współczesnym języku rosyjskim (Studium semantyczne)*, Acta Universitatis Wratislaviensis nr 566, Studia Linguistica VII, PWN, Warszawa-Wrocław 1982, 116 s., zł 80

Przedmiotem monografii jest analiza semantyczna negatywów rzeczownikowych i przymiotnikowych z prefiksem *не*, typu: *небрызг, неправба, небольшой, непарный, нетрубовой*, przy czym główny nacisk położony jednak został na negatywa przymiotnikowe, ponieważ są one w języku rosyjskim najliczniej reprezentowane. Celem pracy jest ustalenie relacji znaczeniowych zachodzących między negatywami i ich odpowiednikami pozytywnymi w języku rosyjskim. W szczególności wiele miejsca zajmuje analiza porównawcza takich par pozytywum : negatywum, w których pozytywa są polisemami. Podstawę materiałową pracy stanowią słowniki współczesnego języka rosyjskiego; źródłem podstawowym jest jednak *Словарь русского языка в четырех томах* (Москва 1957-1961). Praca składa się z *Uwag wstępnych*, 7 rozdziałów i *Uwag końcowych*. W *Uwagach wstępnych* sformułowany został przedmiot i cel pracy. W rozdziale II przedstawione zostały ważniejsze terminy występujące w pracy. Rozdział III zawiera główne zagadnienia rosyjskiej negacji afiksальной i przegląd literatury przedmiotu. Analiza struktur semantycznych par negatywum : pozytywum

jest przedmiotem rozdziałów IV-VI. Rozdział VII omawia negatywa i antonimy leksykalne; VIII poświęcony jest odczasownikowym negatywom na *-мый*. Wnioski wynikające z pracy przedstawione zostały w *Uwagach końcowych*.

*Stalność i zmienność związków frazeologicznych*, praca zbiorowa pod red. Andrzeja Marii Lewickiego, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Zakład Języka Polskiego, Lublin 1982, 162 s., zł 90

Książka zawiera następujące artykuły: Mieczysław Basaj, *Z problematyki słownika frazeologicznego czesko-polskiego*; Stanisław Bąba, *Główne typy innowacji frazeologicznych*; Danuta Buttler, *Pojęcie wariantów frazeologicznych*; Andrzej Maria Lewicki, *Problemy metodologiczne wariantowości związków frazeologicznych*; Anna Pado, *Wykorzystanie genetiwu adnominalnego i przymiotnika dzierżawczego w związkach frazeologicznych o tych samych leksemach w języku polskim i rosyjskim*; Anna Pajdzińska, *Szeregi wariantów a mechanizmy łączliwości frazeologicznej*; Danuta Rytel, *Frazeologiczne warianty i synonimy ustalonych porównań w języku czeskim i polskim*; Jerzy Treder, *O wariantach i innowacjach idiomów (na materiale gwarowym)*; Bogusław Kreja, *Wpływ czynników rytmicznych na formę jednostek frazeologicznych*; Emilia Kozarzewska, *O pewnych typach werbalnych związków wyrazowych*; Lech Krajewski, *Synonimia porównań doprzymiotnikowych*; Bożena Rejakowa, *Frazeologiczna homonimia międzyjęzykowa (na materiale polskim i słowackim)*; Wacław Cockiewicz, Władysław Śliwiński, *O pewnej metodzie badań ilościowych frazeologii współczesnej polszczyzny mówionej w telewizji*.

Jan STANISŁAWSKI, *Wielki słownik angielsko-polski z suplementem*, redaktor naukowy Wiktor Jassem, Wiedza Powszechna, Warszawa 1982, t. I: A – N 692 s., t. II: O – Z, 715 s., cena tomu I-II zł 1500

Jest to kolejne, siódme już wydanie, powstałego w latach 1955-1964 wielkiego słownika angielsko-polskiego, który zawiera ponad 100 tys. wyrazów, wyrażeń i zwrotów z zakresu ogólnego słownictwa angielskiego.

Zdzisław STIEBER, *Dialekt Lemków. Fonetyka i fonologia*, Komitet Językoznawstwa PAN, Prace Językoznawcze 97, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 110 s., zł 80

Rozprawa ukazuje się jako dzieło pośmiertne. O jej genezie i losach tak pisał Autor: „Niniejszą monografię ukończyłem przed samym wybuchem wojny. We wrześniu 1939 r. praca ta była w drukarni, najazd hitlerowski uniemożliwił ukończenie druku. Po wojnie myślałem znów o jej opublikowaniu, zwłaszcza, że część czytelnego brulionu się zachowała. Jednak zasadnicze zmiany, jakie zaszły po wojnie w składzie ludności omawianego tu obszaru, skłoniły mnie do zmiany decyzji. Jak wiadomo, na

podstawie układu polsko-radzieckiego z roku 1944 większość ludności lemkowskijskiej przesiedliła się z Polski na teren Ukrainiejskiej Socjalistycznej Republiki Rad, pozostała część została osiedlona w 1947 r. w Polsce zachodniej i północnej. Skutkiem tego w polskiej części dawnej Łemkowszczyzny (bo w części czesko-słowackiej ludność lemowska pozostała) po ukraińsku prawie nikt już nie mówi. Dialekty zaś przesiedleńców lemkowskijskich na Ukrainie otoczonych z dawna tam osiadłą ukraińską ludnością muszą ulegać szybkim przemianom. W ten sposób posiadane przeze mnie materiały stały się już dziś cennym zabytkiem przeszłości językowej dawnej Łemkowszczyzny [...]. Z końcem 1979 r. zdecydowałem się na wydanie *Dialektu Łemków* w zasadzie w tej postaci, w jakiej był on przygotowany do druku przed wojną”.

Praca ta jest w zakresie fonetyki i fonologii jak gdyby komentarzem, a zarazem podsumowaniem wcześniejszej pracy Z. Stiebera, jaką jest *Atlas językowy dawnej Łemkowszczyzny*, t. I - VIII, Łódź 1956 - 1964. Ma więc duże znaczenie dla dialektologii, dla językowej historii Łemkowszczyzny.

*Zdzisław Stieber (1903-1980). Materiały z konferencji naukowej, Warszawa, dnia 9 marca 1981 r. Komitet Językoznawstwa PAN, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 92 s., zł 40*

W dniu 9 marca 1981 r. odbyła się sesja naukowa poświęcona pamięci zmarłego kilka miesięcy wcześniej Profesora Zdzisława Stiebera. Autorami wygłoszonych referatów byli uczniowie i bliscy współpracownicy Profesora. W przedstawianym tu tomie znalazły się następujące referaty: Janusz Siatkowski, *Droga życiowa Profesora Zdzisława Stiebera*; Ewa Rzetelska-Feleszko, *Zdzisław Stieber jako polonista*; Janusz Rieger, *Profesor Zdzisław Stieber jako sławista*; Witold Śmiech, *Działalność Profesora Zdzisława Stiebera na Uniwersytecie Łódzkim*; Maria Jeżowa, *Inspiracje naukowe Profesora Zdzisława Stiebera w pracach jego uczniów w Uniwersytecie Warszawskim*; Hubert Górnowicz, *Inspiracje naukowe Profesora Zdzisława Stiebera w gdańskim ośrodku naukowym*; Hanna Popowska-Taborska, *Inspiracje naukowe Profesora Zdzisława Stiebera w pracach jego uczniów w Instytucie Słowianoznawstwa PAN*; Jadwiga Wierzbianańska, *Wspomnienie o Zdzisławie Stieberze, harcerzu i przyjacielu*. Tom kończy bibliografia prac naukowych Profesora Zdzisława Stiebera, opracowana przez Zofię Rudnik-Karwatową.

*Zygmunt STOBERSKI, Międzynarodowa terminologia naukowa. Problemy. Postulaty. Oczekiwania, PWN, Warszawa 1982, 122 s., zł 60*

Międzynarodowa terminologia naukowa jest przedmiotem powszechnego zainteresowania m.in. takich federacji specjalistycznych, jak UNESCO (United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization – Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury), IUPAC (International Union of Pure and Applied Chemistry – Międzynarodowa Unia Chemii Teoretycznej i Stosowanej), FAO (Food and Agriculture Organization of the UN – Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa), OMPI (Organisation Mondiale

pour la Propriété Intellectuelle – Światowa Organizacja Własności Intelektualnej), UPU (Union Postale Universelle – Światowa Unia Pocztowa), a przede wszystkim ISO (International Organization for Standardization – Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna). Przedmiotem prezentowanej tu książki jest przedstawienie działalności różnych instytucji międzynarodowych i krajowych w dziedzinie umiędzynaradawiania terminologii naukowej, ukazanie doniosłej roli terminologii we współczesnym świecie oraz zwrócenie uwagi na rolę tłumaczy w rozwoju kultury światowej i na ich ograniczone działanie w tym zakresie, zdeterminowane stanem niedostatecznego umiędzynarodowienia terminologii naukowej.

*Studia nad polszczyzną kresową*, t. I, pod red. Janusza Riegera i Waczesława Werenicza, Komitet Językoznawstwa PAN, Prace Językoznawcze 98, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 259 s., zł 160

Jest to zbiór artykułów i rozpraw będących wynikiem współpracy językoznawców polskich i białoruskich. Artykuły te dotyczą północno-wschodniej polszczyzny kresowej, która wywarła duży wpływ na kształtowanie się ogólnopolskiego języka literackiego, a także na język białoruski, ukraiński i litewski. Prezentowane prace mają także duże znaczenie dla badań ogólnojęzykoznawczych i socjolingwistycznych, dla studiów nad zagadnieniem polilingwizmu. Tom I dotyczy wyłącznie polszczyzny.

Maria SZYMONIUK, *Wykorzystanie elementów języka potocznego w literaturze rosyjskiej lat 1955-1978*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 510, Uniwersytet Śląski, Katowice 1982, 155 s., zł 69

Punktem wyjścia rozważań autorki jest stwierdzenie, że ukształtowanie się rosyjskiego języka potocznego jest jednym z najważniejszych procesów zachodzących w narodowym języku rosyjskim. Rozdział pierwszy książki *Styl potoczny na tle języka rosyjskiego* zawiera teoretyczne rozważania z zakresu stylistyki funkcjonalnej i socjolingwistyki dotyczące języka potocznego i stylu potocznego. Drugi rozdział to *Analiza lingwistyczna wybranych tekstów współczesnej prozy rosyjskiej*. Uwaga autorki skupiona jest na utworach pisarzy wiejskich, zwanych w ZSSR „dieriewienszczikami”. Dla porównania bada także utwory o tematyce wojennej i miejskiej. Konfrontacja taka ułatwia ukazanie współczesnych tendencji w wykorzystaniu języka potocznego w literaturze radzieckiej. W rozdziale trzecim *Jeden z produktywnych sposobów tworzenia nowych nazw w języku potocznym* omówiła autorka derywację semantyczną.

Zofia i Henryk SZLETYŃSCY, *Prawidłowe mówienie. Ćwiczenia i wskazówki*, wydanie II uzupełnione, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1982, 71 s., zł 30

Jest to poradnik przeznaczony dla tych wszystkich, którzy pragną uporządkować i udoskonalić swoją wymowę: dla kandydatów do studiów aktorskich, członków amatorskich zespołów recytatorskich i teatralnych, a przede wszystkim dla nauczycieli,

którzy sami pracując głosem, kształtują także sposób mówienia dzieci i młodzieży. Zawiera on zestaw 33 ćwiczeń w zakresie oddechu i głosu, artykulacji i wyrazistości mówienia.

Waldemar TŁOKIŃSKI, *Mowa. Przegląd problematyki dla psychologów i pedagogów*, PWN, Warszawa 1982, 190 s., zł 50

O przeznaczeniu i genezie tej publikacji informuje autor w *Przedmowie*: „Proponowany Czytelnikowi skrypt ma spełnić kilka zadań: po pierwsze, przybliżyć problematykę mowy studentom psychologii i pedagogiki, po drugie, zwrócić uwagę na realność interdyscyplinarną tej problematyki, po trzecie, zawrzeć w jednym tomie spojrzenie wieloaspektowe dla możliwości porównania i połączenia różnych aspektów wiedzy, np: rozwojowego i klinicznego; rozwojowego, pedagogicznego i społecznego itp. Koncepcja skryptu zrodziła się z potrzeb dydaktycznych na kierunkach psychologicznych i pedagogicznych. Wprawdzie nie ma przedmiotu pt. „Mowa”, jednak problematyka ta przewija się przez wszystkie podstawowe wykłady i seminaria na obydwu kierunkach, np. w psychologii ogólnej, rozwojowej, klinicznej, wychowawczej, społecznej, stosowanej, w defektologii itd.” Książka składa się z dwóch części – ogólnej i szczegółowej. Część ogólna zawiera rozdziały: I. *Mowa a świadomość*; II. *Mówienie a rozumienie*; III. *Dziedziczność a mowa*; IV. *Pozawerbalne ośrodki komunikowania się ludzkiego*. Część szczegółowa obejmuje rozdziały: I. *Mowa w aspekcie rozwojowym*; II. *Mowa w aspekcie klinicznym*; III. *Mowa w aspekcie pedagogicznym*; IV. *Mowa w aspekcie społecznym*; V. *Mowa w aspekcie ergonomicznym*.

Zuzanna TOPOLIŃSKA, *Opisy fonologiczne polskich punktów „Ogólnosłowiańskiego atlasu językowego”*, zeszyt I: *Kaszuby, Wielkopolska, Śląsk*, Instytut Języka Polskiego PAN, Prace Instytutu Języka Polskiego 43, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 150 s., zł 45

Zeszyt ten otwiera serię trzech paralelnych opracowań poświęconych charakterystyce fonologicznej 77 wsi rozrzuconych mniej więcej równolegle na terytorium Polski. Są to wsie, w których przeprowadzono eksplorację dla *Ogólnosłowiańskiego atlasu językowego*. Publikacja ta obejmuje: *Wstęp do serii „Opisów fonologicznych polskich punktów Ogólnosłowiańskiego atlasu językowego” (OLA)*; *Staropolski system-wejście przelomu XII i XIII wieku (Wywód od epoki późnoprąsłowiańskiej)*; *Wstęp do zeszytu I „Opisów fonologicznych polskich punktów OLA”*; *Spis wsi*, których charakterystykę fonologiczną przynosi niniejszy zeszyt. Część zasadniczą pracy stanowią opisy fonologiczne 28 wsi położonych na terenie dialektu kaszubskiego, wielkopolskiego i śląskiego oraz rozdział syntetyczny przedstawiający w ogólnym rzucie geografie dialektalną rozpatrywanego obszaru.

Adam T. TROSKOLAŃSKI, *O twórczości. Piśmiennictwo naukowo-techniczne*, Biblioteka Problemów, t. 244, PWN, Warszawa 1982, 479 s., zł 120

Geneza tej książki – jak czytamy w *Przedmowie* – wypływa z umiłowania języka polskiego i chęci przyczynienia się do podniesienia kultury słowa w dziełach naukowo-technicznych. Książka obejmuje całokształt zagadnień związanych z pracą w zakresie piśmiennictwa naukowo-technicznego. Praca dzieli się na 4 części, z których pierwsza omawia procesy twórcze w działalności naukowej, druga obejmuje zagadnienia semiotyki, semantyki, symbolistyki i leksykografii, trzecia jest poświęcona zagadnieniom językoznawczym w literaturze naukowo-technicznej, a ostatnia zawiera wskazówki praktyczne o pisaniu i przygotowaniu rękopisu do druku. Zasady i zalecenia zawarte w książce odnoszą się do wszelkiego rodzaju publikacji naukowo-technicznych, jak książki, monografie i artykuły oraz do opracowań technicznych, jak normy, instrukcje, opisy patentowe i wydawnictwa propagandowe.

Jest to drugie uzupełnione wydanie książki; po raz pierwszy ukazała się ona w 1978 r.

Jan WAWRZYŃCZYK, *Problemy konfrontacji przekładowej języka polskiego i rosyjskiego (w świetle krytyki leksykograficznej)*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1982, 93 s., zł 15

Praca zawiera 120 szkiców poświęconych analizie wybranych wyrazów i wyrażeń hasłowych występujących we współczesnych słownikach polsko-rosyjskich i rosyjsko-polskich. Znalazły się w niej hasła rzeczownikowe, przymiotnikowe, przysłówkowe, czasownikowe oraz wyrażenia funkcjonalne. A ponadto: indeksy wyrażeń polskich i rosyjskich oraz *Dodatek bibliograficzny* zawierający publikacje z zakresu leksykografii i konfrontacji przekładowej języka polskiego i rosyjskiego.

Benjamin Lee WHORF, *Język, myśl i rzeczywistość*. Przełożyła Teresa Hołówka, wstępem opatrzył Adam Schaff, Biblioteka Myśli Współczesnej, PWN, Warszawa 1982, 361 s., zł 100

Jest to zbiór następujących artykułów: *O powinowactwie pojęć; O psychologii; Inskrypcja środkowomeksykańska zawierająca znaki dni Meksykan i Majów; Momentalny i odcinkowy aspekt czasowników w hopi; Model universum Indian; Rozważania lingwistyczne nad myśleniem w społecznościach prymitywnych; Kategorie gramatyczne; Język hopi; Niektóre kategorie czasownikowe w hopi; Związek między nawykami myślenia i zachowaniem a językiem; Technika psychologii postaci w złożeniach szawni; Odszyfrowanie fragmentów językowych w hieroglifach Majów; Czynniki językowe w terminologii architektonicznej u Hopi; Nauka a językoznawstwo; Językoznawstwo jako nauka ścisła; Język i logika; Język, umysł i rzeczywistość*. Praca ta należy do rzędu dzieł klasycznych z zakresu teorii relatywizmu językowego.

Adam WOLFF, Ewa RZETELSKA-FELESZKO, *Mazowieckie nazwy terenowe do końca XVI wieku*, Komitet Językoznawstwa PAN – Mazowiecki Ośrodek Badań, Prace Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych nr 37, PWN, Warszawa 1982, 322 s., zł 220

Opublikowany zbiór toponimów to około 3 tys. nazw pól i ich części, lasów, łąk, błot, młynów, siedlisk, dróg i innych niedużych obiektów terenowych. Materiały, na których oparto publikację, zawarte są w znacznej części w kartotekach *Słownika historyczno-geograficznego Mazowsza w średniowieczu* i obejmują okres od XIII w. do 1526 r. Podstawową częścią książki jest *Słownik nazw terenowych* liczący ponad 2,4 tys. haseł leksykalnych. Każda pozycja słownika zawiera: znormalizowane odczytanie nazwy, informację o charakterze obiektu, cytaty źródłowe z podaniem źródła i datowaniem oraz lokalizację nazwy według powiatu i parafii; następnie jest podana etymologia nazwy. Drugą część publikacji stanowi charakterystyka językoznawcza wymienionych w słowniku toponimów. Składają się na nią: omówienie staropolskich i regionalnych cech językowych występujących w mazowieckich nazwach terenowych, analiza słotwórcza i analiza semantyczna tych nazw. Podjęta też została próba wyróżnienia nazw pochodzenia bałtyckiego.

Waldemar WOŹNIAKOWSKI, *Glottodydaktyka w świetle zjawisk bilingwizmu naturalnego*, Komitet Neofilologiczny PAN, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 96 s., zł 55

Książka składa się z dwu części. Część pierwsza pt. *Deskrypcja zjawiska bilingwizmu* przedstawia zagadnienie bilingwizmu socjalnego i bilingwizmu indywidualnego. Część druga *Glottodydaktyczne implikacje badań nad bilingwizmem* zajmuje się językiem jako przedmiotem przekazu glottodydaktycznego i językiem jako środkiem przekazu glottodydaktycznego oraz parametrem wieku. O celu i charakterze publikacji informuje autor: „Mówiąc generalnie, cel niniejszej pracy sprowadza się do wzbogacenia zbioru informacji deskryptywno-eksplikatywnych i następnie do sformułowania na tej podstawie wniosków o charakterze aplikatywnym. Poza zakresem pracy leżą więc aplikacje *sensu stricto*, a więc konstruowania konkretnego modelu zmian (konkretnej metody nauczania języków) układu glottodydaktycznego. Dodać jeszcze należy, że rozważania nasze nie będą dotyczyć jakiegoś konkretnego języka, lecz nauczania i uczenia się języka obcego w ogóle, tzn. zamykać się one będą w obrębie obcojęzycznej glottodydaktyki ogólnej”.

Tomasz WÓJCIK, *Aspekty procesu glottodydaktycznego*, PWN, Warszawa 1982, 297 s., zł 140

Przedmiotem zainteresowań autora są dwa aspekty procesu glottodydaktycznego – nauczyciel i uczeń. Część I książki zatytułowana *Nauczyciel* omawia następujące zagadnienia: sterująca rola nauczyciela, wartościowanie momentów metodycznych i aspektów merytorycznych, kontrola pracy i egzekwowanie wiadomości i umiejętności ucznia, organizacja własnej pracy, postawa nauczyciela (podejście do własnej pracy, podejście do języka jako przedmiotu nauczania, podejście do programu nauczania, podejście do lekcji, podejście do ucznia), momenty wychowawcze, przygotowanie zawodowe. Część II książki – *Uczeń* – uwzględnia następujące zagadnienia: czynniki warunkujące opanowanie języka, czynniki utrudniające naukę języka, specyfika



procesu uczenia się języka obcego, postawa ucznia (stosunek do nauczyciela, stosunek do przedmiotu, stosunek do nauki własnej, stosunek do środowiska, stosunek do problemów życiowych, stosunek ucznia do samego siebie, aktywność ucznia), organizacja własnej pracy, formy pracy, nauka języka z pozycji ucznia.

Zygmunt ZAGÓRSKI, *O badaniach integracji w zakresie świadomości językowej w kilku województwach zachodnich*, Komitet Językoznawstwa PAN, Prace Językoznawcze 99, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 92 s., zł 45

Jest to praca o charakterze metodologicznym. W *Uwagach wstępnych* przedstawił autor kierunki badawcze dotyczące różnych etapów ewolucji językowej na ziemiach zachodnich i północnych. Rozdział II poświęcony jest problematyce badań integracji językowej. Integracja językowa to – zdaniem autora – uwarunkowany społecznie proces językowy, w którym elementy ogólnopolskie (elementy superstratowe) wypierają właściwości gwarowe (elementy substratowe). Zasadniczym celem badawczym jest tu poznanie tak rozumianego procesu integracji w zakresie świadomości językowej. Autor zwraca także uwagę na zjawiska, które w procesie badawczym powinny być uwzględnione, wskazuje na właściwą organizację badań (np. dobór informatorów, kwestionariusze, formy zapisu itp.). Rozdział III zawiera propozycję autora obliczania przeciętnej, którą nazywa wskaźnikiem integracji językowej. „Wskaźnik ten obliczyć można na różnych poziomach uogólnienia. (W) na niższym poziomie, tzn. dla poszczególnych grup wiekowych, otrzymujemy, dzieląc liczbę tych grup regionalnych, których reprezentanci użyli nazwy ogólnopolskiej (nazw ogólnopolskich) w odniesieniu do danego desygnatu lub użyli formy ogólnopolskiej (form ogólnopolskich) (A), przez ogólną liczbę nazw (więc łącznie z nazwami gwarowymi) tegoż desygnatu lub ogólną liczbę form (łącznie z nazwami gwarowymi), których użyli reprezentanci wszystkich badanych grup regionalnych (B):  $W = \frac{A}{B}$ ”. Rozdział ostatni zawiera podsumowanie przeprowadzonych badań, wskazuje na ich aspekt praktyczny i teoretyczny, uzasadnia potrzebę ich kontynuacji.

Alicja ZAGRODNIKOWA, *Nowe wyrazy i wyrażenia w prasie*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1982, 351 s., zł 100

Celem pracy jest lingwistyczno-semantyczna charakterystyka najnowszej warstwy słownictwa w prasie współczesnej. Do analizy wybrano bogaty materiał z prasy polskiej (dzienniki, tygodniki, miesięczniki) ściśle określonego odcinka czasowego. Materiał ten skonfrontowano z materiałem słowników (*Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, *Słowników wyrazów obcych* W. Kopalińskiego, J. Tokarskiego, *Słownika frazeologicznego* S. Skorupki) oraz z materiałem z *Wielkiej encyklopedii powszechnej* i poddano analizie semantyczno-słowotwórczej. Cały zbiór wyrazowy tworzą neologizmy słowotwórcze, neologizmy niemotywowane, neosemantyzmy i

słownictwo okazjonalne. Autorka zajmuje się także zagadnieniami poprawności nowych wyrazów. Pracę zamyka słownik wyrazów uznanych za nowe.

Maria ZEMBATY-MICHALAKOWA, *Poezja Juliana Przybosa w świetle badań statystyczno-językowych na tle porównawczym*, Acta Universitatis Wratislaviensis nr 467, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1982, 311 s., zł 225

Podstawę materiałową pracy stanowi cała twórczość poetycka Juliana Przybosa od jego pierwszych utworów „urbanistycznych” wydanych w 1925 r. do wierszy ostatnich, pisanych w 1970 r. Autorka posłużyła się nową metodą badawczą, tzw. stylometrią. Celem rozprawy jest opracowanie tą właśnie metodą języka i stylu J. Przybosa, poety – nowatora, kształtującego w dużej mierze całą odmienność współczesnej poezji. Uwaga autorki skupiona jest przede wszystkim na słownictwie. Układ pracy jest następujący: we *Wstępie* określa autorka przedmiot i zakres pracy, ukazuje rozbieżności w zakresie podziału na części mowy stosowane w różnych pracach językoznawczych i podaje własne kryteria; przeprowadza również charakterystykę materiału porównawczego. Rozdział I przedstawia udział poszczególnych części mowy w tekście; rozdział II – udział poszczególnych części mowy w słowniku. W rozdziale III omówione zostały wskaźniki bogactwa leksykalnego, a w IV – wskaźniki bogactwa leksykalnego poszczególnych części mowy. Rozdział V zawiera charakterystykę poetyckiego słownictwa J. Przybosa w zestawieniu ze słownictwem L. Staffa i J. Brzękowskiego. W *Zakończeniu* wskazane zostały m.in. przyczyny bogactwa leksykalnego tekstów J. Przybosa.

Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego. Filologia Polska, Prace Językoznawcze 8, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 1982, 324 s., zł 230

Tom ten poświęcony jest Profesorowi Hubertowi Górniewiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin i trzydziestolecie pracy naukowej. Zawiera 43 artykuły zgrupowane wokół tematów: I. *Onomastyka*, II. *Dialektologia*, III. *Historia języka*, czwartą grupę tematyczną stanowią *Varia*. Są to dziedziny nauki, którymi interesuje się Jubilat. Całość poprzedza artykuł E. Brezy, *Życie i praca Profesora Doktora Habilitowanego Huberta Górniewicza oraz Bibliografia prac Profesora H. Górniewicza za lata 1954 - 1981* zestawiona przez Z. Brockiego.

*Z zagadnień fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego. Księga referatów Ogólnopolskiej Konferencji w Toruniu 27 - 29 listopada 1978 r.*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1982, 180 s., zł 33

Książka ta jest rezultatem Ogólnopolskiej Konferencji w Toruniu, zawiera 24 referaty (tam wygłoszone) dotyczące zagadnień teoretycznych i praktycznych, szczegółowych i ogólnych fonetyki i fonologii. Referaty te ukazują zmiany, jakie dokonują się w systemie fonetycznym i fonologicznym, a zarazem prezentują różne metody badawcze. Całość poprzedza wstęp Mieczysława Szymczaka.

*Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, I, pod red. M. Basaja i D. Rytel, Komitet Słowianoznawstwa PAN, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, 202 s., zł 120

Książka zawiera zbiór referatów wygłoszonych na konferencji frazeologicznej zorganizowanej przez Komitet Słowianoznawstwa PAN w dniach 8-9 X 1980 r. w Jachrance koło Warszawy. Referaty (w liczbie 21) koncentrowały się wokół zagadnień: 1) struktura semantyczna leksemów a struktura semantyczna frazeologizmów, 2) ekwiwalenty frazeologizmów w językach słowiańskich w ujęciu konfrontacyjnym a wieloznaczność jednostek, 3) jednostka frazeologii dla potrzeb leksykograficznych. Pozytywny jest fakt, że badania nad frazeologią, stosunkowo młode, podejmuje się kompleksowo i ujmuje konfrontatywnie.

# OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

## O SZACUNEK DLA SŁOWA I O KULTURĘ DLA KULTURY JĘZYKA

Przede wszystkim pragnę przekazać serdeczne pozdrowienia wszystkim słuchaczom Radiowego Poradnika Językowego i wyjaśnić, dlaczego nastąpiła przerwa w jego nadawaniu trwająca od 1 VII do 31 XII 1983 r. Otóż było to związane z okresowym zawieszeniem programu drugiego Polskiego Radia. Mimo usilnych starań z mojej strony kierownictwo Komitetu do Spraw Radia i Telewizji nie znalazło możliwości umieszczenia audycji poświęconych kulturze języka w jednym z trzech pozostałych programów. Godzi się w tym miejscu przypomnieć, że Radiowy Poradnik Językowy był prowadzony przeszło czterdzieści lat przez prof. Witolda Doroszewskiego, jednego z najlepszych znawców zagadnień kultury i poprawności języka polskiego. Należy podziwiać prof. W. Doroszewskiego nie tylko za piękną treść i piękną formę Radiowego Poradnika Językowego w Jego opracowaniu, ale przede wszystkim za systematyczność w pracy. Radiowy Poradnik Językowy rozpoczął Profesor w 1936 r. i z wyjątkiem przerwy wojennej prowadził go do swojej śmierci, tzn. do roku 1976. Do Radiowego Poradnika Językowego prof. W. Doroszewski przywiązywał wielką wagę, czuł odpowiedzialność za każde zdanie w nim wypowiedziane. Mówił prosto i jasno o bardzo nieraz skomplikowanych sprawach kultury języka. Radiowe poradniki językowe zebrane w książce pt. „O kulturę słowa – Poradnik Językowy” stały się bestsellerem. Za życia Profesora ukazały się dwa tomy, tom trzeci ukazał się już po Jego śmierci. Wydanie tej klasycznej już dziś pozycji zawdzięczamy Państwowemu Instytutowi Wydawniczemu. Ponieważ książki tej nie ma od dawna na półkach księgarskich, a zagadnienia kultury języka są dziś bardzo aktualne, należałoby pomyśleć o jej wznowieniu. Jestem przekonany, że Państwowy Instytut Wydawniczy znajdzie możliwości realizacji tej pięknej inicjatywy.

Profesor Witold Doroszewski jest też autorem pracy pt. „Kryteria poprawności językowej”. Sformułował w niej zasady, którymi kierujemy się przy ocenie zjawisk językowych. Jest to pierwsza w polskiej literaturze językoznawczej książka poruszająca tę problematykę.

W Radiowym Poradniku Językowym pragniemy kontynuować pracę rozpoczętą przez prof. Witolda Doroszewskiego. Chcemy służyć społeczeństwu radą i pomocą w wyborze odpowiednich form językowych mających wyrazić określoną treść. Liczymy w tym zakresie na współpracę słuchaczy. Oczekujemy na listy zawierające nie tylko pytania o poprawność form językowych, ale także własne spostrzeżenia na temat poszczególnych zjawisk współczesnego języka polskiego. Język jest dobrem całego narodu, wszyscy go tworzymy i wszyscy odpowiadamy za jego rozwój. Z odpowie-

działności tej nikt nie może być zwolniony. Jedną z form społecznego kontaktu w tych sprawach jest Radiowy Poradnik Językowy. Listy, które przychodzą do Radiowego Poradnika Językowego, poruszają wiele ważnych spraw. Piszą uczniowie, nauczyciele, redaktorzy, pracownicy różnych zakładów pracy; wiele listów otrzymujemy od emerytów, którzy są bardzo przejęci sprawami kultury języka ojczystego. Najbardziej charakterystyczną cechą wszystkich listów nadsyłanych do nas jest to, że dotyczą one autentycznych zjawisk językowych współczesnej polszczyzny. Ta autentyczność jest odzwierciedleniem procesów rozwojowych zachodzących we współczesnym języku polskim. Każde szczegółowe zjawisko jest ilustracją ogólniejszych tendencji rozwoju języka i tylko w takim naświetleniu może być należycie wyjaśnione i zrozumiane.

Piękne myśli na temat funkcji społecznej języka wypowiedział Cyprian Kamil Norwid. W jednym ze swych utworów pisze on: „Pięknym a prawdziwym słowem można skruszyć mur, zjednać pokolenia, ożywić serca i umysły”. O taką właśnie rolę języka nam chodzi. W poetyckiej wypowiedzi C. K. Norwida jest zawarta głęboka treść. Poeta mówi, że „pięknym a prawdziwym słowem można skruszyć mur”, a więc osiągnąć rzeczy wydawałoby się niemożliwe. Słowo jednak musi być piękne i prawdziwe zarazem. Słowo jest prawdziwe wtedy, gdy nie ma rozbieżności między jego treścią i naszym zachowaniem, naszymi właściwymi intencjami. Szacunek dla wypowiedzianego słowa jest formą szacunku dla naszego partnera biorącego udział w akcji komunikacji językowej. Dotyczy to porozumienia zarówno w bardzo wąskim, rodzinno-środowiskowym gronie, jak i w zakresie ogólnokrajowym. Szacunek dla słowa jest też formą odpowiedzialności za jego treść. Jeżeli treści znaczeniowe słowa są nadużywane przez nadawcę, nie może być mowy ani o porozumieniu, ani o zaufaniu. Szwedzki myśliciel, Dag Hammerskjöld, były sekretarz Organizacji Narodów Zjednoczonych pisał na ten temat: „Szacunek dla słowa jest pierwszym wymogiem dyscypliny zdolnej wychować człowieka dojrzałego umysłowo, uczuciowo i moralnie. Szacunek dla słowa – używanego z najwyższą oględnością – i uczciwa, głęboka miłość prawdy jest też warunkiem rozwoju społeczności ludzkiej i rozwoju człowieka” („Drogowskazy”, Warhowo 1967). Sprawy języka sięgają więc głęboko w zakres naszego życia społecznego, kształtują umysł i uczucia człowieka, wyznaczają jego społeczno-moralną odpowiedzialność.

W drugim członie wypowiedzi C. K. Norwid podkreśla to, że słowo piękne i prawdziwe zarazem może zjednać pokolenia. Chodzi tu nie tylko o jedność wynikającą ze wspólnoty językowej, ale o jedność wynikającą ze wspólnoty celów i rozumień, ze wspólnoty działania. Jest to piękna i bardzo aktualna dziś myśl, choć wypowiedziana przez poetę przeszło sto lat temu. Poczucie związku jednostki ze społeczeństwem wynika w dużej mierze ze wspólnoty językowo-narodowej oraz z udziału w realizacji wspólnie nakreślonych celów.

Jeden ze składników cytowanej wyżej wypowiedzi D. Hammerskjölda całkowicie pokrywa się z myślą wypowiedzianą kilkadziesiąt lat wcześniej przez C. K. Norwida. Norwid w sposób poetycki mówi, że słowo piękne i prawdziwe może ożywić serca i umysły. W podobny sposób wypowiada się Hammerskjöld twierdząc, że odpowiedzialność za słowo jest warunkiem wychowania człowieka dojrzałego, uczuciowo i

moralnie. Obaj autorzy podkreślają to, iż poprzez język kształtujemy umysły i uczucia człowieka. Chodzi tu zarówno o funkcję poznawczą języka jak i impresywno-estetyczną. Te dwie sfery życia człowieka są podstawą jego działania. Powinny one być podstawą naszego działania również w zakresie kultury języka. Nie wystarczy reagować emocjonalnie na spotykane błędy językowe, trzeba zastanowić się nad takim działaniem, które byłoby nam dostępne i skuteczne. Dom, szkoła, środki masowego przekazu oraz zakład pracy to główne środowiska kształtujące nasz język. W tych właśnie środowiskach powinna być wzmocniona praca nad kulturą myślenia i mówienia. Polskie Radio ma w tej dziedzinie duże osiągnięcia. Takie cykle audycji, jak „Rozważania stylistyczne”, „W trosce o słowo i treść”, „Twórcy pięknego słowa”, „Tydzień Kultury Języka” mają piękne tradycje, cieszą się wielką popularnością wśród słuchaczy radia. Bezwarunkowo powinny one być kontynuowane. Doniosła rola radia w dziedzinie upowszechniania kultury języka wynika z jego ogólnopolskiego zasięgu. Radio dociera dziś nawet do najodleglejszych zakątków kraju. Ponadto radio przekazuje słowo żywe, z jego intonacją, sposobem poprawnego wymawiania, modulacją głosu.

Dziś w zakresie prac nad kulturą języka jesteśmy w sytuacji szczególnej. Jest tak wielkie zapotrzebowanie w tej dziedzinie, że powstał rządowy projekt prac. W jego opracowaniu brały udział: Polska Akademia Nauk, Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Komitet do Spraw Radia i Telewizji oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki, które prace te koordynowało. Rzecz oczywista, że nie może to być akcja jednorazowa. Na wyniki rozpoczętych prac trzeba poczekać. Ale już dziś możemy powiedzieć, że są pierwsze rezultaty podjętych wspólnie działań. Mam tutaj na myśli zwiększone nakłady prac poświęconych kulturze języka. Przykładem tego niech będzie stwierdzenie, że w ostatnich dwóch latach słowniki ortograficzne ukazały się w przeszło milionowym nakładzie. Nie jest to jeszcze wystarczające, ale w dużym stopniu potrzeby społeczne są zaspokojone.

Na zakończenie chciałbym poruszyć jeszcze jedną sprawę. Otóż nasz dzisiejszy Radiowy Poradnik Językowy jest 206 odcinkiem. Spotykamy się ze słuchaczami raz na dwa tygodnie od 1 lutego 1976 r. Mam nadzieję, że od tej pory będziemy się mogli spotykać z Państwem w sposób systematyczny, tak jak było przed zawieszeniem programu drugiego Polskiego Radia. Będę bardzo wdzięczny wszystkim słuchaczom za nadsyłanie listów w sprawach poprawności języka, największego skarbu naszej kultury narodowej.



M.S.

## **INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”**

Ze względu na konieczność ujednoczenia graficznej strony tekstów drukowanych w „Poradniku Językowym” oraz w celu usprawnienia prac redakcyjnych podajemy niżej zasady, których będziemy przestrzegać w naszym piśmie. Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o stosowanie ich w maszynopisach.

- Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (format A4, 30 wierszy na stronie po około 60 miejsc znakowych w wierszu, margines z lewej strony – 3,5 cm), objętość recenzji zaś – stron 8.
- Przypisy należy podawać po artykule, na osobnych stronach maszynopisu.
- Tablice i wszelkie wykresy, ponumerowane i opatrzone informacją, do którego miejsca w tekście się odnoszą również powinny być dołączone na końcu artykułu na oddzielnych kartkach.
- W cudzysłowie podajemy tytuły książek i czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- Kursywą (w maszynopisie podkreślenie linią falistą) wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły słowników i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony – w maszynopisie podkreślenie linią przerywaną).
- Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach « ».
- Do adiestacji tekstu używamy czarnego ołówka.
- Prace należy dostarczać w dwóch egzemplarzach maszynopisu; autorów przysyłających po raz pierwszy swoje prace prosimy o dokładne podawanie imion, nazwisk, tytułów zawodowych lub naukowych, nazw miejscowości, adresów prywatnych i ewentualnie numerów kont PKO i telefonów.

WARUNKI PRENUMERATY CZASOPISMA

P O R A D N I K J Ę Z Y K O W Y

Cena prenumeraty krajowej

I półrocze	96,—
II półrocze	64,—
rocznie	160,—

Prenumeratę **na kraj** przyjmuje się:

- do dnia 10 listopada na I półrocze roku następnego i na cały rok następny,
- do dnia 1 czerwca na II półrocze roku bieżącego.

Instytucje i zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”, w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów RSW — w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki **za granicę** przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie Nr 1153-201045-139-11, w terminach podanych dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zlecających instytucji i zakładów pracy.

Bieżące i archiwalne numery można nabyć lub zamówić we Wzorcowni Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, Pałac Kultury i Nauki, 00-901 Warszawa oraz w księgarniach naukowych „Domu Książki”.

Subscription orders for all the magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through the Foreign Trade Enterprise ARS POLONA, 00-068 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7, Poland, Our bankers: BANK HANDLOWY S.A.

Por. Jęz. 4(413) s. 209 – 276 Warszawa–Łódź 1984  
Indeks 36961